KONTINVACYA
DIARYVSZA WOIENNEGO,

CZVŁOSCIĄ
Jáśnie Wielmożnych Ich Mćiow Pánow,

HETMANOW KORONNYCH.

OCHOTA

CNEGO RYCERSTWA POLSKIEGO.

NAD

Záwźiętemi w vporze, krzywoprzyśięgłych y ſwowolnych Kozakámi, w Roku 1638. odpráwiona.

Do wiádomośći Koronie, y Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu, zá dozwoleniem Przełożonych

Przez

W. O. SYMONA OKOLSKIEGO, Kázno-dźieię Wielmożnego I. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego, podána.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Fránćißká Cezárego. Roku P. 1639.

Prouerbiorum 22.

Arma & gladij in via peruersi, custos autem animæ suæ longe recedit ab eis.

1. Regum 8.

Hoc erit ius Regis. Filios vestros tollet & ponet in aratores agrorum suorum, & messores segetum, & fabros Armorum, & curruum suorum.

Iáśnie Wielmożnemu Iego Mći Pánu,

P. ADAMOWI

Z KAZANOWA

KAZANOWSKIEMV,

Kásztellánowi Sędomirskiemu, Podkomorzemu Koronnemu, Kożińskiemu, Soleckiemu, &c.

STAROSCIE.

Za rzecz postronną nie bedźieß *WM. poczytał Wiel. Mćiwy Pánie Podkomorzy Koronny y Dobrodźieiu, iż máło znáiomy, y bez vprzedzenia wßelkiego oddániem vsług moich Zakonnych, tę Kontynuácyą Woyny* seruilis *ná vkaránie, Wm. memu Mćiwemu Pánu przypisałem. Dwie rácye mnie ku temu pobudźiły: Pierwßa, iż nic przystoynieyßego być nie może, iáko wielkich meżow dźielności y ſpráwy dedykowáć temu, ktory* omnibus modis

dis exercet virtutem, *poniewaž zátym* gloria *domu iego* perennis *náſtępowáć muśi. Pogládal ná to Bernat świety, gdy* in ſerm. *mowi:* Non recti planè ſed peruerſi animi eſt, quærere gloriam & non exercere virtutem, & velle coronari qui legitimè non certauit. *Nie ieſt to mowi dobrego, ále náder złego człeká rzecz, vśiłowáć o sławe, á o cnotę nic nie dbáć, chćieć nośić Korone zwyćieſtwá, á ná plác trudu nie wſtępowáć. Záwſześ śię W m moy Mćiwy Pan przećiwny temu náydował, bo nie było ták wyſokiey áni w Koronie, áni przy boku I. K. Mći Páná náſzego Miłćiwego okkázyey, ktoreyby Wm moy Mćiwy Pan omieſzkáć kiedy miał, y oney wyſokiemi cnotámi nie przyozdabiał. Swiádcza to obcy, woyny, świádcza* conſilia, *honory y tytuły Wm. Skad nie tylko wielkie imie v wielkich w Senaćie ludźi, ále y v wálecznych ná woynie mężow mieć raczyſz, iáko y nieśmiertelna sławę tym ſobie gotuieſz. A nie tylko ták wyſocy sławy Wm.* conteſtes, *wyſokie imie W m. dáia, ále y ſam Kráſomowcá Cicero nie inákſzym* teſtimonia *sławy dawáć* Orat. pro Roſc. *náuczał.* Is mihi videtur ampliſsimus, qui ſua virtute in altiorem locum peruenit: non qui aſcendit per alterius

rius

rius incommodum & calamitatem. *Co iaw Wm. moim Mćiwym Pánu nie tylko* honore reuerentiali præuenio, *y słuśnie wysławiam, ále też zá ßcześliwy progres w obfitych cnotách, gotow Nawyżßego Páná y Bogá prośić, zostawam. Druga rácya iest, iż Wm. moy Mćiwy Pan iesteś ßczegulnym protektorem y miłośnikiem żołnierzá wßytkiego, ktory dla dostoynośći I. K. M. Páná náßego Mćiwego, y całośći Rzeczypospol. substáncya swoie wßytkie, krew y zdrowie chętnie wylewáia, kłádą y trácą. Iákoż to W. moy Mćiwy Pan nie r z im ták w pospolitośći wßytkim, iáko y ßczegulnie káżdemu oświadczáć y skutecznie zá káżdą okkázyą raczył. Iednák przy ták ochotnym y stałym áffekćie ku Zołnierzowi, to mie napotężniey ku dedykácyey pobudźiło, iż Wm. moy Mćiwy Pan Wielm. I. M. P. Woiewodźie Bráctawskiemu, Hetm: Poln: Koron: ßczegulnym iesteś, y odkrytym przyiaćielem, y wiele mu dobrego życzyć raczyß, y ćießyłeś śie niepomálu, iż ták záiußona wrzáwá Kozácka przez niego w Roku trzydźiestym śiodmym ná Kumeykách, y w roku przeßłym ná vśćiu Stárcá, y indźiey: ßáblą y rostropnośćią vśmierzona y vspokoiona zostawáłá, y zostáłá: z czego W. I. M. P. Hetman wielce był kon-*

 tent.

rent. Ea enim profectò iucunda laus, quæ ab ijs proficiſcitur, qui ipſi in laude vixerunt. *Przeto áby iáka wdźięcznośćia ták wielki áffekt Wm. mego Mćiwego Páná zoſtawał nágrodzony: te Kontinuácya* acri belli ſeruilis, *ieden bedac z pocztu zacnych ſług Wielm. I. M. P. Hetm. Pol: Koron. ſługá y Bogomodlcá, Wm. memu Mćiwemu Pánu vniżenie dedikuie, y pod obronę poddawam. Proſſe zátym naywyżſſego Páná y Bogá, áby nam Wm. M. Páná, z miłośierdźia Máieſtatu ſwego, długo, zdrowo, y ſſczęśliwie chowáć raczył. W Kámieńcu Podolskim,* die vltima Ianuarij. 1639.

Wielm. wáſzey

Vniżony ſługá
y Bogomodlcá.

F. Symon Okolſki,
Ord. Prædic.

KONTI-

Do Czytelniká.

NIe iedná mięrzecz do roſtrzęśnienia tey *Quæſtyey* pobudźiłá, zacny Czytelniku. Ieżeli potrzebna rzecz ieſt Diáryuß woienny ku wiádomośći ludzkiey podáwáć ábo nie. Y iáko baczę, mieczem oboiętnym táka quæſtya (gdyż ia potężne ná obie ſtronie rácye, iedne ſtwierdzáia, drugie znoßa) rośćináć przychodźi. Stwierdza naprzod to. Iż wßelka viktorya á miánowićie ktora ſię w brzegách Kroleſtwá y oyczyzny ſuper non cohærentes cũ Principe ciues, aut ſubditos vel ſeruos, otrzymawa, od Bogá ßczegulnie bywa dána. Boſka bowiem to rzecz, áby iáko on ſam gruntuie Páńſtwá, y trzyma w porze ſwey Kroleſtwá, ták też onże ſam niemi mießał, one rozrywał, y tłumił. Skad ieden z Poetow:

Te penes alme Deus, rerum eſt diſponere ſummum
Te Dũce ciuilis, iuſſa capeſſit homo.

Bogu tedy niewdźięcznym ieſt ten, ktory ták wielkiey łáſki, vſpokoienia Páńſtw od Bogá, ludźiom w poſpolitośći áby zá to dźiękowáli nie głośi: y owßem iákoby dekret iuż Boſki nád nim czytáia. Boni nuntij hæc dies eſt, ſi tacuerimus & noluerimus nuntiare ſceleris arguemur, *4 Regum 7.*

Więc ieſt to hoſtis patriæ *nie máły; ktory z ßczęśćia dłopſkiego ſię ćießy, á ßczęśćia Krolá Páná ſwoiego zámilczywa: Y ieżeli tákowy Szláchćicem ſię urodźił, toć znáć potym, iż vená iákaś nießláchecka w nim záwadza: á ieżeli ieſt poddánym Krolewſkim, toć nieprzyiaćielowi Páná ſwoiego w tym bárźiey życzliwy, á niżeli Szláchećkiey krwi, obrońcó Páńſtw y Krolowi Pánu ſwemu Miłośćiwemu. O iák wiele tego* in bello ſeruili *náyduie ſię, ktorzy życza áby y odrobiná Pánow y Szláchty nie zoſtawáłá, áby vßczerbek Máieſtat Krolewſki ćierpiał,*

ćierpiał, á chłopſki regiment náſtępował. Vważny nie ták to ſobie ſßácuie, ále cum Alexand. Magno apud Plutarch. Iniquum certamen ponit, in quo priuatum victorem, victum autem Regem conſiderat. *Podáwáć tedy Dáryuß woienny. ieſt oświádczáć* fidelitatem & ſubiectionem S. R. M. *ieſt miłość Oyczyzny ſwey wielce ſobie ważyć, á* hoſtes *deprimowáć.*

A nákoniec. Cautella Reipub. *podána, leczy cáłość iey ſkáncerowána, chłopſkie woyny nayćięższe rány w káżdey Rzeczyp. zádáia, y Oyczyznie wßelkiey angárya przynoßa, przeto* cautellam poſteritati & gubernatoribus Regni *zoſtáwić wielce ieſt pomocna. Dla czego y* Demetrius Phalerius Ptolomæo Regi libros legendos ſuaſit, & hiſtorias Regni. *Co wßytko przez Diáryuß prawdziwy nálepiey ſię ſtawa. Bo choćiaß* belli diſciplina non tam ex libris quàm ex acie diſcitur, *iednák y tego nie gánic, że* etiam ex libris.

Znośi záś Diáryuße woienne, á zwłaßcza ktore ſeruilia bella *opowiádáia, naprzod to. Iż pobutkę nieiáka ſwowolne chłopſtwo zá láty bierze,* recalcitrando contra Dominos & Principes ſuos. *Przeto lepieyby zámilczeć ná wieki, niżeli ich ſwawoleńſtwo piorem opiſowáć. Nie zła to ráćya. Vczyli iey y Rzymiánie, gdy Kośćioł Dyánny ieden łotr ſpalił był, áby przez to nieśmiertelna pámiątkę złośći otrzymawał, przeto zábiegáiac temu vważny Senat, áby nigdy iégo imienia nie wſpominano, ſurowo zákazał. Ale ia w tym náuki Chryzoſtomá ś. náśládowáć będę, ktory gdy Iudaßá zdraycę Zbáwićielá náßego wſpomina, ták mowi:* Quid mihi eius patriam dicis? vtinam ipſum quoque nomen neſcire licuiſſet. *Nie godnáć tego Rebellia Chłopſka, áby ia wſpominano, ále godná áby byłá dziekćiem zámázána: ále iż ſię ták czeſto odnawia w tym Páńſtwie, y prędko á ßeroko ßerzy, dla zábieżenia iey, y rády zdrowey ználeźienia, y do rozmnożenia ſię w tym, y do vważenia y do pohámowánia Diáryuß dopomoże.*

Więc nárażáć ſię ná inwidyą wielom ieſt ßkodliwa, á ná

woynie

woynie ieden nád drugiego więcey sobie ábo pierwey przypi-suie, y w potrzebie choć będźieß y sam, trudno tám wypisáć czyie przysługi, ochoty, y sercá więkße były y przednieyße, momentis enim bella constant, *y przez spekuły nie doyźrzyß, iáko się tám kto obráca, wygrawa, y w strzemię sławy wstę-puie, á nie dopisáć czego, przypisáć co, ábo vmnieyßyć, nie máła to okkázya inuidyey ábo vrázy. Ale ia rzekę ná to:* Non interessato & voluisse sat est? *choćby tylko iedna iota ko-go wspomniał á dobrze. A co więkßa, ná Chrześćiáńskiey woynie sprawiedliwey, iákowa to iest przećiwko sweywoli chłopskiey teráźnieyßey, depczącey wolą y roskazánie I. K. Mośći Páná swego Miłośćiwego, ná iego woyską, Hetmány, y swoie własne Pány, rękę bezecżną podnoßącey: Bog w nie-bie piße* pugnantem, *y nagrodę gotuie. Przeto ieśli iáko nie dotknę wysokich zasług y przysług czyich piorem, Bog mu w nagrodźie zostawa: Przeto Augustyn ś.* de Ciuitate Domini *tákich* veros cultores Dei *zowie*, qui non cupiditate aut crude-litate, sed pacis studio, & vt mali coerceantur, & boni subleuen-tur, bella gerunt. *Mogą być y inße rácye Diáryuße znoßą-ce, iednák iż* laudata virtus crescit, *chcąc ochoćie ták wielkiey cnego rycerstwá Korony Polskiey przystoyna oddáć vczćiwość y dźięki, y inßych Synow Koronnych, do podobney ozdoby do-mow ich zacnych zápalić, ten Diáryuß wydawam: przednieyß-ßym iednák sposobem to czynię, ábym Dobrodźieiowi wielkie-mu przy innych Zakonách Zakonu Dominiká ś. Iáśnie Wiel. I. M. Pánu, P. Woiewodźie Bráctáwskiemu, Hetmánowi Polnemu Koronnemu, y wßytkiemu Domowi zacnemu Wiel. Ich M. PP. Potockich, z fortunnego progressu, y zwrocenia się powinßował, y Páná naywyżßego, w chwale swey y śie-łách nie poiętego Bogá, zá ták wielkie dobrodźieystwo wysta-wił, y zá ták wielką rękę iego ś. przy Iáśnie Wielm. Hetmá-nie y Rycerstwu Koronnym przytomność, nie iáko Máiesta-towi iego ś. podźiękowáł.* Sit ô IESV fortitudo simplicis via Domini, & pauor his, qui operantur malum. *Prou: 11.*

 W Pier-

W Pierwszey Części

O postánowieniu Woysk Koronnych ná Hybernę. O Kozáckim wyśćiu z Zaporoża. O weśćiu do Hołtwy. O potrzebie Hołtewskiey.

Druga Część.

O vstąpieniu do Hołtwy. O nástępowániu Ostrzáninowym. O potrzebie z nim nád Sułą Rzeką.

Trzećia Część

O zbićiu Putywlcá y Murki.

Czwarta Część

O nástępowániu zá Ostrzáninem, y wźięćiu Siekierdwego pod Skiporodem.

Piąta Część

O Potrzebie pod Zołninem z Ostrzáninem, y z Huniaą nowym Regimentarzem.

Szosta Część.

O przyśćiu Iego Mći P. Hetmáná Polnego pod Okop, ná Vśćiu Rzeki Stárca. O obleżeniu Kozakow w Okopie. O rożnych vtarckách. O pośiłku Filonenkowym. O vgodźie y ostátniey Kommissyey ná Mástowym Stáwie.

DIARI-

DIARYVSZA WOIENNEGO
KONTINVACYEY
Pierwſza Część.
ROZDZIAŁ I.

O vważnym opátrzeniu Hyberny, y ſtánowiſk Woyſku Koronnemu, po tákroczney Wiktoryey nád Paulukiem y ſwowoleńſtwem Kozáckim.

ZAwße wyſoki w rádzie ſwey był Plutarch. miánowićie
iednak in Apophteg. dać mu dánk / á zwłaßcza gdzie o-
ſtrożnym Hetmánom przypomina / z iaka ruminacya
ſtánowiſka náznáczáć Rycerſtwu máia. Conuenit non
fronte ſolùm, ſed in tergo quoque oculos habere.
Przynależy im nie tylko w czele / ále y w tyle głowy / mieć byſtre
oko. Wprawdźieć ná vkontentowánie Zołnierzá / doſyć oká w gło-
wie / celne vkazáć mu ſtánowiſko: ále záś pátrzac ná beſpieczność
Korony / y ſławe Hetmánom przyzwoita / ná obie ſtronie oko po-
trzebne. Jáśnie Wielmożny J. M. P. Krákowſki / Wielki He-
tman Koronny / iáko zwykle z wielka vwaga / ták y teraz dla beſpie-
czeńſtwá gruntownego Rzeczyposp. y vśmierzenia záczetego żaru /
ſtánowiſko zá Dnieprem przedniey opátrzyć Jáśnie Wielm. Jego
Mći P. Woiewodźie Brácłáwſkiemu / Hetmánowi Polnemu Ko-
ronnemu / polećił. Częśćia / iż nihil pernicioſius eſſe poteſt,
quàm hoſtem quamuis imbecillum contemnere. Nic ßkodli-
wßego być nie może / iáko nieprzyiaćielem by naypodleyßym gár-

dzić. A coż rzeczemy o nieprzyiacielu leżącym in visceribus Regni, ktory / gdy chce / snádnie być y w wielkiey liczbie może / y dostatecznym w Armate woienna / y przy máley obronie / chroście / błocie / nie záraz iest vleknionego serca. Cześcia / iż aduersarius reconciliatus semper est cauendus, á zwłaszcza ktory Tátárskie woienne vires przetrwa y przechodzi. Scit nedum cum fame, siti, & frigore pugnare; ále też nie zmordowána praca swoia / poniekąd / potężnych Niderlánckich báteriy / párápetow / wałow y száncow dochodzi / y ná bystrey wodzie / do cudzoziemskich obyczáiow / fortelow y śiel morskich / płytkiemi czołnámi swemi / przystepuie. Cześcia / iż hostium vires, bárziey wyćieńczone być nie mogą / y wszytkie kupy swawolne predzey rozerwáne / iáko dánemi stánowiskámi w Koloniey áduersárzow / á zwłaszcza w tey Religiey. Bo iáko naturaliter sunt hostes barbari, non barbaris; ták prawie iest Rusin Polakowi. Przeto gdy leża zá Dnieprem żołnierzowi / w łożysku Kozáckim náznáczona bedzie / gdzie ich są żony / dzieci / zaśieki / bydło / futory / y inne dostatki: bárziey swowolnego zwoiowáć nikt nie może. A ieżeli sie tám znowu skupi / y na Páná Bogá swego nie pomniąc / ná poddáństwo / y pod czás przyśiege vczyniona: iuż tám w zápale / occisor occidendo non peccabit, á occisus æternaliter peribit. Nie tylko tedy bystre w tym oko miał Jáśnie Wielmożny J. M. P. Krákowski / ale prawie Argum egit, ták porządnie stánowiská sporządzáiąc; bo tym y cáłośći Oyczyzny / y dostoieństwu J. K. M. P. Nászemu Miłośćiwemu / y pokoiowi Rzeczypospo. y sławie Zołnierskiey / y śiełom Pogáńskim przy vkráinie koczuiącym / czelnie zábieżał. A że záchodził rumor niemáły y pewny nowego buntu w Prusiech / gdzie dominium maris pretextem nieiákich Przywileiow / y iákiegoś pismá / iákoby imieniem status communis Regni od kogoś sobie dánego / Gdańsk pretendował / y obcych tutorow sobie etiam submissione colli záśiegáiąc / classicum insonabat: rozdźielił woyská Koronne J. M. P. Krákowski / y osádziwszy Zołnierzem Zadnieprze y Przednieprze / opátrzywszy y szláki przy Dnieprze stánowiská drugim rotom y przednim /

dnim / w Polszcze / y ku Prussom bliżey / vt sint in vigilias & obseruationem Regno, pokazáć raczył / á Jáśnie Wielmożnemu J. M. P. Woiewodzie Brácłáwskiemu / Kolledze in Marte & Sago, dyspozycyą dálszą vkráiny / zamysłow / y obostrzenia chłopow ná Oyczyznę / y Pany swoie / podał w dyspozycyą: ktory / rospráwiwszy Jch Mość Rycerstwo z pod Jeromiiowki y Zártkiiow / Kozaki regestrowe w postuszeństwie zostawiwszy; żołnierzá po stánowiskách rozsádziwszy / ná mieyscu swoim rodzonego sobie J. Mći P. Stánisławá z Potoká Potockiego / Woiewodzicá Brácłáwskiego / Rotmistrzá J. K. Mći / Pułkownikiem zostáwił: iáko wiernieyszego tedy iuż zostáwić nie mogł. A tákim sposobem y Guule opátrznym stánowiskiem / plurimam partem populi S. Q. P. deduxerunt in lætitiam.

ROZDZIAŁ II.

Co był zá emolument Reipub. *zá deoccupácyæ, stánowisk Zołnierzowi náznáczonych.*

NAydnie sie nieiáká ássymilácya dobrego Medyká / do Guulego Hetmáná / bo iáki dobrego Medyka iest vrząd v chorego y termin / tákie iest officium v Hetmánow Guulych. Jáko bowiem owi cáłość zdrowia chorego / ták oni cáłość Oyczyzny trzymáią y záchowuią. Vczył tego Demosth. dáiac rádę chorym. Augenda est diligentia, in recuperatata sanitate. Miał tedy vczynić / iákoż y wprawdzie vczynił niemáły emolument / Oyczyznie y Rzeczypospo. tákowy stánowisk ordinans. Nie tylko bowiem rekuperowáli pokoy vtrácony w vkráinie obywátele / o ktorym nie iednemu powatpiwáć przychodziło / á zwłaszczá wchodząc in interiora tuguriorum swawolnych Kozakow / ktorzy tylko brzeg Dniepru po tey stronie żołnierzowi pozwolić ná stánowisko / y to tylko do Rosy Rzeki ná vmysłach pozwaláli. A nie tylko tákim

stánowi-

ſtánowiſkiemi tyrannidem nád dworámi / perſonámi / máietno-ściámi Szláchecktiemi / gdźie iuż ſobie zá rozeſtániem Kiiowych regimentow śiełá obiecowáli / vśmierzyli: nie tylko appáraty Kośćielne rozſzárpáne / y Kielichy święte Kośćiołom odyſkáli / y oddáli: nie tylko turbatorow Oyczyzny y buntownikow wyſzpiegowáli / y pod miecz / káre / y iuſticyą Hetmánom / Xiążętom y Pánom własnym pooddáwáli: ále też zá táką okkázyą ſtánowiſk / Jch Mość Rycerſtwo żadnemu ſwawolenſtwu nie tylko kupić / ále y w złych zámyſłách ſzerzyć ſie nie dopuſzczáli. Siedźiał ták káżdy ſwowolny Kozak / pátrząc ná Zołnierzá ták pokorno / iáko pokorniey nie śiedźi wilk gdy w iáme wpádnie. Y vſługował / y wſtydał ſie / y drużyne przeklinał. Możeć kto ſobie dogma Iulij Cæſaris tu zá proclama ważyć / ktory *lib. 2. de bello Ciuili* piſze. Qui incolumes non potuêrunt reſiſtere, non reſiſtent perditi. Ale niech obaczy / że to on de bello Ciuili, w ktorym naydźie ſie nie tylko zdrowy / ale y iáſny / y podczás vżyteczny Oyczyznie rozum / nápiſał: ále in ſeruili bello, gdźie iáko w perſonách grubiáńſtwo / ták in gerendis beſtialitas ma poważnieyſze mieyſce / y wſzelka konfuſia chłopſka; iuż ináczey piſać y rozumieć potrzebá / y nie ták dalece rozumem / iáko ſzáblą á kartkiem włáſnym ſpráwy ryſowáć; gdyż ináczey parta tuêri nie ieſt rzecz można. Więc zá deokkupowániem ſtánowiſk y to emolument nie błahy / ále wielkiego w Hetmánách Jch Mći poważenia godne: Wſzytkie Kozáckie przednieyſze mieyſcá / vchody / fortyfikácye / od Dniepru do ſzlákow Morawſkich / á z támtąd ku Zaporożu y w polá dźikie / przeyźrzeli Zołnierzem y pomierzyli: ták iż co ſámopráwny tylko Kozak y ſtárożytny wiedźiał / á zá to Pułkownictwá / ſtárſzeńſtwá / w nagrodę odbierał: to iuż ládá ciurá żołnierſki ná Vkráinie we wnętrznośćiách śiedliſk Kozáckich tegoż świádom / y opowie y pokaże. Ars bellandi ſi non præcluditur, cum fuerit neceſſaria non timetur; nápiſał nie źle Caſſiodorus. A nákoniec / te rzecz dobrą odnioſłá Rzeczpoſp. z porządzoney ták Hyberny / iż początkom nowey ſedycyey zaraz ná pierwocin zábiegli / y one pierśiámi ſwemi nátychmiaſt znośić ochotnie poczęli: do

czego

czego zá odległym ſtánowiſkiem nie tylkoby trudno im było przyſtąpić / ále y bárzo niebeſpiecznie / á ták Rycerſtwu Koronnemu / iákoby w domu vtarczkę iáka / wßelka nawáłe ſurowa / lekko znośić przychodziło Boleśli animis penè omnium hoc naturaliter euenit, vt trepident cum ad conflictum venerint; iáko *de re milit. lib. 2. Veget.* mowi: tedy dáleko więcey trepidabit ille, cuius ſpes omnis refugij, conſilij, præſidij ab aduerſario vel iam cognita, vel penè adempta eſt. Kto ábowiem lepiey nád tego / ták o śiłách ſwych / iáko o nieprzyiaćielſkich ſądzić będźie mogł? á zátym kto nád niego wßelkiey wiktoryey prędzey ſpodziewáć ſie może? Ipſe mihi Hercules, ipſe quoque Cæſar.

ROZDZIAŁ III.

Iáko zá rezolucya źimy, Słáwutá Kozácki Dniepr, wiele otuchy ſwawoleńſtwu przydał.

NIe ieden ſobie ſpoſob obiera wolennik ná pokonánie śił nieprzyiaćielſkich. Litewſkie Xiążętá dawne / gdy nie mogli podołáć mocy Rzeſkiey / wßytkie dostátki poddánych ſwoich / ná mil ßeśćdźieśiąt y dáley do wárownych zamkow kazáli wiec pozwozić / y lud tám przenośić. A gdy woyſká nieprzyiaćielſkie naſtępowáć miały / pola źielone pożarom / á kucze miaſt y wśi Wulkánowi ofiárowáli: gdy tám nieprzyiaciel wtárgnał / zápędźiwßy ſie dáleko / áby pożáry y puſtynie minał / zgłodzony y ſtrudzony iákoby zwoiowány / nie náyduiąc traw y żywnośći / odchodźił: á pod czás w źiemi ſwoiey o deuáſtacyey wielkiey przez Litwę áwizy otrzymał. Stricouius kilku Krolow przy Pruſkich Miſtrzách ták zwoiowánych wſpomina: drudzy indźiey mierząc / á indźiey biiąc / prędko znośili aduerſarzow: drudzy nádźieię w murach / w okopách / w żywnośći w ſtrzelbie kłádąc / nieprzyiaćielá woiowáli. Y wiele innych ſpoſobow ták v Polityków / iáko v Márcyáliſtow obaczyć.

obaczyć możesz. Ale Kozakowi ták nád Dunem iáko nád Dnieprem żyiacemu / nadzieiá y otuchá wszelka iest wodá / rzeká / błoto. A przeto Dniepr Sláwutá / to iest sławy hutá / ábo kaźnia názwáli: á Dun Pánem / Don; gdźie Kozak wody nie ma / błotá ábo iáru / zginął. Przytym wiele może / wiele vmie / wiele dokázuie; bez tego / głuchy Niemiec nic nieumie / y iák muchá ginie; y dlategoż źimá / iż śię iuż kopáć nie może y wodą vchodźić / iest mu srogi nieprzyiaćiel / y ieśli woiowáć przyidźie / licha to v niego pora / ale Wiosná / Láto / y po częśći Jeśień / to iego chleb / skarb / dostátki / y wszeláka fortuná. Gdy śię tedy rospływáć rzeki y Dniepr záczynał / táka otuchę im vczynił / iż vmárła y pod Kumeykámi zágrzebiona sławę wskrzeszyć y ożywić zámyślili. Przeto obrawszy sobie ná Záporożu Ostrzániná zá stárszego / á przy nim Skidáná / z pośrzodku śiebie do Kozakow Duńskich / o pomoc prosząc / wypráwili. Potym do Mánesterow y Miast Kozaki slynących / pismá y listy rozesłáli. Popow Czerńcow do Podola / Pokućia y Wołyniá áby ánimowáli y kommowowáli / ná woynę vżyli: ktorzy z tymże poselstwem y do Szláchty Religiey Greckiey przychodźili / náwet y Czernic ná to záżywáli. A nákoniec do Krymu posły swoie wypráwili / podáli kondicya / iż wszytkę vkráinę iemu oddamy / y cokolwiek teraz dostániemy Miast / Zamkow / imieniem iego dostawáć bedźiemy. Owo zgołá nie tylko omnem mouebant lapidem, ale też by mogli do Plutoná byli wysłáć o pomoc porádę kogo przećiw Pánu swego Máiestatowi y Rzeczypośp. tedyby byli wysłáli / byle tylko mogiłą przyćiśniona śiełę Kozácka / przez J. Wielm. P. Mikołáiá Potockiego / Hetmáná Polnego Koronnego ták rok iákim sposobem wyrátowáli. Do tákiey otuchy łamánie lodow ná Dnieprze y Rzekách / przez nástepuiącą Wiosnę / swawoleństwo przywodźiło. Ale pilne oko ná to máiąc Jego M. P. Pułkownik ná mieyscu Hetmáńskim zostáwiony / Wielm. P. Stanisław Potocki / gdy mu wiele nowin do niepokoiá srogiego obwieszczáiących przynoszą / nic innego po wszytek czás nie myślił / tylko / quomodo vti parta victoria sciret. Co y pokazał ná tym regimenćie wszytkiemu Rycerstwu y świátu / iáko z progressu dálszego snádnie obaczyć káżdy może. RO-

ROZDZIAŁ IV.

O Ruszeniu z Zaporoża swawolnych Kozakow.

ROzumiał w Zaporożu bieduiący Kozak / iż ná włośći Vkráinskiey rozgoszczony Zołnierz / łátwo przyidźie o klęskę / iáko Anibal woienny niegdy przyszedł. Vbi Anibalis virtus Campanis delicijs emollita est, M. Claudius Marcellus ad Nolam facto prælio docuit Anibalem posse superari. Podobno miły P. Kozaku / nie tákie bewándy y frukty wydawa Kámpánia / iákie włość Vkráinska / Bráha / horylicá / miod / wodynáycetwod / y piwisze z drożdżámi / delicye Vkráinskie. Nie miał sie ná czym Zołnierz odmienić / ále ráczey miał / ná czymby sie do woienney prace záhártowáł: ráczey to ná sercách ich miásto deliciy iákich wyczytáć dla niewczásu srogiego było. Persequar inimicos, & conterram, & non reuertar, donec consummam eos. Wyszedł tedy iuż z Zaporoża Ostrzánin / iákoby to iuż ogromnie / strásznie / niezwyćiężenie / stale / że przy Armaćie przysposobioney / że dosyć máią obiecánych rátunkow / wielu okolicznych widzą sobie dobrze życzących / á Rzeczypospolitey zdráycow / iedni prochy gotuią / drudzy ludźie: ći pieniądze / ći prowiánt; iuż y Szpital swoy Terechtymirow opátrzyli / iuż im Monaster Miedzyhorski applaudet, iuż pieczary hołduią / iuż ná wodách prześćia gotowe / iuż do Ostrzánina / veni, vide, vince; rzeki Pszoł / Sułá / Stárzec y Dniepr / tcho odnoszą. Pátrząc tedy ná to Ostrzánin / ládem y czołnámi ku włośćiom przystępuie. Ale wspomináiąc ná exorbitáncye przed sobą stárszych / wzdrygnął sie / y ná saydaku swym Regulam Vegetij nápisał: Sis callidior quam fortior. Wszytkieć te obietnice dobre / ále naylepsza nade wszytko żyć. Hetmánił Náleway ko / hetmánił Podkową / hetmánił Kośinski / hetmánił Pauluk / y rá wolnośćią iáko ia teraz / ieśli też y mnie nákoniec być ná palu iáko onym / tedyć satius est

być

być żábą / y kryć ſie in palude, quã in palo dáć wyſtáwić. Przywieść tedy wßytkich / ale ſamego tylko odwieść / wßytka tedy myśl iego y rádá táiemna byłá / curare quid retro, quàm quid ante. Jákożto vczynił vważny w tym *Cic.* Totæ res ruſticæ eiuſmodi ſunt, vt eas non ratio, neque labor, ſed res incertiſſimæ, venti, tempeſtateſque moderentur. Już wychodźił z pol y do włośći wchodźił táiemnie y vkradkiem / áby o nim nie wiedźiano: gdyż w máłey ießcze kupie był. Ale gulßy nád nim wießáiac ſie J. M. P. Pułkownik / wźiawßy przed tym zdrowá od Kollegow rade / áby prudentia conſulum cupiditatem pugnandi militibus acueret. Dawßy o tym niebeſpieczeńſtwie wiádomość J. M. P Hetman Polny Koronny / áby w tym imbuat militem diligenter. Zbieżał ku Srebrney / chcac go ießcze w polu zaſtáć / ále on przeſtrzeżony / ku Krzemieńczukowi we włość wpádßy / ná konie ſie zdobywßy / Krzemienczuk / Chokot / Omelnik złupiwßy / zágnawßy z ſobą ku Chołtwi Miaſtu X. J. M. Hieremiego obrocił / y tam ſie zámknął y vfortyfikował.

ROZDZIAŁ V.

O náſtępowániu ku Chołtwi Woyſká Koronnego, z Iego Mćia P. Woiewodźicem Bráclawſkim, Pułkownikiem Generálnym.

Iż nieprzyiaćiel zámkniony w mieśćie / máło nie ták ieſt beſpieczny / iáko rybá w mátni: niechćiał tey okkázyey omießkiwáć J. M. P. Pułkownik / ále perſwáduiac Rycerſtwu: Quod homini non poteſt dari maius, quam gloria, laus, & æternitas, ánimował ich do predkiego náſtepowánia / y ponieważ tam iuż wßedł nieprzyiaćiel / zá zbliżeniem woyſká / áni ſupplement iáki / áni serce tak hárde y śmiałe / długo w chłopie

być

być nie może / á prędkośćią nászą może być rozerwáne. W tym ták śie ochotne stáwiło J. M. P. Pułkownikowi Rycerstwo / iż nigdy ochotnieysze być nie mogło: bez kontrouersyey omieszkánia / y wszelkiego respektu; niechcąc wiedźieć tego / że ich zásługi krwáwe / przez kilká lat nie tylko nie dochodzą / ále y przysługą y strátą pod Rumeykami y Borowicą / żadney im kontentácyey nie przyniosłá: iść byli gotowi / y gárdłá swe przy dostátkách ostátnich położyć / áby w tym bárźiey oświádczyli gotowość służb swoich Oyczyznie / K. J. M. Pánu swemu Miłośćiwemu / y Rzeczypospol. Ale to dźiwna w tey ochoćie Jch Mośći Rycerstwá byłá / iż ieden drugiego na plác y okázyą potrzeby vprzedzał / y pierwsze niebespieczeństwo áby brał / prośił. Jednych ku temu stimulowáłá omieszkána pod Rumeykámi potrzebá / prágneli áby to nágrodźili: drugich ánimowáłá pierwsza sławá / áby do sławy / sławy przydawáli. Quod fuit durum pati, meminisse dulce est, *mowi Seneká*: á iákoż nie będźie dulce, gdy zá wysokie prace / nieśmierteną pámięćią kogo ozdobią / y do niebá wywyższáią. Szczęść Boże tákie Rycerstwo: niechay Koroná Polska niemi śie zdobi. Niech przy nieśmierelney sławie obfite nágrody y kontentácye od Máiestatu K. J. M. y Rzeczyposp. odbieráią: niech przystępuią do obrońcow Oyczyzny / y Rotmistrzostwá / Pułkownictwá / y po innych woyskowych honorách / Hetmáństwá na ozdobę Domow y Fámiliey swoiey ośiegáią.

Beata res est, hæc bonitas, per Mineruam
Vbique, & mirum vitæ viaticum.

Będąc ták vbespieczony iuż J. M. P. Pułkownik / y vkontentowány ták wielką ochotą / vżywa Jch Mći áby w tym mu y rádą / y Pułkownikow / y innych Regimentarzow w niebytności woyskowych / woysku opátrzyli. Náznáczywszy tedy z pośrzodku śiebie Jch M. zá Pułkowniki / Porucznika J. M. Páná Woiewody Podolskiego / Páná Błażeiowskiego Porucznika J. X. M. Jeremiego / P. Dłotowskiego Porucznika J. M. P.

J. M. P. Márgrábie Stárosty Grodeckiego / P. Wládysłáwá Táßyckiego. Podawßy Straźnictwo Rotmistrzowi Czuletmu / Oboźnictwo P. Rochánowi / śpießno ku Hołtwi z Armatą Koronną y Sołdáteßką Niemiecką obrocili: áby tám krwią swoią á ßablą ná kárkách Kozáckich wyrysowáli / co Duch ś. *Prou*: 17. nápisał: Non est bonum, damnum inferre iusto, nec percutere Principem, qui recta iudicat.

ROZDZIAŁ VI.

O vfortifikowániu Hołtwy, od Ostrzániná y Kozakow.

Komu pámiętna iest Kozácka ná Kumeykách clades, musi sie domyslawáć wielkiey ná Hołtwi vczynioney fortyfikácyey. Vpátrował to *Thucidides in Concione Phormionis lib*: 2. mowiąc: Vbi clades accepta est, ibi non possunt virorum animi ad eadem pericula subeunda similiter, vt prius erant, affecti permanere. Krom tedy sámey obrony mieyscá / bo miásto Hołtew obchodzi Pßoł Rzeká y Horoł z drugiey strony / á ta Pßoł iest w błocie potężnym / iáko Dzieżá w Wołoßech / oblałá Miásto w semicyrkuł / á zá wodą lásy / y w tym semicyrkule Miásto osádzone / ma Zamek potężnie palmi ták obwárowány / że iáko y Miásto; ieden tylko Most od Zamku przez wodę iest / nad temi záś rzekámi przed Miástem / są głębokie iárugi y chrósty. Do tákiey obrony / wał zá palmi vsypáli / brámy zátárásowáli mocno / y zákopáli: w Zamku toż vczynili / przed Miástem od rzeki do rzeki rzucili wał potężny / á przed wałem mogiłe ná ßanc potężny obrocili: áby gdy Woysko nástąpi / bo inedy nástępowáć nie mogło / tám swoie śiły obrácáli / á do miástá nie dochodźili. Tyśiącmi ná wáły pozáwodźili człowieká / Hármatą ßánc opátrzyli / śe-

tniámi

tniámi báßty y bramy obwárowáli. Czárownic y Czárowników / áby inkantácye na prowy ſtrzelbe / po wietrze y ogień czynili / po wyſokich dachách áby vpátrowáli / rozſadzili. Coż mi o tey Fortecy powiecie? Iużbym ia rzekł / co Agis Lácedemońſkie Xiążę: poyźrzawßy niekiedy ná Koryncyanow mury wyſokie y baßty / mowił: Quæ ſunt mulieres hîc incolentes? Co to zá niewiáſty tu ſie zámknęły. Dáiąc iákoby znáć / iż dzielnemu mężowi murow nie trzebá / on ſam murem ieſt y wálem. Ale lepiey rzekę: Twoie to odważne pierśi cny Zołnierzu Polſki tákowe wáły / fortyfikacye ſtawią y opowiádáią. Wiádomi ſą nie iedna experyencyą / iż śiły twoie / śiły lwie; pierśi twoie / pierśi z twárdey ſkáły marmurowey ſkowáne: vſtepuią mury / ſypią ſie wáły / niſzczeią okopy gdzie tylko náſtępuieß / dlategoż niezwyczáynych ſpoſobow prácowitych fortyfikácyi / przećiw ſobie ßukáią / y ßukáć nie przeſtáną: quia mauis tu vt te fortunæ pæniteat, quam victoriæ pudeat. *Curt. 14.*

Plutar.

ROZDZIAŁ VII.

O vgrontowániu Obozu Koronnego pod Hołtwią.

ROżne narody / rożnych ná woynách fortyfikáciy w Obozách záżywáią: ále Zołnierz Polſki y Koronny / iż práwie wßytek ieſt zebrány z domow Szlacheckich y krwie / Obozy też ſwoie ták fortyfikuią: Galeam galeæ, gladium gladio, pedem pedi committunt. Szyßak z ßyßakiem / ßablę z ßablą / bok z bokiem / kopyto z kopytem ſtawiáią: á przytym náśláduią po wielkiey częśći Artura Krolá Brytániey / ktory głowną ßáblą Oboz otaczał / ktorą Caliburnum gladium zwał / iż nią rożnych nieprzyiaćioł ná woynie czterystá śiedmdziesiąt mężow zábił: długą kopią pułki w nim dźielił. Erat ponderis inuſitati, quam Rom. vocabat. A ná tár- *Herodot. lib: 4.*

czy ſwey

ży ſwey / Obraz Náświętßey Pánny / ktorey Oboz ſwoy od-
dawał / nośił. Miles horridus eſſe debet, non cælatus auro
vel argento, ſed ferro, & armis fidens. Piechotá iáko to ho-
łotá / zwykłá więc ſobie przy Armácie Polſkiey iáki okopek ſtá-
nowić / y to dla przyßáńcowánia do ſtrzelby / ktorzy rzućiwßy
y tu wałek od rzeki do rzeki / y ßáncow trzy przed nim vczynili /
y dobrze obwárowáli. A Jego M. P. Pułkownik ſporzą-
dzony iuż widząc Oboz / y ná mieyſcach náznáczonych chorą-
gwie / Moſt ná Rzece Pßole gotowáć roſkazał / y poczał.
Wyſłał podſłuchy / záſádził płácowę ſtrażą / poſłał po ięzyk
świeży / położenie nieprzyiaciela y mieyſca vpátrował y ſpie-
ßował / chcąc dniá iutrzeyßego Maij ſexta experiment vczynić.
Aż czáſu dnia tego ießcze zbywáło / vczynił probę J. M. Pan
Pułkownik / záprowádziwßy ná drugą ſtronę Pßołá Rzeki
piechoty Niemieckiey dwá regimenti J. M. P. Oboźnego
Biegánowſkiego / y J. M. P. Kápitana Niemieckiego / ktory
po onym wielkim Bohátyru Zołkiewſkim Regiment ſobie od-
dány miał / y Kozákow Reieſtrowych przy Pánu Jliaßu Puł-
kowniku ſtarßym kilká tyśiecy / y J. M. P. Mieleckiego Cho-
rągiew / obroćić im ku Zámkowi kazał y ku Moſtu: wnet ßań-
ce rzućiły Regimenty / y w nich ſię zámknęły. A Jlias iáko do-
bry Junak z towárzyſtwem ſwoim ſkoczył po Moście áby mogł
bramę vbieżeć / ále náwałnośćią ſtrzelby zrážony / y ſam po-
ſtrzelonym zoſtał / á oni w tym ogień pod moſt podłożywßy /
ogniem go znieśli. Jednák niemáłą konfuzyą w nim tám ſprá-
wieli / y omylną nádzieię ſwą rozumieiąc z tákiey żołnierzá ocho-
ty / y ſwoich náruſzenia; coś innego zaczynáli myślić / iednák to
wßytko noc rozerwáłá y zámknęłá / dzień iutrzeyßy to vkaże co
Prov: 8. nápiſał o ſobie Bog náß. Per me Reges regnant, &
legum conditores iuſta decernunt: Per me Principes impe-
rant, & potentes decernunt iuſtitiam.

ROZDZIAŁ VIII.

Rospráwá Zołnierzá Koronnego z Ostrzáninem v Holtwy.

WOiennie dosyć do rospráwy zgotował się J. M. P. Pułkownik / ale ná wiele ten przed adwersárzem / ktory sobie pole do potrzeby obiera / y ná nim adwersárza czeka: z máley abowiem tam rzeczy szwánkowáć temu / ktoremu pole nie iest porecze przyidzie. Wiec ieśli ieden będzie postepował koniem / á drugi będzie nastepował iárem / błotem / chrostem / ieden iáwnie y odkryto / drugi skrycie y skrádáiąc się / iusz tám fortuná iednemu pewnieysza. A iezeli z sámych tylko szańcow strzelbá huczna dochodzić się przyidzie / temu koniec / áż z wytrwána przychodzi. Postrzegał to y widział na oko Wiel. J. M. P. Pułkownik Woyská Koronnego / iż rapinas mens eorum meditatur, & fraudes labia eorum loquuntur, przeto ostrożnym kazał być y regimentom záſádzonym w belwardách / y reiestrowym / a czułość Obozowym przekłádał / most coprędzey kończyć nákazował. Wysłali tedy nocą Ostrzaninowych przez Pszoł y lásy kilká tyśiecy / y iednym ku Regimentom ćicho iść roskazali / á drogi kłodámi / gáłeziámi záwaláć / aby ich konni nie psowáli / drugim iść po iárugach y wertebách kazali przećiw Obozowi Koronnemu dwiema stronámi / y do dniá zaczynáć z Niemcy náuczáli. Pátrzćież prosze iáki ma tyr swoy chłopská woyná / zá nic v nich iest: Præstat honestè vinci, quàm nefariè vincere. Nie vczyniliby oni tego / co vważni Hetmáni y Regimentarze czynią: Sármatow ná chleb záprosiwszy Lucius Pius Consul, vżył ich / y do tákiego affektu chlebem przywiodł / iż się Rzymowi poddáli. Vsłyszał to Rzymski Senat / y záwołáwszy go / kazał mu śiekierą vćiąć szyię / mowiąc: Romani decipi hostem noluerunt. Sprosna rzecz / zdrádziecko zwyciężáć / ale w chłopskiey woynie / to sławą.

Náste-

Nazian. Orat. 21.

Horol. P lib: 1. c.

Val: Max: l. 3. cap. 4.

Náſtepnie iednák ſpráwą ku miáſtu / y Kozáckim wálom y zdrádom ich / Wielm. J. M. P. Pułkownik Koronny y z rzeczney ſtrzelby y dział do Kozáckich ßáńcow wypuśći / toż vczyniá y ći w ßáńcách / oni wzáiemnie ozwawßy ſie / oraz nocą wyſtáni Kozacy, poczną ſie oglaßáć ku Regimentom / á Regimentá ku nim z mußkietow y z dziáłek Kozakow znoßąc / wielką w nich ßkodę czynieli. Roziußony Kozak iák niedźwiedź ná pßczoły / ták oni ná Niemce bárziey / gęśćiey / y częśćiey z zadebow y kłod naſtepował. Ale nieprzełamánego ſercá Żołnierowie Niemieccy / do ſámego Nießporu znoßą nieprzyiaćielá / áż im náoſtátek ołowow nie doſtáło: przecię iednák áby w ręce nieprzyiaćielſkie nieprzychodzili / woleli do iednego ieden przy drugim vmieráć. Pátrz Korono ná ſługi twoie / lubo cudzoziemſkie / iáko zá cáłość / zdrowie / y honor twoy / gránice krwią oblewáią / y ſławę twoię / pieczętuią: ßczęśćie w Oyczyznie ſwoiey opuśćiwßy / w Koronie Polſkiey ßczęśćia ßukáli: y to ßczęśćie náleźli / áby przy ſławie twoiey Naiáśnieyßy KROLU Pánie náß Miłośćiwy / mieli wyſokie wſpomnienie ſwoie. Byłći tám wprawdzie niemáły orßak ludźi zoſtáwiony / ponieważ moſtu ták prędko wyſtáwić nie poſpieli / ále w ták gęſtym leśie błotnym y kłod pełnym / rátunku im dodáć nie mogli. Vmieráli tedy tám iáko Wielcy Ludźie / iáko zacni Rycerze / iáko wyſocy Baronowie / o ktorych Demoſth. podobno piſał. Qui in prælio cæſi, inter victores ſunt numerandi. O iedenże raz / gdy Woyſko Koronne naſtępowáło ku wálom / y znośili ich wielkie pośiłki: z onych dołow y iárow leśnych wyßedßy Kozacy / w tył Woyſku záßli / do ktorych gdy ſię Chorągwie niektore obroćiły / w doły y iáry / iáko do iam iákich / vćiekáli. Pádło tám Kozakow około dwoch tyśięcy / ále y náßych po częśći / á to nayżáłośnieyßa / że y kompánie poginęły / y znośić ſię dla nieſpoſobnego do Woyny konney mieyſcá / y ná zad odwroćić dniá trzećiego muśieli. Jabym rad ſię náuczył / czemu w ták ſpráwiedliwey woynie / y zá wolą K. J. M. y

Rzeczypoſp.

Rzeczyposp. zacnetey / ták ostry od Bogá początek stánał: nie rozumieycie / áby przez te ostrość Ostrzániná miał Bog wystawiáć / bo dalsze successus woyny / tego fuga y euentus infortunati, ináczey to pokázuią: ále mniemam iż to vczynił ná tym początku Bog dla dwoch rzeczy. Pierwsza / iż wiele było z odległych Pánow ktorzy te Chłopską woyne lekko sobie kłádli / y chłopstwo Kozáckie zá owczarze ábo śieckarze swoie sadźili / á zátym dobremu Zołnierzowi y Hetmánom sławy vymowáli. Pokazał tedy pierwsza tą vtarczką Bog / iż lubo miedzy Kozaki nie masz żadnego Xiążeciá / Senatorá / Woiewody / z ktoremi sie w potrzebie Zołnierz háłásował / ále iednak takowi są chłopi / że gdyby práwá nie zagradzały contra plebeios vczynione / iáko przedtym było: náleźliby sie y ták godni / áby ich & Quinctios Cincinnatos, qui ab aratro ad Dictatoriam był wezwány / atque Themistocli virtute par, názywano. A nie tylko Rycerstwo y Hetmány Ich Mość vraźáła tá mowá / ále y Bogá ktory z niemi przy garzći máłey pro Regno woiował / y przeto chćiał / że to ták nie błaha byłá woyna / ludźiom pokazáć. Druga; Bog vkázować / iż seruilia bella ták bywáią srogie / iż gdy gore swoie wezmą / Bog tylko sam ich pohámowáć może. Psuią práwá / rwą potege / znoszą Pány / zrusząią Krolestwá / bo v nich nie trudno iest nie tylko de vesperis siculis, y o wszelki nákład y zdrádę / sed etiam vsque ad manticam woyne podnośić. O czym krotkiemi słowy ále rzetelnymi J. K. Mość Pan nasz Miłośćiwy w pisániu swym do J. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego bárzo świątobliwie wyráził. Seruilia bella Imperijs ćiezkie y niebespieczne / y táka w znieśieniu swawolenstwá przysługę eo loco kłádźiemy / iż godna iest immortali gloria & amplissimis præmijs. Dotknął tego y Naywyższy Krol / *Lucæ* 11. Omne Regnum in seipsum diuisum desolabitur, & domus supra domum cadet. Vchyláiąc tedy Bog ochoty żołnierskiey / y ná czas odwłaczáiąc te ich wesołą śmiáłość / puśćił ruborem ná ich zamysły záwźięte / á iákoby po-

głaſał condignos pæna, dokadby zá obrotem niebá nie przyſzedł ná nich tempus edax, gdyż ſámo złe o Boża męke zábiiać ſie muśi: Lubo y żołnierſka diſpoſicya ná woyne ma być nie ledáiaka, ále iáko w Pſal. 58. wyrażono Fortitudinem meam ad te custodiam, quia Deus ſuſceptor meus es: Deus meus, miſericordia eius præueniet me.

ROZDZIAL X.

Potrzebá krwią wypiſána cnego Rycerſtwá Koronnego v Chołtwy.

Choragiew Jáśnie Wielmożnego J. M. p. Woiewody Krákowſkiego.
Towárzyſtwo J. M. p. Woiewody Podolſkiego.
J. Mći p. Pułkownika J. K. M.
J. Mći p. Wichrowſkiego Miecznika Hálickiego.
J. Mći p. Piotrá Potockiego, Woiewodzicá Bráclawſkiego.
J. Mći p. Kazánowſkiego.
J. Mći Páná Boryſłáwſkiego.
Kompánia J. Mći Páná Biezánowſkiego Oboźnego.
A z innych Choragwi wiele Towárzyſtwá tákową woyne y potrzebę krwią pieczetowáli.
Erit memoriale eorum in generationem & generationem.

NAGROBEK
CNEMV RYCERSTWV KORONNEMV.

Jeſt plác, ieſt Zołnierz, triumph náſtępuie,
Cne ſerce, dobre, tu ſię dekláruie:
Zyie, vmiera, odnośi koronę,
Bog tego y Krol, nie rzući ná ſtronę.

NAGRO-

NAGROBEK
CVDZOZIEMCOM.

ZWiedźieć obce narody, y náuki dostáć,
Godna rzecz, większa ich męstwu dźielnośći sprostáć:
Prześlichmy Niemce, Prusy, Litwę, Ruś, Koronę
Páństwá Polskiego, Hołtwo świadcz, day nam obronę.
Tu są wszczepione, sercá, śiły, męstwá násze,
Zrodzą się tám Niemcy, gdźie się rodzą potásze.

NAGROBEK
KOZAKOM REIESTROWYM.

SAletrą palelichmy, sáletrą stawamy,
Z tákiey nászey zabáwy, ten pożytek mamy,
Iż wierni bylichmy, nie wstyd nas iuż będźie,
Dáiac pokłon KROLOWI, vpádniemy wszędźie.

CZESC WTORA.
Progres Woyny po Hołtewskiey, do potrzeby pod Lubniámi.

ROZDZIAL I.
O vstapieniu od Hołtwy.

NA dobrey konsulcie gdy progres woienny stawa, dwie rzeczy tám są ná oku, vt inuadat, & euadat. Nádárzy się bowiem podczás, że scire euadere, szczęśliwiey sie powiedźie, niżli inuadere. Skąd zá dicterium pismo ś. wźięto: Vir fugiens, iterum pugnabit. Zdrowa ráda od Hołtwy

twy odwiodßy Woysko J. M. P. Pulkownik / ku Lubniom sie vdal / gdźie też y Ostrzánin indukowáć myślil naybarziey. Byl to dźień iedenasty Máia / y wyßedßy w pole oczekiwal dźień y drugi niemal / ieżeli z fortelu Ostrzánina wywabi / ale zrázu twardo śiedźial: Gdy dáley postąpił J. M. P. Woiewodźic z Woyskiem / vdal swoim / iż sromotnie vßedł: á nam ztąd rá- czey sie rußyć ku Lubniom / gdźie są ßláki y środek towárzy- stwá / gdźie y żywność / y skupienie ludźi / y obroná iest: niżeli tu mießkáć. Obiecowal sobie wiele y swoim / zá onym blyśnie- niem ośukiwaiącey fortuny v Zoltwy / y práwie reiestr bene- ficiorum formowal / y triumviratum stánowil / áby iáko or- bem terrarum oni triumuiri quasi patrimonium in tres di- widowali / Wschod y Grecyą dáli byli Antoniusowi / Afrykę Lepidowi / Zachod y Włoską ziemię Oktawiußowi / ták oni iuż dźielili Vkráinę / iednemu Pereáslaw / drugiemu Kiiow / trze- ciemu Wolyń / od ktorychby drudzy beneficia bráli / oddá- wáli. Stanął tedy mil czternáśćie od Zoltwy J. M. P. Wo- iewodźic / y tám Obozem pod Lubniámi nad Rzeką Szulą v- gruntowal. Z támtąd posłał do Báru y ná Pokucie iáko ná- prędzey wiádomość do Jch Mćiow PP. Hetmanow / sciens quod in publicis negotijs si quis minimum quippiam abstu- lerit, occasionem inde fieri maioris perniciei. Zaledwie od- práwił poßtę / áż dáią wiádomość iż Ostrzanin rußył sie z Zol- twy y zmierza ku Lubniom: Radźi gościom Zolnierze / gotuią sie ná bánkiet / przyimowáć y witáć rebellizantá y krzywoprzy- śiesczow / ochotni biorą lepßą otuchę y nádźieię / y káżda okká- zya zbliżenia sie ku Obozowi / więcey sie w nádźieey ostrzą. Qui enim timet hominem citò corruet: qui autem sperat in Do- mino subleuabitur. Wßyscy ći co przychodźili dla złamaney iuż przyśiegi dla podnoßenia ręki ná Páná / non homines sed vmbræ hominum erant, á zátym dobrze sobie Rycerstwo tu- ßyć miáło.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

O náſtępowániu Oſtrzáninowym pod Lubnie.

IVż miał niemáły zádátek Oſtrzánin do náſtępowánia. Bo nie tylko wyſłał Skidáná ku Czechryniowi / gdźie Kozáctwá celnego ieſt oborzyſko / ale wźiął pewną był wiádomość / iż mu ná pomoc kilká pułkow záraz nadchodźi / ieden mu prowádźił Putywlec / y wybornego práwie y w ſwey woley / y w buntach / miedzy ktoremi Duńſki Kozak ćwiczony ná woynie przychodźił. Drugi prowádźił Siekieráwy / inne Pułki z tey ſtrony od Kijowá Soloma y drudzy zbieráli. Owo zgołá liczba niemała bokiem ku niemu przychodźiłá: Jedná rzecz nie gruntowna v nich y niebeſpieczna záwżdy / do Woyſká Popow ſwoich nie przypuſzczáią / á zátym máło o Bogu myślą / ále iáko bezrozumni w śile ſwey / y wielkośći duſáią: á Pop powiedziałby im był / co Bog 2. Paral: 25. do woyſkowych Wodzow mowi: Si putas in robore exercitus bella conſiſtere, ſuperari te faciet Deus ab hoſtibus, Dei quippe eſt adiuuare, & in fugam conuertere. Jeżeli maſz vfność w wielkośći woyſka / Bog ćię ſtłumi / Bog daie klęſkę ná woynie / Bog dáie zwyćięſtwo. Gdy iuż od Obozu ieſt Koronnego w mili ábo pułtoru / widźi iż mu nic nie przybywa ludu znácznie / áni onych Pułkow nie widźi / choć ſię około Lubień być powiádáią / dáley náſtępowáć potrzebá / ále mu coś nie ſmáczno / kazał tedy horyłki dáć / y po kwarćie ábo kuſzowi do Stárſzyny ná dobre ſerce wypił z drugimi mowiąc: Miłośćiwy P. Woiewodo / Stároſto / Sudia / teper że tak budemo śiá witáti / poſpieſzaymos ku nim. Właſna to mowá ieſt / iáka byłá Káimowá / gdy ná rzecz wywodźił Ablá. Dixit Caim ad Abel: Egrediamur foras, cumque eſſent in agro, Cain interfecit Abel. Rzekł Káim do Ablá Brátá ſwego: Wynidźmy w pole / y gdy wyſzli w pole / zábił Káim Brátá ſwego Ablá. Ták Oſtrzánin

nin zwiodßy wielu reieſtrowych / przyćiſnawßy vboższych / zágnawßy z miaſt z śioł / poniewoli niewinnych ludzi / ßub / ſrebrá / koni / zdobyczy wßelkiey im po wygraney náobiecowawßy / potym gdy ich do potrzeby przywiodł / gdy obaczył iż iuż tyśiacmi leża / mieſa doſyć y ściewu / ſam vćiekáć od nich myślił: ſic interficiebat Abel. Spráwiwßy tedy y opátrzywßy porzadnie Tabor / náſtepował pod Lubnie / gdzie go J. M. Pan Woiewodzic y Pułkownik Generalny Woyſká Koronnego / ze wßytka Kompania ochotnie czekał. A gdy iuż w plácu ſie zátrzymawał / Tabor powyprzagawßy konie / koła do kol czepił / pole aby dano / v J. M. P. Pułkowniká Koronnego w traby / w bebny vderzono. Miey vſność cny żołnierzu / miłość Oyczyzny niech ćie wſpiera / żal deſpektow Máieſtatu R. J. M. P. náßego Młćiwego niechći śił dodawa. Náſtepny mąß ſpráwiedliwą / y Poganin inácżey ſadźić nie bedzie. Haberi de-
Chæronidas. bent pro maximis ſceleribus, deorum contemptus, Parentum afflictio, Principum legumque neglectus, & voluntaria aduerſus iuſtitiam ignominia

R O Z D Z I A Ł III.

Krwáwy kongres Woyſk Koronnych y Zaporowſkich.

STánąwßy Woyſká ná plácu woiennym / y iedne ſie życzliwßym mieyſcem / drugie przeßła fortuna ćießac / y do śił ánimuiac / pocżna do śiebie z dział y z ſtrzelby geſte potráwy przeſyłáć. Nie rownać wprawdzie rzecz była / gdy ieden zá zaſłona / zá wozmi / y przywałkiem meſtwá dokázuie; drugi odkryćie / piechota ábo konno. Ale to ná wiekßa ſławe / ná vkazánie niezmarßczonego ſercá krwi Szláchecktiey było. Ciuis qui vicerit iram, longè melior exiſtimandus eſt illo, qui propter iram delinquit. Dáleko więcey o tym żołnierzu / ktory

wały /

wáły / okopy / ſtrzelbę przenika / bez wałow y okopow / rozu-
mieć wyſoko potrzeba: Náſtępował potężno J. M. P. Pułko-
wnik / biorąc w tym pomiar / częścią z przeßłey wiktoryey Wielmożnego J. M. P. Hetmana Polnego Koronnego ro-
dzonego ſwego pod Kumeykami / częścią z rády Pułkowni-
kow ſwoich y położenia mieyſcá: częścią z wrodzoney induſtriey ſwoiey / ktorą wziął weſpoł ze krwią z walecznego Dobrodźieiá y Rodźicá ſwoiego / y zacnego Domu Ich Mćiow PP. Gráfiow Tarnowſkich z Tarnowá. Náćierał tedy na Tabor / nábiegał ná ſtrzelbę / otaczał woyſkiem / Kozakom reieſtrowym do ſwoich fortelow / vleygradow / áby ich nie rażono / vdáć ſię kazał. Z kilku ſtron tedy náćieráiąc / mordował ich śiły / mießał zamyſły / obrácał iák w kotle: wielu coraz ráziwßy ſtrzelbą / gorne myśli ich o źiemię vderzał / przerywány Tabor ledwie rátuią / ale to iednák nie bez náruſzenia náßego woyſká / zrażenia koni / y zabićia wielu. Czekáią iednák v śiłuiąc mocno / nád kim dekret ſwoy Bog vkaże / y komu viktoryą poda. Już ſię to igrzyſko krwią dobrze oblało / iuż wźięło czáſu z południa dobrze / iuż y nießpory mijáią / á ießcze Mars w ſwey porze ſtoi. Znowu záwiodßy Regimenty ná ſpráwnieyße mieyſce / áby łáwą Tabor w dłuż porußyć mogli / á Chorągwie impet ſwoy ku nim áby rußyli / roſkazał: y ták Mars z Sáturnem áż do zmierzchu / balo in bello odpráwowáli. Noc gdy nádchodźi wieńcem otoczono nieprzyiaciela / ále iż noc ćiemna ſtałá / y lud zmordowány po częśći / mniemáli Koronni iż noc oná oſtrożnośćią y w pokoiu znidźie / á dniá iutrzeyßego śiedmnaſtego Máiá ná śniadánie záprośić. Ale Oſtrzanin ktory był z tą phántázyą z Holtwy wyßedł / iż ſię tylko miał w polu przypátrzyć woyſku y ſtráchem wßytko ſpráwić / á nie bić: teyże nocy mieyſcem nieſpodźiewánym / błoty y bagnami vßedł. Sic lætis rebus Oſtrzani triſtes interuenerunt. Ale poczekáć było do iutrá / ázabyś był to otrzymał / co Marcellus Conſul ad Venuſium otrzymał był. Wyßedł przypátrzyć ſię Obozowi Aniſ

bálo-

balowemu / wnet ſtraż poſtrzeże / oſkoczy / zábiie / vſypáć mogiłe nad nimi Anibal. Jużci byłá ſie phántáſia zmieniłá Zołtewſka Oſtrzáninowi w tym kongreſſie krwáwym / potrzebá ieſzcze było / áby nad nim z drugiemi vſypano mogiłe / áleć go ſroższy horror czeka / vt qui alta petit, alta teneat, Pal oſtry / iáko oſtremu / ábo wyſoka ſubienica / iáko miedzy lotry nawiękſzemu. Powiáda Piſmo ś. 4. *Reg. 1.* Ochodzias Krol gdy ſobie nádłamał kárkow zpadſzy z gory / poſłał do Beelzebubá o porádę. Ite, coſulite Beelzebub, vtrum viuere quæā. Gdy iuż nádłamał kárká ſam ſobie Poſeł Oſtrzánin / do Belzebubá / bo vciekáiąc / po mieśćiech bab y czárownic pytał / ieśli żyć będzie. O to ſie w Lochwicy po potrzebie tey / á potym w Mirgrodzie vchodząc pytał. Nędzniku / ſeruo maleuolo, tortura & compedes. Nie vćieczeß / choć ſie odwlecze.

ROZDZIAŁ IV.

Co 17. Maij *po vśćiu Oſtrzániná czyniono.*

TRzy rzeczy potrzebne ſą po káżdey rozgromioney / w woyſku Chrześćiáńſkim. Naprzod / áby P. Bogu ktory śił dodawa ná woynie y rády / po oney wygráney y otrzymániu plácu / wſzyſcy weſpoł dziękowáli: vczynili to Chrześćiáńſcy Zołnierze / y káżdy P. Bogu wota ślubione / ábo vtwierdzał przy Mſzey ś. ábo oddawał. Zaczął ibowiem Bog dekret ſwoy ná tym tu plácu z Oſtrzáninem / y nad wſzytkim ſwowoleńſtwem wykoniwáć y rozczytawáć. Iuſtitia enim eleuat gentem : miſeros autem facit peccatum. *Prou.* 14. Druga / Towárzyſtwo pobite / iáko o bok z ſobą ná woynie bedące / iedni do grobow prowadzili / drudzy in depoſitum oddawáli / drudzy ſuffragia Sacrificiorum pro illis kurowáli. Bo iezeli hoſtile odium vincit humanitas & virtus, iż ich grzebiemy /

bieniy / dáleko więcey amicitiæ consuetudo, & vinculum Christianitatis, ma nas ku temu incitare. Trzecia / konsulte vczyniono co dáley czynić / puścić vciekáiącym złoty most / czyli nie dáwáć sie mu kupić / ále kończyć siły iego? cùm enim impij sumpserint principatum, gemet populus. Rádá stánelá / áby zá nim wysyłáć / ne nouissima sint peiora priorib9, A wysłał J. M. P. Pułkownik J. M. P. Giżickiego Rotmistrzá / J. M. P. Pawłowskiego / J. M. P. Rázanowskiego Chorągwie / y Reiestrowych kilká set: ktorzy wyszedszy zá Oboz / szlákiem zá nim ábo strona iść rádząc sobie / rzekli / áby ná wszytkie strony mieć oko / z wielu przyczyn / y nie mogli lepiey rádzić. Optima ratio diuinitus inspiratæ sapientiæ.

ROZDZIAŁ V.

Reiestr krwia pisány pod Lubniámi męstwá Zołnierzá Koronnego.

Chorągiew Jáśnie Wielmożnego Páná / P. Káncierzá Koronnego.
Chorągwie J. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego.
Chorągiew J. M. P. Woiewody Czerniechowskiego.
Chorągiew J. M. P. Stárosty Winnickiego.
Chorągiew J. M. P. Stárosty Trebowelskiego.
Chorągiew J. M. P. Chrząstowskiego.
Chorągiew J. M. P. Heliaszá Czetwertyńskiego.
Chorągiew J. M. P. Mieleckiego.
Chorągiew J. M. P. Giżickiego.
A wielu innego Towárzystwá z podrożnych Chorągwi / táki reiestr krwáwy pisáli:
Quorum semen in seculum dirigetur.

NAGROBEK
SYNOM KORONNYM.

Wysoko zrodźiwszy się mężnie vmieraćie,
Y zacnych spraw Przodkow swych zátym dośięgaćie:
Ktorzy dźień żyćia swego krwią pieczętowáli,
Iż szárlatem Szláchecka krew iest wyrażáli.
Przeto wysoki Hetman ná wesołym niebie,
Grzechy wásze odpuśći, w ostátniey potrzebie.

CZESC TRZECIA.

O Nástępowániu y pobićiu Putywlcá.

ROZDZIAL I.

Gdy droge po Ostrzáninie J. M. p. Giżicki y z Kompániámi sobie zleconymi/ wźiął: nim J. M. p. Pułkownik woyská Koronnego ruszył Oboz y Woysko/ wysłał dwoch Komornikow zá J. M. p. Giżickim/ áby pod Mirgrodem vbieżał most: oni gdy spieszą postrzegą woysko/ y więcey o nieprzyiaćielskim niżeli swoim rozumieiąc/ názad obrocą ku J. M. p. Pułkownikowi/ktorego zastáli á on kilká Choragwi J. M. p. Hetmáná Polnego Koronnego Chorągiew Kozácka y chorągiew swoie/ gdźie im nieiáki ordinans ku Spikorodu dawał. Tám gdy wiádomość dadzą o woysku blisko/ podszedszy pod woysko z onemi dwiemá chorągwiámi/ poczęli obscurorum coniecturam ex euidentioribus colligere, iż nieprzyiaćiel. Wyśle o iezyk/ ktorzy pilnuiąc chodu y sposobu regimentarzow woyská/ poználi rzetelnie iż nieprzyiaćiel: postárawszy sie tedy o iezyk/ przywiedli do J. M. p. Pułkowniká/ ktory powiedźiał: iż Putywlec/ Murká/ y Rzepká Wodzowie/ lud wyborny/ y dobrzy strzelcy; iest miedzy niemi

Duńcow

Dуńcow pięć set / drudzy ſą od gránic Zaporoſkich / idą O-ſtrzáninowi na pomoc. Przeto roſkazawſzy chorągwiom o-nym ich zábawiáć / wyprowadzić coprędzey woyſko poſpieſzył / zátrzymawał támte nawáłe Kozácką J. M. p. Komorowſki / Porucnik J. M. p. Hetmáná Polnego Koronnego / z J. M. p. Tworzyańſkim Porucnikiem J. M. p. Pułkownikowym / do tąd áż woyſko Koronne náſtąpiło. Szczeſć Pánie / y day woyſku twemu tę pogodę / vbi audierit buccinam, dicat: Vah, odoratur bellum hoſtis & vlulatum. *Iob.* 39.

ROZDZIAŁ II.

Náſtępowánie Woyſk Koronnych ku Putywlcowi.

PRzy obronie y ná dobrym oku zoſtáwiwſzy Oboz J. M. p. Woiewodzic / wyſzedł ſzykiem w pole przećiw nie-przyiaćielowi / ſerce w Towárzyſtwie drga / ieſzcze ſie nie náćieſzyli z onegdayſzey zabáwy z ſobą / áli vćiechá do vćiechy. Dobremu abowiem żołnierzowi ktoremu nie ſtráſzna ieſt nie-przyiaćielſka ſzáblá y nawáłá / vćieśnieyſza rzecz być nie może / iáko wychodźić ná plác Rycerſki z nieprzyiacielem Oyczyzny / y poko-iu poſpolitego. A nie mowię dla tego / iż to włáſne ieſt żniwo żołnierzá / áby æquitatem bronił / bo Alexander Seuerus w O-bozách Zołnierſkich kazał był wołáć. Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris: ábo ex præda hoſtium, non ex lachrymis Prouincialium habeat. Ale żeby w rzeczy ſámey pokazał to / że ieſt żołnierzem práwym / á ináczey pokázáć tego nie może / iedno gdy żadney okázyey woienney nie omieſzkiwa / y ná plác ku nieprzyiaćielowi weſeley niżli w taniec wychodźi. Ták we-ſoło y ochotno wychodziło Rycerſtwo / lubo nie wytchnawſzy ſobie ku Putywlcowi. Obaczywſzy woyſko Putywlec / opu-ſcił ſkrzydło / rozumiał bowiem iż to wſzytko było co go zabá- Carion.

 wiáli /

wiali/ y był poniekąd śmiały / owo iednák prędko się osypawszy / śmielszym zostawał: to iednák ich nie ćieszyło / iż bez wody stánąć muśieli / vfáli iednák iż się przymknąć w porażce nie trudno im będźie. Ale słábo sobie tuszył: Gdy ná woynę do Germániey wychodźił Alexander Seuerus, iedná Wróżká y znáczna ták mu wróżyłá: Vade, nec speres victoriam: nec confidas militi tuo. Idź / ále áni spodźiewáy się wygráć / áni się powierzay żołnierzowi swemu. Ja gdy srogą fortunę nád Putywlcem widzę w tey záczetey potrzebie / iákobym we zwierćiedle czytał. Nec speres victoriam, nec confidas militi, y przegráć miał / y własne towárzystwo hak mu zgotowało. Is malus est, qui malè credidit.

Carion in Alex.

ROZDZIAŁ III.

Druga potrzebá pod Lubniámi z Putywlcem.

GDy Putywlec nástępuiące widząc Chorągwie Koronne / nie poniżył się / nie tylko dał znáć iż iest Rebellizántem / ále y zaostrzył ochoczego żołnierzá ná się. Tabor w ktorym vfał ták vgruntował / wozy gęsto spiąwszy / hołoblé ná kształt spisow obroćił / áby y do kolas sámych przystęp nie był. Okop rzućił / á in figuram oualem Tabor sporządźił: wielu miał z Jánczarkámi strzelcow y dobrych. Obegnał go J. M. P. Woiewodźic w koło práwie / áby ieśli przerwáć nie przyidźie Taboru / przynamniey strudzeni bez przestánku śiłuiąc się vstáwáć / á zá tym vstępowáć polá muszą. Srogąć to rzecz byłá do ták wielkiey desperácyey wprowadzáć nieprzyiaćielá / gdźie podczás odważony ze zdrowiem / wiele dokázuie: ále ná potężnego / świeżego y ognistego / ogniśćie też nástępowáć / á nie vstępowáć potrzebá było. Że wszytkich práwie stron w Tabor mierzono / bito / obrácono / bo w szczyrym polu / y rowninie przeszkody nie było. Paruum enim certamen non magna sequitur gloria. Nie omieszkiwał też y nieprzyiaćiel / ále

przy-

przybiegáiących ku Taborowi bohátyrow / y pierśiámi swemi y końskiemi / bárziey niżli iákiemi táránámi rozbiiáiących Tabor / środze y gęsto ráżieli. Diu anceps bellum stetit: częśćią dla spráwy nieuchybit Taborskiey / y dobrego strzelcá / częśćią dla coraz żywszego nátárćia rycerskiego / y zwłasczá tám gdżie niebeśpieczniey stać było. Wybieráłá kurzáwá oczy / proch niecił prágnienie / słońce wyćiskáło śiły / bez spoczynku z pracą godźiny bieżą / á przećie czoło woyny / czołem z obu stron / y krokiem płácu nie podáią. Ale gdy inclinatio solis záczyna / inclinauit & bellum. Obaczyli Rebellizánci / iż zá przyśćiem nocy przyydźie y śmierć / będąc w pracy bez pośiłku: ále iesscze y tego po sobie znáć nie dáią. Pádło niemáło w Taborze / rannych / postrzelánych wiele iest / niemáłe stękánie ludźi y koni w Taborze náyduie się / y v nászych znáczna tego cząstczká / iednák kwitnie woyná. Następuy iednák potężny Pułkowniku / nie day się ledáiákiemu szczęśćiu turbowáć / w domu zacnym Potockich / potoczne spráwy y walne szczęśliwie się toczyły / bacży to káżdy gdźiekolwiek okiem ná pogránicżne kráie poyżrzy. Nastap / znoś / y tryumphuy nád nieprzyiaćiołmi Oyczyzny / y J. K. M. P. nászego Miłośćiwego łáski kontemptorámi. Powiáda Hesychius de viris illustrib. iż Eratosthenem przezwano było drugą littera Grecką Bitá / cò, quod summis, proximus in omni genere disciplinæ secundus teneret. Widzę ia Wielmożny Pułkowniku / iż po J. Wielmożnym Hetmánie Polnym teraz mieysce trzymasz / iesteś post Alpha Bita. Przeto ieżeli on bił y znośił nieprzyiaćielá tego / tobie iuż też bić y znośić / iáko ná iego mieyscu będącemu / zá szczęśćiem J. K. M. P. nászego Miłośćiwego / y przewagą twoią tego nieprzyiaćielá przechodźi. Qui enim seminat iniquitatem, metet mala, & virga iræ suæ consumabitur. Furya tá chłopská imże będźie ná wzgárdę: Nástępował J. M. P. Pułkownik / y przełomiłśiły y szyki swowolne: Proszą miłośierdźią / vdáią się do pokory / nárzekáią ná swe nieszczęsne spráwy / przyśią-

przyśięgł obiecuiąc. Ale w tym wßytkim pohámowawßy ßáblę ſwoie / na oko obſtąpionych odſtąpić niechćieli / y noc cáłą ná pilnieyßym oku / náuczeni ſpráwą Oſtrzáninową / onych mieli / y do dniá przyßłego dotrzymáli. Odnoś nowinę ßpiegu Oſtrzáninowi y iego złemu towárzyſtwu / iż mu iuż práwą rękę odćięto / gdy tákiego ludu kupę / y z regimentarzámi vtrácił. Odnoś że y oko ſtrácił / bo zá táką wieśćią nie dziś obaczy ták dobrego Iunaká. Odnoś że y głowę ſtrácił / bo ſobie ßczerßego nád nich náleść nie mogł. Odnoś że y dußę ſtrácił / bo tá niewinna krew o pomſtę nań woła do niebá.

ROZDZIAL IV.

Supplikácye Woyſká Putywlcowego, y reſolucya ich.

Iáśnie Wielmozny Mćiwy P. Pułkowniku Woyſká I. K. M. Koronnego, Pánie náß Młćiwy.

VPadamy do nog Wm. náßemu Mćiwemu Pánu / my vtrapieni naniżßy ſłudzy y podnożkowie / pod te nießczeſne bunty y ſwawoleńſtwo / nie moglichmy potráfić gdźie śię rzućić / śiłá nas tákich nießczeſnych ſług y naniżßych podnożkow K. I. P. náßego Mćiwego znáydowáło: czuiąc tákie piſanie Wm. náßego Wielmożnego Mćiwego P. y Dobrodźieiá / poślichmy byli do ſtárßego ſwego Pułkowniká woyſká I. K. M. Zaporoſkiego Heliáßá Káráymowiczá / áż nas niepoćieſzna y niepożyteczna wiádomość ſtrzećiłá v perewozow / że Oſtrzánin liſty záſłał tákie ſwoie / ieśliby nie mieli do niego poyść / ogniem y mieczem chćiał nas kaźnić / zá grzechy náße śmiertelne muśiáło śię nam ták zſtáć / żeſmy niewinni ludźie poßli / miánowićie to nas nagorßa ſpotkáła niewinność / żeſmy vwierzyli liſtowi Oſtrzáninowemu / w ktorym piſał że iuż tráktaty doßły z Wielmożnośćią Wm. náßego Mćiwego

Páná

Páná y Dobrodzieiá / y roſkazał Wm. do ſiebie iácháć / áby w kupie woyſko było / á miánowicie do Reieſtrow. My niewinni ludźie śiedźieli domá / á kiedy grzech ſtał iákiśi / iák ſkrzydłámi nalecielíſmy ná krew / ktorey śiłá muśiáło ſie wylać z ludźi niewinnych / przyśiegamy ná Bog żywy / żechmy nie ná woynę ßli / y nie myśliliſmy y ręki podeymowáć ná K. J. M. P. náßego Młośćiwego / y ná Rzeczpoſp. y przećiwko Wm. náßego Mćiwego Páná y Dobrodzieiá. Vlituy ſie Jáśnie Wielmożny Mćiwy Pánie Pánie á Dobrodźieiu / nád námi niewinionemi ludźmi / nie day nam wßytkim poginąć / y krwi niewinney więcey ſie lać / ktora krew niewinna wołá do Páná Bogá / bo w tym nie náßá wola byłá / ále tych ktorzy nie dawno z Zaporoża wyßli / nam mießkáiącym ná ſámym kráiu z oboch ſtron / ále od Zaporowcow miánowićie / ktorzy cżęſtokroć przechadzáią ſię. Ná to miłośierdźie niech będźie Wm. Jáśnie Wielmożnego Mćiwego Páná / niechaybyſmy ſię do domow ſwych wroćili / y Páná Bogá zá ßczęśliwe Pánowánie Wáßey Wielmożnośći prośili / y do Oſtrzánina nie myślem iść. Zmiłuy ſię Mćiwy Pánie / rácz nas puśćić do domow náßych / á z domow náßych gotowiſmy ná vſługę Wm. náßego Mćiwego Páná / y ſtárßego ſwego P. Pułkownika / ktory nam ieſt podány z roſkazániem J. K. M. y Jch Mćiow PP. Hetmánow Koronnych / y Wm. náßego M. Páná. A to też Wm. náßemu M. P. oznáymuiem / że ſtárßegoſmy ſobie niniey ßego dniá vprośili / Jwána Wáśilewicá / ktory ná to przywodźi / áby do nog vpáść Wm. náßemu M. Pánu / y ſtáránie chce mieć / żeby y Oſtrzánin z ſwoią kompánią vpadł do nog. O co y powtore y po dźieśiąte vpadamy do nog Wm. M. P. o miłośierny rátunek. Datá z Okopu we Srzodę.

Iáśnie Wielmożnemu á nam M. Pánu

nanizßy podnozkowie,

Iwan Wáśiełewicz.

Ná tákie

Ná tákie supplikt tákowy respons od I. M. P. Pułkowniká otrzymáli.

NIe tylko z tego śmiáłego progressu wáßego / y ręki podniesienia ná J. K. M. P. náßego Miłćiwego y woyśko iego / poznáć to / z iáką intencyą / y dokąd / y ná cośćie ßli / ále y z sámego tego pisánia wáßego: żeśćie woleli hultáiá Ostrzániná / á niżeli Krolá J. M. Paná swego / y iego Pułkowniká słuchać / zá co niegodniśćie y miłośierdźia. Jedno iż ták gęsto prośićie y vśilniećie / y podobno o nie prawdźiwie prośićie / poniewasz odstąpiliśćie Stárßyny / ktora was tu przywiodłá / á innych obieráliśćie sobie / ia vczynię ie z wámi / ále zá tákowemi kondycyámi. Pierwßa / abyśćie Stárßynę dawną wydáli / to iest Putywlcá y Rzepkę. Druga / abyśćie záraz ná służbie przy Żeliaßu Pułkowniku zostáli / wierność przysięgą stwierdźiwßy. Odpisuią Kozacy. Iż to są ludźie niewinni / Bogiem świádczemy. Więc to są w służbie J. K. M. y potym wolno wźiąć ich będźie / á Rzepká ránnym bárzo będąc / y poddánym Wm. náßego M. P. z Krzemieńczuká w rękách będźie. Ná służbie záraz śie ostáwáć nie możemy / bo wiele chorych mamy y zábitych. Odwiozwßy ich do domu / zá pułtegodniá stáwiemy śie Wm. náßemu M. P. gdźie roskażeß. Ale J. M. P. Pułkownik ináczey do miłośierdźia nie przystępował / przeto oni názáiutrz 19. Maij odźiałowawßy Putywlcá y Rzepki / odesłáli ich J. M. P. Pułkownikowi / y ták miłośierdźie náydowáli. Pámiętna mi iest náuká Krolowey Molossow / ktora z Grecyey vćiekáiącego Themistoklesá / áby go był Krol iey przyiął pod obronę swoię / y dawne mu nieprzyiáznośći odpuśćił / ták Krolá prośić náuczyłá: Gdy Krol wracáć śie będźie z przeiáżdżki / zástąp mu w bramie / á weź synáczká iego ná ręce / á podniozwßy go przećiw niemu / mow ták: Per hunc filium oro se supplicem recipi, sibi parci, nec dedi sese hostibus. Przez tego syná proßę ćię / przyimi / odpuść / nie

wydáy.

wydáy. A dokłáda Carlon in Themistocle. Hic ritus petendi iudicabatur esse sanctissimus. Vczynił to Themistokles / y łáskę otrzymał. Toż vczynili Kozacy / zá swoie swawoleństwo y krzywoprzyśięstwo godni byli śmierci: ále że ich náuczono áby się dla otrzymánia miłośierdzia Putywlcem záslonili / wyprowádzili nędznika y oddali. Niechay twoiá holowá zá vśy nászey holowy / prosczay nas spodaru.

ROZDZIAŁ V.

O wyśieczeniu Taboru Putywlcowego.

GDy odbáwszy Stárszyne / z I. M. P. Woiewodzicem posłáni Kozacy o dálsze miłośierdzie prosząc / rozmawiáią się: á rycerstwo otoczony Tabor woyskiem ná się pogladáiąc / y pod chorągwiámi wielu towárzystwá swego dla zránienia y zábićiá nie widząc / koni swych názábiiánych wiele pod Taborem baczy / żalem wielkim zdieci / do gniewu się pobudzili / y wpadszy do Taboru / wszytkich powyścináli. A ták nie tylko nád Putywlcem / ále nád wszytkiemi swawolnemi krzywdy I. K. M. y swoiey zemścił się. Wprawdźieć etiam hosti seruanda erat fides, á zwłasczá gdy intencya Reip. nie inna była o Kozakách / tylko ich vskromić / ále nie wygládząć. A podobno w tym y nieiákie I. M. P. Pułkownika Koronnego będzie rozumiał nieuszánowánie / ále dáć mieysce muśi y żalowi nieutulonemu żołnierskiemu przy tákiey nędzy y szkodźie. Abo też te spráwe przyidźie sámemu Bogu y iego dispozycyey przypisáć / ktory surowy gniew ná krzywoprzyśięzce / y turbatory pokoiu pospolitego ogłasza. Ne æmuleris viros malos, nec desideres esse cum eis. *Prou: 24.* Więc y táka spráwá áby byli do domow poszli iáko się napieráli / niemałaby trudność byłá przyniosłá / ponieważ Ostrzánin z woyskiem był

gotowy ku Zaporoſkim gránicom / á gdy ich ták znieſiono:
ſtráśnieyßa rzecz ſie ſtáła wßytkiemu nieprzyiacielowi Aniá
balowi niezwyćiężonemu / gdy przed Oboz y oczy rzucono
głowe Brátá iego Azdrubala / obaczywßy zbite woyſko y Brá-
tá głowe / ſerce y śiły od niego odſtąpiły. Ták gdy Oſtrzáni-
nowi rzucá przed oczy Putywlcá / y ták wiele głow / Siekierá-
wego głowe y Skidaná / y innych buntownikow: przyidzie nań
perepaśnicá pod łytki / y vćiekáć muśi. Powiadáią o Thebań-
czykách / iż dla wielkiego meſtwá nad woyſkiem potężnym Lá-
cedemońſkim / zwáli ich milites ignem ſpirantes. Coż ſie trá-
fiło ták potężnym żołnierzom / Archidamus ſyn Krola Spár-
táńſkiego / gdy oblegli byli miáſto / wyßedßy przećiwko nim /
ná pierwßym wſtępie woyny / zabił kilku czelnieyßych / & tan-
tum terrorem reliquis incuſſit, vt fugerent: y táki ſtrach
wziął Thebánczykow / iż ſproſnie tył podali. Czegoż ſie było
ſpodziewáć y po Oſtrzáninie zá tákim ták celnych Kozakow po-
biciem. Fecerunt malum in conſpectu Domini, & obliti
Iud. 3. ſunt Dei ſui, tradidit eos in manus Regis. Czyſtym polem iuż
obrоćiły chorągwie ku Obozowi / áby potym zá Oſtrzáninem
poſtąpili. In viam pacis dirigat vos Dominus.

ROZDZIAŁ VI.

Reieſtr Pieczętarzow potrzeby z Putywlcem.

Chorągiew Wielmożnego J. M. p. Kámienieckiego Stá-
roſty Skalſkiego.
Dwie Chorągwie J. M. p. Márgrábiego / Stároſty Gro-
deckiego.
Chorągiew J. M. p. Wiſniowieckiego Jeremiego.
Chorągiew J. M. p. Wiśniowieckiego Alexándrá.
Chorągiew J. M. p. Stároſty Lánckorońſkiego.
Chorągiew J. M. p. Páwłowſkiego.

Chorą-

Chorągiew J. M. P. Zahorowskiego.
Chorągiew J. M. P. Gdeszyńskiego.
Chorągiew J. M. P. Mozarskiego.
Chorągiew J. M. P. Komorowskiego.
A wiele innego Towarzystwa z podrożnych Chorągwi / tak Kwarcianych iako Panięcych / te z Putywlcem potrzebo piechotowali.
Cuncta quæ habet dat miles optimus, & ciuis pro anima sua, pro Patria, & gloria.

NAGROBEK RYCERSTWV KORONNEMV.

IAk śliczne słońce sprośna ziemiá tłumi,
Ták Sláchecka krew, chłop nikczemny gromi.
Pátrz seruilia bella co vmieią,
Mężnie się potykaśś, á oni śmieią.
Stań Senatorze, wysoko zrodzony,
Smielszy chłop będźie, y nieukorzony:
Nam Bog ná niebie vchyli zasłony,
Znieśie Ecclipsim, y da wieczne trony.
Bo dla Oyczyzny y Bogá sámego,
Pádniem ná plácu, bez żołdu wszelkiego.

CZESC CZWARTA.

O Nástępowániu zá Ostrzáninem.

ROZDZIAL I.

Ostrożność I. M. P. Pułkownika po otrzymánym zwyćięstwie.

DLa ostrożnego żyćia / y postępku w spráwách wszelkich chwalebnego / práwá sobie danego z pilnośćią stárzy przestrzegáli

ſtrzegáli / miedzy ktoremi práwnemi práwidłámi / mieli też y
Stob. ſer. tę iedne Regułe dáną od Cheronidá. Qui liberis ſuis nouer-
44. cam ſuperinduxerit, non honore dignus, ſed infamis ſit,
vt potè diſſenſionis author domeſticæ. Oſtre práwo / tu ie-
dnak w Chrześciáńſtwie nie ma vwagi ani mieyſcá / bo y E-
wángeliey práwo / y iurydyká świecka zágrodziłá tym diſſen-
ſiom. Jednák do Pułkownikow y regimentarzow woyſk / od-
wrocić ſie može. Ten ktory ieſt ná mieyſcu Hetmánow / ták
oſtrożnym być ma / iáko Oćiec pilnuiacy wſzelkiego przypadku
ſynow ſwoich / áby iáko zá oyczymem dom / ták zá nim woyſko
nie vpadáło. Non enim erit honore dignus ſed infamis.
Przeſtrzegał J. M. P. Pułkownik wſzelkiey okázyey przećiwney:
oddawſzy tedy P. Bogu dzięki / poſłał ná czate J. M. P. Chrzą-
ſtowſkiego ku Dnieprowi dolnemu w iedne ſtronę / w drugą
J. M. P. Dłotowſkiego / częśćią áby zábrániáli kup. częśćią
áby ſkupionych rozgromili. Wyſzedſzy ná czatę w kilku ſet ko-
ni / niżey Siekierney pod Jeremiiowką záſtał ſto trzydzieśći
ſwowoleńſtwá P. Chrząſtowſki / ktorzy poſtrzegſzy lud / do
dwu chałup zámknęli ſie / y bronili: doſzedł ich P. Rotmiſtrz /
y ſagirem ábo ogniem zniośł 22. Maij. Z támtąd odſzedſzy / á
widząc prześćie wolne / wyſłał z połową czaty ku Kijowu Zá-
cháryaſzá y Záleſkiego rejeſtrowych 25. Máiá / á ſam ku Terech-
tymirowi poſtępował. Obegnawſzy brzegi nád Dnieprem
czatá / wzięli wiádomość / iż po Zádnieprzu ieſt coś ſwawo-
leńſtwá / ále tu nie máſz / przynieśli y to / iż v Therechtymiro-
wá máią ſie przepráwowáć. Doſzli y tego / że X. Wiśniowie-
ckie / J. M. Jeremi z ludem niemáłym iuż ſie przepráwił przez
Dniepr. Odeſłał tę wiádomość do J. M. P. Pułkowniká
Koronnego / á ſam ku Terechtymirowi poſpieſzył / napadł 6.
Iunij ná lud Kozacki niżey Terechtymirowa / ktorzy do gory
wodą ſzli / tám ſie z nimi hátáſował dzień cáły / broniąc prze-
śćia / ginęli iáko beſtye / ále iednák konno brzegiem chodząc tru-
dno było zábronić / y ſamego P. Dłotowſkiego tám máło z ſá-
mopału

mopáłu nie náznáczono. Wrocił śie z Zaty/ y zástał X. J. M. P. Jeremiego septima Iunij z ludem swoim / y X. J. M. Dominiká / y z ludem J. M. P. Kánclerzyney / z ludem J. M. P. Koniuszyney przyszedł pod Oboz Koronny / y octaua die do Obozu wchodził / ktore iego przyście tak wielce miłe było strudzonemu rycerstwu / iż iákoby Anyoł iáki z niebá do nich od Bogá posłány przyszedł. Iphikratesá gdy Obozem stánął ná polu przyiácielskim / pytał ieden Rhetor: Quis nam es, an eques, an grauis armaturæ miles, aut sagittarius, aut peltam gerens. Nihil horum sum, inquit, sed istis omnibus imperare noui. Jákoś mi śie nie podoba ten respons ná ták ozdobna Questya / saltem aptitudine ma być tákim ten / ktory temi rządźić ma / á przedtym miał być formaliter tym wszytkim / ináczey nie trafi tym rządźić. Nie potrzebá tám pytáć było X. J. M. kto y iáko przyiechał / ále dziwowáć śie było / pátrząc ná Szlachtę rodowitą y do státnia doświádczonego żołnierzá / szłá iezdá vsárska nieprzełamanych śił / szli Kozacy ármatni / szli sáydaczni / szło piechoty wybráney hufcami nie setniámi / szedł z niemi ten / qui his omnibus imperare nouerat, w máłym ćiele wielkich śił y nieulękłionego serca / ktoremu y náyniebespiecznieysze mieysce igrzyskiem było. Dáia táka powagę J. X. M. w sprawach woiennych / y rycerstwo Koronne / y cudzoziemskie woyska / á nád to J. Wielm. P. Woiewodá Brácławski y Hetman. Przeto tákiey życzę sławy w dalszym progressie W. X. J. M. aby to pisáno o W. X. M. co *apud Carionem de Alcibiade* piszą. Alcibiadis fuit excellens ingenium, fortitudo, industria, & fælicitas in præliando tanta, vt semper ea pars cui adfuit, vicerit.

 ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ II.

Komput Woyska, ktore przyszło pod Lubnie z I. X. M. Wiśniowieckim Ieremim.

I. M. p. Woiewody Krakowskiego Vsarze. p. Brozowski Pułkownik / Pan Gryzowski / p. Czerny Podstárości Białocerkiewski. Kozacy / p. Ostrowski / y dwie drugie chorągwie. Piechoty czery stá / Zárnowiecki / Drágánow 100.

Lud J. M. p. Kánclerzyney Koronney / ktore prowádził J. M. pan Chorąży Brácławski Dzik. 400.

Lud J. M. X. Władysławá Dominiká Ostrogskiego / Koniuszeg Koronnego / Pułkownik J. M. p. Andrzey Choieński.

Lud J. M. X. Wiśniowieckiego / Drágánow 100. Kozakow 200. Węgrow 100. Vkráinnych ludzi 1000. Dział 6.

J. M. p. Koninszyney Koronney Wiśniowieckiey z p. Strażnikiem / Vsárzá 100. p. Dębiński Erasmus.

V Kozácki Pan Báránowski Piechoty 200. Drágánow.

VSARZE

Chorągiew J. M. p. Adámá Káluszowskiego	100.
J. M. p. Andrzeiá Czermieńskiego	100.
J. M. p. Stánisławá Gorskiego	200.

PETIORCY

p. Czechelá Semieną	100.
p. Jana Wronowskiego	100.
p. Andrzeia Rusinowskiego	100.
p. Andrzeiá Oldakowskiego	200.

KOZA-

KOZACY

P. Jana Przyłuſkiego 200.
P. Stephana Lipſkiego 200. Tátárow 200.
Dragani z Kápitanem Peterſánem 200.

PIECHOTA

J. M. P. Dybowſkiego 100.
P. Andrzeia Sewruka 100.
P. Łagiewnickiego 100.
P. Łukaſzá Węgrzyná 100. Armaty / Dział 6. ze wſzyt⸗kim apparatem woiennym.

ROZDZIAŁ III.

Nowiny z Obozu y do Obozu od Hetmánow Ich M.

DIE 24. Maij, czyniąc doſyć powierzonemu ſobie vrzędowi J. M. Pan Pułkownik Koronny w tym placu woiennym / odeſłał wiádomość o Putywlcu Jch M. pp. Hetmánom / y o niemałym naruſzeniu Koronnych. Ale iż tákowa biera mączey nie vmie / iedno z obu ſtron vrażáć: dáli Jch M. pp. Hetmáni Koronni te nadzieie woyſku. Náprzod J. M. P. Krakowſki / iż ſie iuż z Polſki ná Podole obráca. Druga / iż J. K. M. potrzebuie po J. M. P. Hetmanie Polnym / aby do woyſka na Vkráine iáko napredzey poſpieſzył / dla zábieżenia kupom ſwawolnym. Trzecia / iż Rzeczpoſpolita dla Rycerſtwá wiele vczyniłá ná Seymie: Cwierć dárowano / Bánicye poznoſzono / Donatiuum poſtrzelonym / y zapłáte wſzytkim diebus vltimis Aug. obmyślono. Ná co wſzyſtko J. K. M. Vniuerſal Rycerſtwu tákowy dáć raczył.

WLA-

WŁADYSŁAW IV. Z BOZEY ŁASKI KROL POLSKI,

Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mázowieckie, Zmudzkie, Inflántſkie, Smoleńſkie, Czerniechowſkie, y Szwedzki, Gottſki, Wándálſki Dziedziczny KROL.

WSzytkim w obecz, y káždemu z oſobná, komu to wiedźieć będźie nalezało, miánowićie Pułkownikom, Rotmiſtrzom, Kápitanom, Porucznikom, y wßytkim ſtanu Rycerſkiego ludźiom, ná ſłużbie Náßey y Rzeczypoſpolitey będącym. Wier: nam miłym łáſkę Náßę Krolewſką. Wier: nam mili zá przybyćiem Poſłow, wier: wáß: ná Seym bliſko przeßły: wyrozumiawßy y mile przyiawßy poſtulatá wßytkiego Woyſká do nas przynieśione, ná to cokolwiek do vkontentowánia Wier: Wáß: należáło, chętnieſmy ex conſenſu Ordinum legibus *Rzeczypoſp.* inhærendo, *przy ofiárowániu dálßey wßytkiemu Rycerſtwu łáſki náßey pozwolili, zoſtáwuiąc w ſłużbie Wier: Wáß: ktora ſię poczęłá* prima Martij, *á kończyć ſię ma* ad 1. Septembr. *nápomináiąc przytym, y mieć to po W. W. chcąc, ábyśćie ſię W. W. przy wßelákiey ſkromnośći bez vćiążenia ludźi vbogich záchowáli, á przeſtrzegáiąc Artykułow woiennych, żadney do vſkárżenia ſię przyczyny nie dawáli. Co my iáko inne przyſługi od W. W. mile przyiawßy, onym łáſkę Náßę Páńſka w podawáiących ſię okázyách ofiáruiemy.* Dat. z *Wárßáwy, Dniá V. Mieśiącá Máiá, Roku Páńſkiego,* M. D. C. XXXVIII. *Pánowánia Kroleſtw Náßych, Polſkiego y Szwedzkiego.* VI.

Vladiſlaus Rex.

Ioannes Gębicki, S. R. M.

Vkontent.

VKontentowáni tákim pisániem od Jch Mćiow PP. Hetmánow Koronnych / y z J. K. M. Páná swego Miłośćiwego cne Rycerstwo y Synowie Koronni / práwie wszytkich trudow y niebespieczenstwá nieprzyiaćielskiego pozápámiętywáli / y iákoby odżywieni iáka naykosztownieysza alchimicka wodka / nowe śiły wzieli / y ku nieprzyiaćielowi ochotne sercá záostrzywszy / służbe J. K. M. P. swemu Miłośćiwemu / y Rzeczyposp. cale y krwáwie oświádczyli. A nigdy innego affektu nie miałeś sie spodziewáć cny Woienniku y obrońco Korony Polskiey / po tak wielce łáskáwym y dobrotliwym Pánu y Krolu Miłośćiwym / y przy vważnym Senaćie iego / by tylko byłá twoiá perseuerancya / pomiar czásow vznawszy / w kroku swym zátrzymawáłá sie: zá ktora wszytko dobre y żołnierzowi idźie. O ktorey y sam Bernat ś. *Epist: 129.* ták mowi: Perseuerantia nutrix est ad meritum, mediatrix ad præmium, soror patientiæ, constantiæ filia, amica pacis, amicitiæ modus, vnimitatis vinculum, sanctitatis propugnaculum. Tolle perseuerantiam, nec obsequium mercedem habet, nec laudem fortitudo. Trwáć pod czás ták iest pożyteczna / iż nic pożytecznieyszego być nie może żołnierzowi: Rzućisz ná strone te cnote trwáłośći y poczekánia / y przysługá twoiá nie weźmie słuszney nagrody / y męstwo twoie nie otrzyma podobney sławy.

ROZDZIAL IV.

O Nástępowániu zá Ostrzáninem ku Spikorodu, y wźięćiu Siekterawego.

GDy nád spodźiewánie / zá wola snadź Boska ná kárę swawolenstwá a sławe woysk Koronnych / Putywlec z ludem swoim vprzatniony / zarazem J. M. P. Pułkownik

wnik

wnik zniozßy ſie z Xiążęciem J. M. Wiśniowieckim / y ínnemi ſtárßymi nad ludźmi Paniecemi / obrocił ku Skiporodowi pod Lubień 10. Iunij, bo Oſtrzánin chćiał wßytkie śiły obrocić ku Obozowi / przeßedßy od Lukomlá ná tę ſtronę ku Skiporodu / wypráwił był Chiráwego Pułkownika ſwego pod Oboz / wypráwił y ná ínne ſtrony czaty potężne / ſam w máłey kupie ná Skiporodźie zoſtáwßy. Niemáły to error był v Oſtrzániná / znáć iż Bog nań bicz gotował / że ſie ták bárzo zlękczył.

Przyśpießy Pułk Koronny przed woyſkiem / Chorągiew J. M. P. Czetwertyńſkiego / J. M. P. Mieleckiego / J. M. P. Kázánowſkiego ku Skiporodu / zátrzymawáią áż Woyſká náſtąpią / o południu vczynią aſſált / ále widząc ſię w ßczupłey gárśći dla rozeſłánia ná czaty / broniąc ſię ku nocy / vßedł nocą do Lukomlá. A iż Bogu ſeminans diſcordias inter fratres, (á tymże słowem názwáć y Principes Regni) ieſt abominabilis, nápędził zá vſtąpieniem z plácu Oſtrzániná / niemały pułk z Siekieráwym ſwowolnych pod Oboz / á iż w nocy przyßedł: dla lepßego rozeznánia co zá Oboz y lud / odßedßy od ſwoich dla huku / ná dębá wpiął ſię / y ták ſię przypátrował: poſtrzegli tego reieſtrowi Kozacy / y przyſkoczywßy wźięli / y J. X. M. Wiśniowieckiemu oddáli. Był to dawny Kozak / świádomy morzá y buntow pryncypał / wiele vmiał zdrad y czárow / ná powietrzá / ná ſtrzelbę: ále komu idźie ná pochybieł / y wroßká dopomoże. Ćießyło to niemało Reieſtrowych / że go doſtáli / y iákoby iuż ſámego mieli Oſtrzániná / ták ſię kontentowáli. Lud ktory był z Siekieráwym do pułtoru tyśiącu / widząc że ſtrácili márnie ſtárßego / o ſobie poczęli rádźić / vßedßy ná pewne błotá y chroſty / záśiekli ſię / y niektákie záſłony poczynili / á gdy ich tám w nocy Kozácy dobywáli reieſtrowi / nie rádząc im / odſtąpili. Názáiutrz 11. Iunij, náſtąpią Drágáni X. J. M. Władysłáwá Dominiká Oſtrogſkiego / y bárzo wielki impet vczynią ná záśieczonych. Przychodźi y ínna Piechotá ku nim / y ták Kozakom lontámi dokuczyli /

czyli /

gzyli / iż z plácu vstępuiąc w dálsze błotá pouchadzáli: á że ná
nich coraz nástepowáli / z obu stron wiele páść musiáło. Po-
legł tám wielki Indzenier y Kápitán X. J. M. Dominiká / po-
legło niemáło ták Officyerow iáko y piechoty. Aże nástępowáć
zá nieprzyiacielem potrzebá było / y to było roskazanie J. M.
P. Pułkownik á / bo y ciroſproszeni Siekierárwego mieli z siebie
káry / poniewoli im kwáter pozwolony był / zá ktorym swa-
wolny vciekáć Kozak / á ochoczy żołnierz zá nieprzyiacielem ná-
stępowáć czás miał. Nástępuiąc tedy zá nieprzyiacielem ro-
żnymi drogámi / ná kupy ściągáiące się ku Ostrzáninowi ná-
padáli: á miánowicie v Alexándrowki / gdzie y Towárzysz do-
bry J. M. P. Gizickiego P. Mikuleński zápieczętował / y inni
tego śniadánia skosztowáli / lubo to więcey záwsze swawolnych
gzort ku sobie przyciągał. Iusta enim causa semper trium-
phat. Wysłał tedy przed Woyskiem J. M. P. Woiewodzić y
Pułkownik kilká Chorągwi z J. M. P. Gdeszyńskim Rotmi-
strzem / zá Ostrzáninem ku Lukomlu / á miánowicie dla prze-
práwy y mostu ná Rzece Sule. Dogoniłá gzata swawolnych /
opánowáli most: ále iż máła garść na kupę tysiącmi Kozakow /
vstąpić musieli od mostu / y zaledwie vszli ná Lubnie: á iż ná-
stępowáło woysko Koronne / tymże torem y przed nimi Pułk
vprzedzał / opánowáć most vsiłowáli / ále Kozacy dotrzymáć
nie mogąc / ogień podłożyli pod most / y zápalili: iednák ták
żártko się ludzie J. M. P. Kázánowskiego / J. M. P. Gizickie-
go / J. M. P. Komorowskiego vwijáli / iż odgromili most / y
vgásili. Nástępowáło tedy Woysko y przechodziło / á O-
strzánin coprędzey ku Zołninowi vchodził. Jednák ochotniey-
szy żołnierz iego vciegzka zostáiąc / chętniey nástępował / y do-
goniło go Woysko niżey żołnierskich młynow / ktorego y do-
dnia przyszłego dotrzymáli. Tám co Pan Bog pokaże / y sprá-
wić będzie rzgzył. Fortiter, & sapienter, & moderate fe-
rendum.

CZESC PIATA.

O Potrzebie z Oſtrzáninem pod Zolninem, y z Hunia.

IVż przeſtrzeżone bedac pod Skiporodem rycerſtwo / iż Iutrzenki nie czeka Oſtrzánin / ále chce ſamym vchodzeniem zmordowáne Rycerſtwo / y nádwątlałe konie konáć / áżby pogode vpátrzył. Bárzo ráno poprzedzą ich / y w ſpráwie ſtánąwßy / do niebá o pomoc weſtchneli / y o Tabor ſie Kozácki vderzyli. Náſtepowáły tám ták goraco Chorągwie / ták Kwárciane iáko y Paniecę / iż nie rozeznáć było kto powinnieyßy był náſtepowáć / zárownym ſercem / iednoſtáynym meſtwem / zobopolną ochotą / nie pátrząc ßkody / vrázy / śmierci / rozrywáli Tabor mocno ſkrepowány / y ogniem / rohátynámi dobrze oboſtrzony / do tąd áż go wiekßą polowe rozerwáli. Dział ośm y prochy opánowáli / Tabor iáko puſtynią w ſkroś przechodzili. Oſtrzánin obaczywßy gwałt y vpadek ſwoy / przez rzekę Sulę w pław vßedł / przy iednym bunczuku tylko zoſtáwßy. Szcześliwy záprawdę poczatek dniá tego trzynaſtego / ále Bog ießcze wiktoryą zatrzymał / czyli iż ießcze ſię doſyć ſpráwiedliwości nie ſtáło / czyli ná ich vpomnienie / czyli co tákowego przy tym rozerwániu Taboru Boſki Máieſtat obráziło. Nie rozumiem o tym ták dálece / bo mam po ſobie Piſmo ś. Non eſt bonum, damnum inferre iuſto, nec percutere principem qui iuſtá iudicat. Ale rozumiem iż nie obyczáyne zágnánie ſię zá vciekáiącemi / co nie tylko ſczupliło woyſko Koronne / ále y dopuściło czáſu / áby ſię záwárći w Taborze pozoſtáli / á ći w deſperácyą wßedßy / zá náſtepowániem zá ſobą / áby znowu do Taboru y ſpráwy przyßli. Co gdy ſię ſtáło / vczyniłá ſię ták krwáwa potrzebá z obu ſtron / iż ſrożßa być nie mogłá. Gdy Otho Czwarty Ceſarz od Krolá Fráncuſkiego Philippá był porážony ad pagum Bouinas, po-

wiádá-

wiádáią Historycy. Erat prælium Bouiniense, quo non aliud in Gallijs maioribus animorum odijs commissum esse puto. Z obu stron ták były ku sobie záiątrzone sercá / y do zguby ieden drugiego wabiące / iż ieden drugiemu áni vstępował. Poległo tám wielkiego sercá ludu niemáło / miedzy ktoremi dawny y dobrze zásłużony Porucznik J. M. P. Mikołáiá Herburthá Kásztellaná Kámienieckiego / Stárosty Skálskiego / P. Byliná: Poległ y J. M. P. Márgrábiego / Stárosty Grodeckiego / śił wielkich y sercá nieustrászonego Porucznik / Pan Władysław Taszycki: Poległ y Porucznik woysku Koronnemu dobrze świádomy J. M. P. Bálabáná / Stárosty Trebowelskiego / P. Wroblowski / poległo ták wiele y Towárzystwá / ták Rycerstwá Kwárciánego iáko y Pániącego / iż człowiekowi wielki żal / do piorá ich rekontuiąc / wspomnieć nie dopuszcza. Pátrzćie proszę iáko pomieszána spráwa gołá swego y woyská / do srogiey resolucyey przyszli; ktorych áni tituły Szláchecki / áni dignitárstwá godne / áni szerokie iákie domy / fámilie / máiętności / do tego vpomnieć nie mogły / ále tylko hárdość chłopska / nieiáki pretext wolności / á vchroná zdrowia. Trudnoż tych do postánowienia Seymowego nachylić / wedle vpomnienia Jch M. PP. Hetmánow / y woley J. K. M. P. naszego Miłościwego / iáko śię w pisániu z Báden oświadczał w pisániu swoim / ktorych nie rozum ále vpor przy swowoleństwie / ná szánc ráźi y skupiwa. Vśiłowáli iednák ták potężno Jch Mość Rycerstwo aby ich dostáwáć / ále oni nowego sobie Stárszego obráwszy Dmitrá Hunie / przy ktorym ták surowy Mars sobie stánce zápisowáł / do nocy trwáli / y w nocy okop około Taboru rzućili. Zászłá noc / gdy to vćiszyłá / w dźień czternasty znowu záczęłá śię woyná / szánce zásadzá X. J. M. Wiśniowieckie Jeremi / sam śiebie nie szánuiąc / przywodźi swoich do ochoty / dáią ogniá dosyć / Rycerstwo Koronne krwią bráci y Szlachty pobudzone / nástępuie / w ták wielkim tedy sercu y śile Szlácheckiey / przygásłá śmiáłość chołpská /

 prosza

prośa o miłośierdźie / áby kogo do nich posłano dla rozmowy / vśiluia. Zátrzyma reke J. M. P. Pułkownik / y śiły X. J. M. miłośierdźia pozwola. Posla im J. M. P. Dźika / Chorażego Bracławskiego / z J. M. P. Obożnym X. J. M. Jeremiego / ktorzy tám przyiechawszy / podawáli im Kondycye pokoiu Kozacy 1. Aby Jliaszá Káráymowicza Pułkownika wiernego / y naypierwszego Reiestrowych Kozakow sámo szostego wydano. 2. Aby im nowe Chorągwie dáli. 3. Aby im Armate wźieta pod Kumeykami wrocono. 4. Aby tego im konfirmowano na Stárszeństwo kogo oni zechcą / á potym tráktowáć dáley bedą. Ná to rzecze J. M. P. Chorąży / wszák wy iesteśćie ktorzy o miłośierdźie prośićie / nie woysko Koronne / á czemuż ták horno postepuiećie. Nie dáli wiecey mowić J. M. Pánu Dźikowi / ále mu predko odiácháć kazano. Potym spytáią / iáko Wm. zowią / rzecze: Jestem Dźik. Zdumiawszy sie rzekli. Dźiku / idyż szoby dźikowinia stebe nie byłá. A záledwie ná strzelenie z łuku od Okopu ich odiáchał / wypuśćili zá nim ze dwá tyśiacá strzelby / gdźie pod Koniuszym koniá zábito. Vważćiesz hárdość chłopską y prawde. Dla tegoż *Eccli: 33.* Duch ś. przestrzegał. Cibaria & virga & onus asino: panis & disciplina & opus seruo. Operatur in disciplina, & quærit requiescere: laxa manus illius, & quærit libertatem. Vważnie ná to Seym Koronny poyźrzał był / ále do tego trudno przysposobić buywolowátą szyie / ktora zbránia sie roboty włásney / y dokąd nie przynaglisz y nie przymuśisz / nie wiele sprawisz. Jednák tákiey recalcitrandi śmiáłośći dodałá okázya tá chłopom / iż dano im pewną wiádomość / że Skidan ktorego był wysłał Ostrzanin do Cerkas dla sukkursu y ápparátu woiennego wiekszego / iuż sie przeprawuie przez Dniepr / y teyże nocy do nich ma przychodźić / iakoż y przybywał. Wiedźiał o tymże J. M. P. Pułkownik / y wysłał cztery Chorągwie Kwárćiáne Kozáckie / z Jliaszem y Reiestrowemi / kedy mocno go potykali gdy sie odsunał od Dnieprü / goniy przy

Dnieprze

Dnieprze zoſtáwione y ſtrzaża nád niemi pośiekli / popſowáli. Przyßłá w tym wiádomość do Obozu / iż J. M. P. Hetman Polny przybył ku Kiiowu / drogi pozáſtępowáne od niebeſpieczeńſtwá oczyśćił / ludźi grono Pániąt y Rotmiſtrzow z nim idźie / á zá nim prędko J. M. P. Krákowſki / ktory iuż ſię zbliżył / ku Podolu náſtępuie. Doßło to wiedźieć y ſwawoleńſtwá / przeto áby nie czekáć przyśćiá Hetmáńſkiego rádzą iedni drudzy ießcze ßczęśćiá ſprobowáć przy Skidánie żyćzą. Szeſnaſtego tedy dniá Iunij, znowu ſię J. M. P. Pułkownik znioßßy z J. X. M. y z Xiążęcemi y Pániącemi ludźmi / o Tabor vderzy lud świeży / y zmordowány máiąc doſyć prochow y ludźi / oſtrośći dobywa: Rycerſtwo w czułośći ſwey y ſercu niezwyćiężonym náſtępuie / tám w pul Skidana poſtrzelono / y innych wielu zrázono / przeto o ſobie rádźić poczęli / y o mieyſcu obronnieyßym przemyślawáć / á Skidan miedzy zábitemi náleziony żyw / do Czechryniá odeſłány. Ale wnet to powąchali Reieſtrowi / bo y ſmok nie będźie ſmokiem áż ſmoká zgryźie: wyſłano kilká Chorągwi z Reieſtrowemi ná czatę / áby tám Skidaná ßpiegowano: gdźie y czołny Kozáckie náßedßy porąbáli / popalili. Dniá 17. nie przeſtáie J. M. P. Woiewodzic kończyć nieprzyiaciela / wyſławßy ná czatę ku Terechtymirowi y Mánáſteru J. M. P. Chrząſtowſkiego Rotmiſtrzá / ktory názáiutrz z przednią ſtrażą ich ſtrzelał ſię / y nápadßy ná czołny hultayſkie / one porąbał / pctopił: ſam zmordowánych alternata pſowáć y tępić nie przeſtawał. Álubo wołáli miłośierdźia / iuż zá pierwßym ſwym poſtępkiem nie godni go byli / ále godni vt virga belli conſumarentur. Gdy ták codźienna vtarczká zá przychodzeniem ſwawoleńſtwá mnoży ſię / dádzą znáć 20. Iunij, iż kommunikiem J. M. P. Hetman dźiáłá y kule y inne ćiężary zoſtáwiwßy pod Kiiowem / do Pereaſłáwiá przybieżał. Vweſelił ſię wielce Koronny żołnierz / y lud X. J. M. weſpoł z X. Ieremim / mile nowinę przyimował: ále ſwawolny Kozak ktory przybył do Monaſterá tego dniá w pułtrzećiu ſet czołnow /

nowy /

now/ á tyśiącu ieżdy/ rozsypał się rożno/ á Hunia w swym O-
bozie gdy to vsłyszał/ nocą most sobie skoiarzywszy/ ku Vściu
Starca Rzeki gdźie w Dniepr wpada/ vszedł z woyskiem. Miey-
sce obronne to iest/ miało okop gotowy z dawna/ gdy ná tym
mieyscu iáko nam Sebestyánowicz Kozak powiadał/ przed-
tym był Oboz/ gdźie też dostawał Kozakow X. J. M. Wiśnio-
wiecki Starostá Cerkáski/ iákoż y teraz tam w ziemi náydo-
wano ostrogi stárośćieckie. Ma to mieysce dosyć wody/ drew
y pasy dla koni/ y brzeg Dniepru bespieczny/ ktore teraz tak mo-
cno iest vfortyfikowane/ y we wnatrz y od polá/ iż bramá ich
záwsze otworzona bywáłá. Dźiwił się tám nie ieden Jndzenier
pracy/ y dobrey inuencyey grubego chłopa/ pátrząc ná vgrun-
towáne wały/ szance/ báterye/ zasłony: bo choćiażby woysko
Kororonne bystrośćią koni y spániałośćią serc przenikało było
ich/ doły/ przykopy/ ziemne/ dźiury/ á pierśiámi łamáli dębo-
we ich pale y gęstokoły/ przywałki y wały mężnie przeszli/ iesz-
cze większych śił potrzebá było y nowey odwagi záżyć/ opáno-
wawszy ich wały/ zażyć ná to/ aby ich we wnątrz dostáć miá-
no. Ale nie dźiw że tákiey záżywáli prace/ gdyż desperati casus
y wielkiego czynią bohatyrá/ y śilnego męża/ á do tego/ gdy
nád sobą widźieli frementem manum Altissimi. ktory bro-
niąc pomázáńca swego J. K. M. Máiestatu/ ná káżdym plá-
cu sromotnie im ginąć/ sromotniey vchodźić roskázywał/ nie-
wiedząc tedy co czynić/ tákowe obroty/ nie tak dla następo-
wánia iáko dla swego zasłonienia czynieli/ iáko to częste ich su-
pliki/ prozby/ żądania miłośierdźia/ pokázuią. Tákim sposo-
bem niegdy postępował sobie on Rebellizant wielki/ Pánu swo-
iemu Atenion pástuch/ ktory ná Páná swego zdrádliwą y be-
zecną rękę podniowszy/ okrutnie go zámordował/ y wyłama-
wszy z turmy więźnie/ wdźiał był ná się purpurę/ y śrebrny
kiy wźiął w ręce/ potym zebrawszy gmin chłopstwá/ Wśi/
Miasteczká/ Zamki naieżdżał/ łupił/ wydźierał: ktorego ták
nie tylko fortuná piastowáłá/ iż dwá kroć zráźił woyská Pre-
torow/

torow / y dwá kroć Oboz odebrał. Ale iż to memoria ráczey iniustitiæ & iniquitatis była / ktora sie Bog záwſze obraża: dokłáda Florus *lib: 3. c. 19.* iż podał go Bog na wieczna hanbe / áni wielkość chłopſtwá / áni obrony twierdza / áni ſtrepit ármaty / áni ſprzyśieżone ná złe zamyſły / nic go rátowáć nie mogły. Naſtapił nań Aquilius Imperator, y tak woyſkiem otoczył / iż dáć odporu nie mogli / á posłyſzawſzy iż ná nich náſtepowáć niechce / tylko zmorzonych głodem żywo wziawſzy / dopiero karáć: vſtráſzeni karania ſrogośćia (ktorego ſie słuſznie ná ſie ſpodziewali) ſámi ſiebie zabiiali / y od rąk ſwych gineli / á onego wodzá wydzieraiąc go ſobie żołnierze y victores, w rękach ſwych ná ſztuki rozſzárpali. Tegoż ſie ſpodziewáć było y temu Regimentarzowi nowemu Huni / z iego ſwawolnym Kozakiem. Nam nulla capitalior iniuſtitia, quam eorum qui tum cùm maximè peccant, id agunt, vt viri boni eſſe videantur. Ale nie vciecze choć ſie odwlecze. Łuczen hoſpody / choć nie ſkor.

ROZDZIAŁ II.

Kto ieſt ten Hunia Regimentarz ſwawolnych Kozakow po Oſtrzáninie.

VDawáią Kozacy co Regimentá podnoſzą y wołáią do kupy / iż káżdy Stárſzyná v nich ledá kto / y nie dáią mu dobrego słowá / gdy ná nich pada nieſzczęście / á to dla tego czynią / áby dzielność gdy obaczą w nim iáką poſtronni / wielu o ich woyſku rozumieli. A ieśliby nieſzczęście przypádło nań / ábygo wyſwobodzić łátwiey mogli / á ſiebie ochronić. Jednak kto ná Stárſzenſtwo weyźrzy / muśi przyznáć iż nie ledá ſzeluchá ná to ſie obiera / abo nie ládá chirawca miedzy ſobą obieraią / á zwłaſzczá gdźie ręke ná Páná ſwego y iego Hetmány y

my y żołnierzá podnoszą. Quasi peccatum ariolandi est, repugnare; & quasi scelus idolatriæ, nolle acquiescere. 1. Reg. 15. mowi pismo ś. Już tedy stárszy nád swawolenstwem / nie tylko ma być ni czći ni wiáry / gdy się porywa chłop y poddany przeciwko Pánu y Krolowi / ále też ma być y odważnego ná káżdym plácu zdrowia / áby o pal nie przychodził. Suma ten miał v nich y przedtym niemáłe nomen, bo y pod Kumeykámi ták rok on z ostátkiem woyská y z pará dział nocą był vszedł áż do Borowice / gdźie się był znowu z Paulukiem złączył: á z támtąd z Skidanem vszedł był na Zaporoże. Gdźie oni Kozacy ná Zaporohách wźięli go sobie zá stárszego. Ten zniewáżył y posłánego ná Zaporze J. M. p. Mieleckiego / ten y Rejestrowych zdespektował był / y obiecował ná włość wyniść zá pierwszą resolucyą Dniepru. Vczynił y to / że śmiał pisáć y wypráwiáć Posły do Sultan Galgo Tátárskiego Hetmána / podáiąc się mu / iáko to Listu tego kopia z Krymu do J. K. M. posłána pokázuie.

Wielmozny Miłośćiwy Sultan Gálgá, Pánie Pánie nász Miłośćiwy.

Służby nász e Rycerskie zálecamy pilnie Mśćiwey łásce Wászey Cárskiey, P. nászego Mśćiwego, życząc zdrowia dobrego, y we wszem fortunnego powodzenia od P. Bogá wszechmogącego W. Carskiey Mośći ná czásy długie.

NA stáwę y ná przyiázną obietnice / y iego Cárskiey Miłośći / y Wászey nászego Mśćiwego Páná z námi záchowáć / tedy y my záchowuiąc przyiaźn wierną z Wm. C. M. p. nászym Mśćiwym / posyłamy vmyślnie do Wászey Cárskiey Mośći Towárzyszow nászych / Chryszká Horylego / y Andryiá Ozezenká / prosząc y żądaiąc Wászey Cárskiey Mći / gdy Wm. łáskáwie vczynić rączyli / á nam woyská swego przystáli

liná pośiłek / bo nieprzyiaciele náßy pewnie ida do nas / chcac nas znośić: zá co my powinni bedziemy W. Cárſkiey Mośći odſługowáć ná káżda potrzebe y roſkazánie W. C. M. gdźie tylko W. C. M. roſkażeß / y Woyſku W. C. M. iednákowo śie zdobywáć / y przewoz gotowy beſpieczny bedźie / o co pilnie y powtore prośimy W. C. M. A ieżeli to bedźie łáſka W. C. M. towárzyſtwá nie báwiac / racz do nas odpráwić. Oddawamy przytym ſłużby náße rycerſkie Miłośćiwey łáſce W. C. M. Dat. ná Zaporożu 26. Febr. 1638.

W. Cárſkiey Mośći we wßem
ſtudzy powolni,

Dmitr Tymośiewic Hunia,
Het. z Woyſk I. K. M.
Zaporoſkich.

TEn tedy Hunia niemáła probe meſtwá wźiawßy ták cnego żołnierſtwá / iáko ſwoich pod Zołninem. Potym ná Vśćiu Stárca ſtánawßy z woyſkiem / okopał śie: y bárzo z támtad groźił. Ale ochotnego Rycerſtwá Koronnego tám doſyć doznawał. Pámietniey bowiem było co wielki Hetman Machabeus mowił do ſwoich: A verbis viri peccatoris ne timueritis, quia gloria eius ſtercus & vermis eſt.

Kánclerze Woyny Zołnińskiey.

POrucznik Vſárſki J. M. p. Kámienieckiego Herburtá Staroſty Skálſkiego p. Bylina.

Porucznik J. M. p. Márgrabie Staroſty Grodeckiego Vſárſki p. Władyſław Taßycki.

Porucznik J. M. p. Staroſty Trebowelſkiego / J. M. p. Bálabana p. Wroblowſki.

H 2 Towá-

Towárzystwá z pod tych Chorągwi bárzo wiele / tákże z pod Chorągwi Vsárskich J. M. P. Woiewody Podolskiego / J. M. P. Woiewody Czerniechowskiego wiele Towárzystwá / J. M. P. Strażniká Koronnego wiele. Jako z Vniwersálnego Reiestru obaczyć możesz.

Pieczętowáli te woyne y Paniece ludzie / y Szláchtá ná Ordynácyach osádzona.

Z Ludzi X. J. M. Władysłáwá Dominiká / Koniuszego Koronnego.

Z pod Chorągwie J. M. P. Wronowskiego / P. Dobrzyńskiego Chorążego zábito.

P. Ostrowskiego zábito.
P. Stádnickiego zábito.
P. Remczyckiego zabito.
P. Maczyńskiego zabito.
P. Przyborowskiego zabito.
P. Zelazowskiego zábito. Czeládzi piáćiu zábito.

Postrzelono P. Krzystophá Grocholskiego. P. Laskiego. P. Krásnośielskiego ranion.

Z pod Chorągwie P. Kálusowskiego / Czeládniká z działá zabito / P. Szurowskiego. P. Rokickiego postrzelono.

Z pod chorągwie P. Czermińskiego / P. Andrzeiá Erocholskiego / P. Chátáymá postrzelono.

Z pod Chorągwie P. Gorskiego P. Zohulá zábito / P. Záiacá postrzelono.

Z pod Chorągwie P. Ciećielá P. Woyćiechowskiego zábito.

Z pod chorągwie P. Ruśinowskiego / P. Czarniawskiego / P. Strzelnickiego / P. Máchárzyńskiego / P. Bieleckiego postrzelono.

Z pod Chorągwie P. Oldakowskiego / sámego P. Rotmistrzá zábito / ktorego wykopali Kozacy / y nád ćiáłem się iego pastwieli.

Z pod Chorągwie P. Przyłuskiego sámego P. Rotmistrzá postrzelono / y kilku Kozakow zabito. Kápi-

Kápitaná Piechotnego zábito / y niemáło Niemieckiey pie-
choty pod Spikorodem y Zołninem zábito.

Z ludźi J. M. X. Wiśniowieckiego Ieremiego / niemáło zá-
bito y postrzelano.

Z ludźi J. M. P. Kánclerzyney nie ieden pomni Kozácką
woyne.

Z ludźi J. M. X. Wiśniowieckiey P. Koniußyney nie bez
ßkody wracali śię.

NAGROBEK SZLACHCIE KORONNEY.

NIewiem ſkąd nieśieß przezwiſko Zołninie twoie,
Od Rzeki, czy od ptaká, leczći to oboie
Nowym przezwiſkiem Zołnierz, Niemiec dźiś zátłomił,
Gdy roſpuſtę Kozácką pod tobą rozłomił.
Zołnin od żołnierzá y Zołdatá iuż będźie
Zwány w Polßcze, w Ruśi, w Vkráinie wßędźie.
Bo nie ták byſtro Zołnin ſwe krople w Dniepr toczy,
Iák byſtro ſię rozpędzał Zołnierz we dnie w nocy.
Bezecnego Kozaká z Hunią, z oſtrym w polá
Goniąc, śiekąc zbiegáłych, wßytkich nißcząc zgołá.
Y Zołná choć vprztrzona ieſt z nátury ślicznie,
Pátrz piorá gdy ſwe roztrzmi. Lecz nie ták rozlicznie
Farb ſwych pokázáć może, iako dźiś zmálował
Polá twoie, Szláchecką Bog krwią vháftował.
Nie trawę, ále ßárłat, gdyż ſłońce łáſkáwe
Oko cnym iuż podáło, nieprzyiáznym zwádę
Dawáć będą polá twe, Xiążęcy Zołninie,
Gdyż tych co krwią ſkropili, ſławá w niebie ſłynie.

CZESC SZOSTA.

O Przyśpießeniu I. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego ku Okopowi ná Stárcu,

GDy ſie ſpießno vchodził Zunia y z Armatą ſwoią oſmią dział / do wáłow y okopu nád Stárcem / od Zołniná : dniá 22. Iunij wchodzi do Okopu y cießy ſie / niemaiąc iż ták ſporo Koronne woyſko nie poſpießy zá niemi / y cżás będą mieli vfortyfikowánia ſwego / áli nád ich wßytko mniemánie tegoż dniá kommunikiem od Kijowá pod wáły J. M. P. Zetman Polny Koronny przybędzie / y pozoſtáłemu Kozakowi / ktory ſie w wáły ießcze był nie wtocżył / dał bitwę / w máłym tym cżáſie ochotne towárzyſtwo wielu ná plácu ßábla położyli / wßytkich práwie zamyſły pomießáli / y zdrożnie ſobie ominowáć pocżęli. A gdy ſie Stárßyná dziwuie / że ták prędko zá niemi naſtąpili / ránni Kozacy dádzą znáć / iż Zetman ſam Polny / poſtrzegli to potym y po Chorągwiách / ále iuż oziębłe ſercá w nich być zacżęły / coż proßę innego pádáć ná ſwawoleńſtwo miáło / nád ſtrach / boiaźń / y wykorzenienie ſwoie / zá przyśćiem J. M. P. Zetmáná Polnego. Ozyaß Krol ták ſie był dał w nák nieprzyiáciołom ſwoim / iż o nim 4. *Reg:14.* mowi piſmo ś. Oſias Deo ob ſingularem religionem charus Philiſthæos domuit, deuicit Arabes, & Moabitas ſtipendiarios fecit. To záprawdę y ſwowolne Kozáctwo bacżąc vprzedzáiącego woyſko Koron. J. M. P. Zetm. Poln. myślić ſobie muśiáło. Przyßedł Zetman? ten co ßablą oſtrą vśmierzył Kozaki nád Kumeykámi? ten co ſtárßego woyſk Zaporoſkich zwyćiężył v Borowicy? ten co hołdownikámi y plucháryrámi ſpiſał / vcżynił / y przyśięgą obowiązał tyśiące Junakow Vkráinnych? Ten przyßedł? Ten ſwawolni y krzywoprzyśiężcy / Bogu y Krolowi / y wiećie o tym / iż dla ßczegulney nád nim łáſki y ſtraży Boſkiey ſurowße piſmá nád Kumeyſkie /

ſkie / ná kárkách wáſzych krwią y ſzáblą nápiſze / domabit, deuincet, & vos non ſtipendiarios, ſed auratores Regi ſaciet. Gdy noc witánia godzinę rozerwáłá / woyſká Koronne nádeſzły / y obozem ſtawáły. Paniecc y X. J. M. ludzie / X. J. M. Jeremiego obráli ſobie ſtánowiſko / około y ſkrzydło pod ſámym okopem / tám gdzie iednę leniá ſtánął ſzánc Niemiecki / á potym báterya byłá dáley zbudowána / Oboz Koronny otoczył ich prawie od wody do wody. Názáiutrz die 24. oddano J. M. P. Hetmánowi Skidáná / ktory był z potrzeby Zołnirſkiey ránny do Cechrynia odprowádzony. Oddawał go J. M. P. Towárzyſz J. M. P. Łowczyckiego Strażniká Obozowego / P. Dobroſzewſki: byłá y tá rzecz magni & læti ominis nota. Vczynić kazał J. M. P. Hetman dla tego impet konny z kilká Chorągwi ku wyćieczce Kozáckiey / kedy od południa do wieczora zabáwká byłá / y prawie ná káżdy dzień bez odpoczynku vtarczki y mordowánia woiennych z obu ſtron bywáły. Czyniono to áby odpoczynku nie maiąc ſwawolny prochy ſwe niſzczył / á zátym aby Koronna armata náſtepowáła pod Kiiowem zoſtáwiona. Ale coś wiecey P. Bog dawał / bo y Rotmiſtrze Jch Mość zbiegli do woyſká / y Paniecych woyſk przybywáło do Obozu / y zuchwáły Kozák zrzucał rogi / bo poczynał miłośierdzia v J. M. P. Hetmána prośić: ale gdy ad vltimam nic ſtátecznego nie záczynáli Kozacy w tey potrzebie ſwey / o miłośierdzie znowu ad arma præferunt pacem, muśiał ſie ruſzyć J. M. P. Hetman. Et adiuuit eum Deus contra eos qui habitabant in Gurbaal.

ROZDZIAL II.

O Woyſkách Panięcych świeżych, y Armaćie Koronney.

GDy ſie Iulius záczał / przyſzła Armatá Koronna z pod Kiiowá / ktora prowádził z wielką oſtrożnośćią y prácą / miedzy-

dzy-

miedzy niebeſpieczeńſtwá śrzodkiem / J. M. P. Piotr Romo-rowſki Rotmiſtrz J. K. M. á przy ney wiele Towárzyſtwá y Porucznikow / y piechoty Węgierſkiey 150. J. M. P. Het. Pol. y z Regimentámi wchodźiło.

Przyſzedł J. M. P. Piotr Potocki / Woiewodźic Bracłáwſki / Rotmiſtrz J. K. M. Vſárſki Chorąg. z ktorym ludźi włáſnych ſto koni Kozakow / Piechoty ośmdźieśiąt / y dwor ludny. Potym z J. M. P. Łáſzczem Strażnikiem Koronnym ludźi 400 koni.

Potym lud J. M. P. Woiewody Krakowſkiego Piechoty kilká ſet / Vſárzow y Kozakow kilká ſet / ktorym ſtanowiſko pokazane indźiey od Obozu Koronnego z drugiey ſtrony Dnieprú / dla pośiłkow Kozáckich áby nie przychodźiło do Okopu / y ſtráży beſpiecznieyſzey po Zadnieprzu od Kozakow.

Przyſzedł J. M. P. Stároſtá Chmielnicki Mikołay Stogniew Pułkownik / y Chorągwie J. K. M. P. náſzego Miłośćiwego Porucznik / wprowádźił koſztem ſwoim Kozakow ſto / Drágánow ſto. Weſzłá z nim y Chorągiew J. M. P. Stároſty Lánckorońſkiego P. Zebrzydowſkiego / y ná kráiu Obozu wźiąwſzy ſtánowiſko / vſtáwiczne inkurſie od Kozakow mężnie znośił / y ściáná Obozowi nie rozerwána zoſtáł.

J. M. P. Sędźiego Ruowſkiego Stároſty Oſtrogſkiego Stephána / á ták wprowádźił 160. koni P. Wyſocki / ktory idąc do Obozu zſzedł śię z ludźmi J. M. X. Biſkupa Ruowſkiego / y z Kwárćiánymi Chorągwiámi / ktorych był J. M. P. Hetman Polny poſłał z P. Pobiátyńſkim Rotmiſtrzem J. K. M. ku Dymirowi / ſłyſząc tám o kupie ſwawolney kilkunáſtu ſet przy Pozárſkim / tám go rozgromili / wielu w więzienie pobráli / y ſámego poimawſzy Pozárſkiego / J. M. P. Hetmánowi oddali / y wźiął zbrodni ſwych ſurową zapłátę.

J. M. P. Olizár pułtora ſtá konnych przyprowádźił / y iáko záwſze gotowy ná káżdą Expedycyą Rzeczypoſp: y potrzebę / ludźi wybornych przyprowádźił / y nárażał śię z nimi nieprzyiaćielowi z pochwałą Rycerſtwá dobrego.

X. Já-

X. Jelec Jezuitá koni 70. wprowádźił / widząc ábowiem iż się kupy swawolne mnożyły z tey máietności ktora on Pánu Bogu y Zakonowi swemu konsekrował / tákich wybrał ktorzy były poraźili / iż potężne woyská ara & armis sćáią się niezwyćiężone / pugnabant illi, ille orabat.

J. M. P. Niemiricz idąc do Obozu / wziął te Prowincyą / áby z tamtey strony Dnieprú skąd on przychodźił / nie dopuszczał śilić się swowolnym y mnożyć / áni ku Obozowi śpieszyć / co niemáłey cznywności y potęgi potrzebowáło / á zátym Obozowi wielce pożytecznie.

Wyglądáiąc tedy swawolne chłopstwo z Obozu / á codźień tákie Pułki nástępuiące licząc / á do siebie nikogo przychodzącego nie widząc / iedni áby miłośierdźia prośić rádźili / drudzy á zwłaszcza winnieyszy ieden ná drugim ginąć woleli. Jednák y on Hunia co to swą gunię átłasem był y Hetmáńskim powlokł / zdárł ią z siebie / y przestał się pisáć Hetmánem / dáiąc táką supplikę do J. M. P. Hetmáná Polnego.

Kopia Listu od tego Hultáystwá do I. Mći.

Vnizone á we wszem powolne służby násze Rycerskie zálećiwszy iáko napilniey w Miłośćiwą łáskę Wielmożnośći Wászey, Páná á Páná nászego Miłośćiwego, &c.

Z Wielką rádośćią oczekiwáliśmy ná dálszą Mćiwą łáskę Wm. nászego M. P. / ktorego byliśmy dnia onegdáyszego przez Vniwersał Wm. nászego M. P. poćieszeni / rozumieiąc że iuż iákokolwiek miłośćiwie á łáskáwie koniec temu zamieszániu / tey niewinney krwie Chrześćiáńskiey przelaney / vżaliwszy się iáko Pan Chrześćiáński dosyć chćieć raczysz vczynić: záczym y woyská Zaporowskiego nigdźie nie rospuszczaliśmy / niechcąc iuż wiecey pátrzyć ná tákie nieznośne

J przez

przelanie krwie niewinney / gdźie podobno nie możemy inaczey rozumieć / żeś śie Wm. nasz Miłciwy Pan nie dla iakiey zgody y pomiarkowania tu w pławie pod woysko Zaporoskie nadbliżyć raczył ze wszytkim woyskiem swoim / ale podobno y do ostatniego chcac nas wygubić / Czaty swoie rospuściwszy; ktorzy nad niewinna krwia Chrześciańska pastwia śie gorzey á niżeli iaki nieprzyiaciel Krzyża ś. ale iako srogich Tyranow / snadź nie masz tu prawdy ani boiazni Bożey / niechayby z nami z woyskiem Zaporoskim ktorzysmy iuż zdrowia nasze odważyli / y na wola naywyższego Boga zá nasze krwawe zasługi / y zá te niewinna krew nasze przelewana spuścilichmy / woyne toczyli / á niewinnym y prawie biednym vtrapionym ludziom dali pokoy / ktorych głos y niewinna krew przelana o pomstę do Boga woła / y nas do tego pobudza w czym zá nasze krwawe zasługi prawá / wolności od ś. pamięci Ich M. Krolow Polskich z dawna nadane / teraz przez zdraycow naszych zmazane / y ze wszytkiego vbostwá z dawnych czasow nabyte / własnie przez szable a nieskad inad ogołoceni / gotowismy pomrzeć / y ieden na drugim głowy swoie położyć / á niż takie przymierze iako z pod Kumeiek mieć / ktore boday śie nigdy nie wracało. Jednakże iakosmy pierwey przez nasze pisanie oznaymowali Wm. M. Panu / ták y teraz madremu á vważnemu rozsadkowi spuściwszy / prośimy racz Wm. nasz M. Pan zdarzyć to niewinne rozlanie krwie Chrześciańskiey zániechać / y nas woysko Zaporoskie w Miłościwey łasce swey Pańskiey chowáć / iakobysmy iuż wiecey takich bied y ciemiężenia nie ponośili / y znowu przy pierwszych zdawná nabytych prawach y wolnościach naszych zá krwawe nasze zasługi / iako przed tym ták y teraz zostawáli: pewnie że nie życzelibychmy iuż wiecey patrzyć ná te krew niewinna przelana / tylko nas to zwodzi / żeś śie Wm. nasz Miłciwy Pan tu przybliżywszy / áni przymierza / áni woyny prawdziwey nie raczysz czynic doskonale / bo nas iuż ták darmo trudno wziać / przeto abysmy w tym nie byli obwinieni / gdyż my iako sludzy y podnożkowie

kowie Wm. nászego M. Páná / z Wm. nászym M. P. bić sie niechcemy / ále kto ná nas nástapi / bronić sie muśiemy / przeto prośimy: rácz Wm. nász Mćiwy Pan známi ták sie obyść / iákoby z sławą Wm. nászego M. Páná / y bez ciemiężenia ták nas sámych iáko y niewinnych ludzi vbogich bez rozlania krwie / my iáko ná oycá spuszczamy / ázali iáko Pan baczny swym mądrym baczeniem ten przestepek nász pokrywszy / do pierwszey Miłośćiwey łáski swey Páńskiey nas przyiąwszy / obrońcą y miłośćiwą przyczyną do J. K. M. Rzeczyposp. raczysz być / á my poki żywi zá szczęśliwe Pánowánie Wm. nászego Mćiwego Páná y Dobrodzieiá P. Bogá prośić y wszytkim dobrym nágradzáć. Oddáiąc sie przytym w Miłośćiwą łáskę W. nászego M. P. z vniżonemi posługámi nászemi. Prośiemy vniżenie o prędki odpis / lubo z dobrym / lubo iáko wola y W. Miłośćiwe baczenie Wm. nászego Mćiwego P. gdyż to ná mądry á vważny rozsądek Wm. nászego Mćiwego Páná spuszczamy / prośimy ábyśmy dniá dźiśieyszego byli vwiádomieni.

Wm. nászemu Mćiwemu Pánu we wszem
powolni y vniżeni sludzy,

Dmitro Tymaszewicz Hunia
Stárszy nád woyskiem
Zaporoskim I. K. M.

Odpisał ná to I. Mość.

Iz wolnośći dawne dla swey woli y porwánia sie ná Máiestat J. K. M. stráćieliśćie / ále tę wolność bedziećie mieć ktore wam Rzeczposp. y J. K. M. podáli. Oni tego nie słucháiąc znowu toż piszą: Iż iáko dawne mielichmy od Krolow Polskich práwá tych chcemy: á gdy te° dn° było / 10. Iulij dostáwáć ich począł J. M. P. Hetman / gdy tedy ochotne towárzystwo pod wáły nieprzyiaćielskie podpadało / z dźiał do Okopu od J. M. z ie-

M. z iedney ſtrony / od ßańcow Niemieckich z drugiey ſtrony wymierzono / tám wielce ochotnemu towárzyſtwu J. M. P. Hetman Polny Koronny dalßey ochoty dodaiac / ſam pod wáły podpadał / gdzie gdy viuo exemplo woiennikowi J. M. P. Hetman Polny ieſt / koniá pod J. M. zabito / trwała tá zabáwká ku nocy. Názáiutrz poſyłaią o miłośierdzie z piſaniem / w ktorym tylko proßą o miłośierdzie / iednák áby co nie zwyczay ná nich nie wyćiągał J. M. P. Hetman / ale żeby w dawnych wolnośćiach byli / dokładáią: á żeby tym reieſtrowym ktorzy ſą przy boku iego nie wierzył / bo ći iedli chleb z námi y ſol / á nas zdrádzili / y iego zdradzą. Zeby nie był v nich w ſurowym rozumieniu J. M. P. Hetman / poſłáli do nich poſły z Konſtytucyámi Seymu Anni præſentis, áby ie onym przeczytano / iż ią nie náſtępuie ná ich wolnośći / ále wola J. K. M. y Rzeczyp. czynie. Poſłowie byli J. M. P. Piotr Korowſki Kolinſki / J. M. P. Zołdowſki Piſarz Łátycowſki teráźnieyßy / P. Jakub Kielczowſki z pod Chorągwie J. M. P. Hetmáná Pol. y inni / ktorych gdy do Okopu wprowádzono / dał znáć Hunia áby byli do rády Kozacy gotowi / potym wprowádziwßy ich w poyśrzodek kołá gdzie Bęben y Buńczuk był / kazał Hunia wiązánn śiáná przynieść / y po ziemi rozeſłáć / y poſádził wedle ſiebie Jch Mćiow PP. Poſłow / potym kazał przynieść chlebá y ryby wárzoney / áby iedli prośił. Ludzkość czynią doſyć Jch. Mość / y tym oświadczaią / że wierni ſą dobremu żołnierzowi y Krolowi P. ſwemu poſłußni. Przynieśiono y wody / pił do nich Hunia / potym kazał przynieść gorzałki / y ſam wypił niezły puhar zá zdrowie Hetmáńſkie y Rycerſtwá / prośił áby y oni pili. Nemo peccat hoſpitalitate. Zebrano chleb / y poczynie mowić do Mołoycow Hunia / w czym Poſłowie ſą powie / że wola Krolewſka chcą przeczytáć. Czytano Konſtytucyą / ále ná to ſwawoleńſtwo y Czern wielce ſarkneła / y rozruch wielki vczyniła: odpowiedź áż do iutra odłożyli / przeto Hunia rzekł do Poſłow / gdy ſię z ſobą rozmowiemy dámy znáć / z tym odeßli ſpokoynie

Pán

Pánowie Posłowie. Pámiętni bądźcie cni Posłowie tákowá odpráwe łagodnego poselstwá / iż Bog zemstą będźie. Tullius Hostilius Rzymski Krol Trzeći / gdy Albánczykow do zgody vpominał / á oni coraz zdrádliwie / obietnicami / grozbą / porywániem się Rzymiánom szkodźili / posłał do nich o zgode poczęli się komośić / ráczey woyne niż zgode obieráć. Rzekli / niech szablá miedzy nami vczyni dekret / y czyiá winá iest niech pokaże. Dawszy sobie ten termin / Rzymiánie tryumph otrzymáli / y Albánczykow / y Albe Miásto ich od Askániusá rozwalili / á ich pod moc y władzą swą Rzymską podćiągneli. Toż widzę czynią Kozacy / proszą o miłośierdźie zdrádliwie / do szable się ráczey porywáią / y krwie Szláchecktey á niewinnie prágną / ále przyidźieli tá woyná / y płákáć y nárzekáć Kozacy będźiećie / iż kiedy ták dobrotliwego Hetmaná J. M. in Tullium Hostilium poniewoli obrácaćie / y do tego pobudzaćie áby ná wásze śili / potęgi / domy / vchody powroćił / y was do pługu y rádłá przyniewolił. Rex enim qui sedet in solio iudicij, dissipat omne malum intuitu suo.

ROZDZIAŁ III.

O Rospusczeniu czat ná Kozáckie osády, y nástępowániu ná Okop.

GDy długą zwłokę czynią w Okopie Kozacy / ráczey chcąc do nędze woyská Pániecę / á do szkody w koniach żołnierzá przywodźić / á niżeli o Tráktatách rzetelnie y szczerze mowić. Zażył rády J. M. P. Hetman Polny sławnego przez woyne Peloponesiacką Periklesá. Ten gdy Lácedemończykow nie mogł wystrászyć od pustoszenia Attyki / áni ich szyk przełamić. Zażył tego sposobu / wysłał czaty w Lácedemońskie gránice / á sam się z nimi zábawiał / ktorzy szeroko y

 długo /

długo gdy puſtoſzą zárowno ich dziedźictwá y Oyczyznę / to gdy vſłyſzeli / odwrocili ku domowi / y potym wieczny pokoy belli vulneribus medendo záwárli: *Iuſti. 3.* Wyſłał tedy y J. M. P. Hetman ná czaty do poblizſzych wśi / ogniem kazał znośić / ognie wielkie gdy ſię vkażą / áli z Okopu ſzerſze ſuppliki / prozby y lámentá wychodzą / do Obozu iednák lubo to ich pobudźiło do kommiſerácyey / do ſkutecznego iednák vpokorzenia y żalu zá zbrodnie / á zátym do poddánia ſię nie wiele. Przeto do Okopu znowu z dział z wyżſzych ſzáncow bić roſkazono / piechoćie / regimentom / y ieźdźie pilnowáć okázyey / y być w ſpráwie ſporzadzono / podpadáli pod wáły / bráme / wieżdżáli / áby ſwego káżdy mogł ſpráwić / vgadzáli. Trwáłá tá wyćieczká áż do nocy / ále y noc nie byłá ſpokoyna / owſzem ták czulego czyniłá woiennika / iż przez niedźiel pięć zbroie y páncerzá nie ſkłádáć z rámion náuczyłá. Die 5. Iulij, wyſzedł Hunia z Okopu chcąc probowáć ſzczęśćia / ále ſię dáleko odſunąć od Okopu niechćiał / wáły opáſowáli iedni / drudzy pod wáłámi chćieli coś czynić / ále ich zrážono z fortelu / kazał ábowiem J. M. P. Hetman do Hunie ku iego znakowi ze trzech dźiałek wypalić / gdźie tego ktory buńczuk nad nim nośił zábito / ſam był w ſtrachu / iednák buńczuk z ziemie porwał y ſam go nośił / áż go inſzemu Kozakowi oddał. Mieli tám ſwoie vćiechy y reieſtrowi Kozacy / y piechotá rożna. Názáiutrz teyże fortuny záżywáli / ále z obu ſtron Mars regimentem poyrozil / bo y przychodzące woyſká od Domontowá J. M. P. Woiewody Krakowſkiego / y J. M. P. Strażniká Koronnego czyśćili od kup ſwawolnych gośćińce / y pokoy w polách iáko w poyśrzod iákiego porządnieyſzego miáſtá czynili / y w vtarczce dźiśieyſzey pod Okopem nie podleyſza byłá Bellona. Tám gdy z polá ſchodzono / żárt przeſzły odnowił Hunia z paru dźiałek do znáku J. M. P. Hetmáná wypuśćił / gdźie pod J. M. P. Zołtowſkim / ktory o bok práwie J. M. P. Hetmánowi był / koniá przez gębę z dźiałká vderzono / á pod J. M. P. Hetmánem ná pitkę dźielny koń przed

ktorym

ktorym v palá gryfik wyſkoczył. Mogę tu przypomnieć żárt nieuſtráſzonego ſercá / gdy koń ſzwánkował od rázu pod J. M. P. Zołtowſkim / rzecze P. Strażnik woyſkowy P. Luwczycki / to moiá Czereſzynká / czynił alluzyą ná iego krolewſzczyźnie / ále w krotkim czáśie gdy z działká tákże poſtráſzą J. M. P. Strażniká / rzecze: y Czereſzynki niechce/ wielkiey dodáli rekreácyey tákim miedzy ſobą żartem J. M. Smierć / ieſt to iedno igrzyſko v dobrego żołnierzá / w teyże vtárczce poſtrzelono J. M. P. Jákubá Kielcowſkiego / towárzyſzá z Vſárſkiey Chorągwie J. M. P. Hetmáná Polnego / teráźnieyſzego Piſárzá Grodzkiego Látycowſkiego w ramię / ktory ná ten czás pilnował J. Mći. Rzekł to iż iako Korporał iáki záłożył ſobą J. M. P. Hetmáná / áby z ſzwánku tego vchodził: gdyż práwie przed nim / iákoby ná zasłonie ſwey / poſtrzelony zoſtał / co mu przyznawał / iáko miłuiący prawdę Pan / y ſam J. M. P. Hetman Polny. Przednieyſzym iednák to ſpoſobem / łáſce naywyżſzego Bogá z obu ſtron przypiſowáć. Res enim noſtræ ita eueniunt, vt Deo viſum eſt, dona enim eius atque opera ſunt, ait Homerus; vt quæ omnia bona, & boni alicuius gratia fiunt. Gdy ták przewlokły czás oſtrość ſtronom obudwom oświadczył / myślił ſwawolny iż ták częſtymi wyćieczkámi iáko nocznymi ták y dziennemi mieli tædium iakie belli w Koronnym woyſku vczynić / á zátym wedzideł ná ſwoie ſwawoleńſtwo zárzuconych / wziąć folgę. Ale conſilium J. M. P. Hetmáná Polnego inne ſtáneło / á práwie ktore ná ſobie Tyberyuſzá Ceſárzá rádę zámykáło. Pobudziłá niegdy tego pobożnego Ceſárzá nieiáka litość przećiw oſádzonym ná gárło / ktorych iż zwyczáynie zá dekretem ná exekucyą prowádzą / nápiſał práwo aby ſententiæ capitalis executio in diem decimum differtur, co Rzymſki Senat pocáłowawſzy tákie práwo Senatus Conſultum Tyberianum nazwáli. *Suetonius*. Tákiey litości záżywał J. M. P. Hetman Polny nad Kozakámi / odwłaczał woynę / nie prágnął krwie rozlania / vpominał do oddánia prawdziwego

pod-

poddáńſtwá J. K. M. rozważał iſt wolności / práwá / łáſki nádáne od Krolow / ále gdy oni tym wßytkim gárdzili / bráli zá nießczyrość / chłopſkie pretenſie gorno podnośili / postánowił to Senatus conſultum Potocianum, áby przez dni dźieśięć nie pátrząc ná ſupplikácye ich zdrádliwe / bez przeſtánku we dnie y w nocy ſporządziwßy ná to dla wytchnienia Chorągwie ná rożne czáſy / wśiełowánia ná nich / y wyćieczki były / á ná oſtátek áby nie dáleko ßancu Niemieckiego pod regimentem J. M. P. Zołtowſkiego byłá zbudowána baterya z dębow / á ná gorze z ziemie wyſtáwiony blokauz / ná ktorą záprowádzono działá / ſkądby do ich obozu dobrze mogli puſkarze wygadząć / y ſmáczno ich ráźić. Byłá tá rzecz y v woiennego zacna / y v ſwawoleńſtwá ſtraßliwa / bo tákaż przewaga niekiedy Sklowa Moſkwa doſtáłá byłá / przeto dla ćieżkiego rázu y ná tákaż znamierz zbudowawßy w Zamku Sklowſkim niekiedy wieżą czáſu obleżenia obywátele / Hetmána Moſkiewſkiego z niey zábili / á zatym woyſká roſprußyli. Toż byłá Moſkwa vczyniłá / gdy Zygmunt Trzeći Krol Polſki świętobliwey pámięći Pan obległ był Smoleńſk / opátrzyli iedne wyſoką wieżę / z ktorey ná wßytkie ſtrony obroćić y wymierząć mogli. Oramus vt Deus faciat firmum conſilium tuum.

ROZDZIAŁ IV.

O Desperácyey Kozáckiey.

NIc ták prędko / y w oſtátni y w nieporátowány vpadek nie może człeká wprowádźić / iáko deſperácya; ále gdy chłopu o deſperácyą przychodźi / ießcze tam więkßy vpadek / bo z iedney ſtrony widźi zá zbrodnie ſwoie ſurową nagotowáną kárę / ktorey nie można vchodźić; z drugiey ſtrony widźi / iż vmieráć tu pewnie á mizernie przychodźi. Przeto z deſperá-

ſperácyey / ábo ſiebie ręka ſwa zábiia / abo gdzie ſurowßa ßá-
blá / tám prędzey śmierci ßuka. Y śmiele rzec możemy / pá-
trząc ná ták ſwawolne chłopſtwo. Quiſquis omnia in vniuer-
ſum huius atrocis & incæſtuoſi belli facta, initia, progreſſus,
ſucceſſuſvé, animo & cogitatione perpenderit, haud dubiè
Deum iudicem & vindicē contra eos exarſiſſe proclamabit.

Obaczywßy ták nowa máchinę potężna zrobiona y vſypana /
z ktorey w okopie wßytkie káty / fortele / perſony widziáne / ie-
dni vćiekáć / drudzy przebiiáć ſie rádzili przez woyſko. Czern
wyſłáłá z prośba / iż ſie wßyſcy poddawamy / á Dukowie ich
widząc to / záżyli tákiego ſtrátágemá / 22. Iulij w nocy wy-
ſłáli Kozakow kilká do ßańcá ktory był przed Báterya / vdawáiąc
iż ida dla ięzyká ku okopowi / áby zrozumieli co ieſt zá háſło.
Przyßło ich tedy kilká do wybrańcow od Obozu / y śmiele iáko-
by Reieſtrowi Kozacy do nich przyſtapia / rádza / wyſyłáia /
pretextem ięzyká / á w tym y o háśle wzięli wiádomość / od-
nieśli ſwoim / áż zá puł godźiny vczyniwßy záſadzkę / kilkádzie-
śiat ich przyidzie ku ßańcom / rzeka / mień háſło / odpowiedza:
N. Y ſpyta Kozak co był z wybráńcámi / á maćieß ięzyk / od-
powiedza / ieſt y nie ieden / gdy ſie tak rozmawiáia / wpádna z
boku ná wybráńcow niebożat / y tak wyśiekli P. Sokolowſkie-
mu piechoty nieoſtrożney y śiłá wierzacey kilkudziesiat. Nie
vważáli iż ná woynie / á zwłaßczá tákiey maxima eſt virtus
noſſe ſuos. Chćieli ta áſtucya Báterya znieść / zepſowáć ná
niey blokauz / y dziáłá nárußyć / iákoż wpádli byli ná wierzch /
ále iż hut czułe woyſko na mieyſce przyprowadził / á prędko /
muśieli Kozacy z Báteryey ná ßyię ſkakáć / a ßczęściem zdro-
wie rátowáć / niżli ich záſkoczono.

Vczynił ſie był tey nocy wielki rozruch w Obozie / y wßytko
woyſko in armis było / iáko to zwykle byc muśiáło / á zwłaßczá
w tym Obozie / ktory vitam Patriæ potius, quam naturæ re-
ſeruat. Żałowálić podobno tákiego factum Kozacy / bo nie
tylko nád ich mniemánie w oczemgnieniu woyſko ſtánęło / ále

 ich

ſich ná onymże plácu / gdy ſie ich z okopu kilká tyśiecy / rozumieiąc że Obóz vbiegli / y co hucznego tám ſpráwili / wyrunęło: wiele poległo. Ficta omnia tanquã flos celeriter decidũt, nec ſimulatũ quicquã poteſt eſſe diuturnũ. Trwał ten rozruch áż ná dźiń ſamy / gdyż trudno ſie tam było vſpokoić prędko.

Náſtąpiłá druga diſperácya ná chłopy / ſłyſzeli iż lud im idźie ná pośiłek z kilku ſtron / mieli otuchę niemáłą / áli miáſto pośiłkow nowiná / Sawá Kijowiánin w kilkunaſtu ſet człeká zbity y ſam poimány / á o innych y posłuchu nie máſz. Niemáło to okázyá do deſperácyey / śiedzże w okopie iak w klatce: przyidźie tu nie śpiewáć / ale wyć iáko ſobácze. A co więkſza / chlebá iuż nie máſz / borośná innego o mále / prácowáć w dźień y w nocy / á nie mieć tylko wodę ná pośiłek á ſzkápiny trochę / nie wielka nádźieia zdrowia. Pátrząc tedy ná to / y widząc / iż ſprośnie ginąć wſzytkim przychodźi / ſzczerzey o miłośierdźie poczęli prośić / iedni od Czerni przychodźili wyſtáni / drudzy od Stárſzyny do J. M. P. Hetmaná / proſząc / ale przecie ſtárych ná Krukowſkiey ſpiſánych Artykułow ſobie prośili / dokłádáiąc: á w tym iáko będźie wola / ale to non libenter. Widząc J. M. P. Hetman / iż Kozakom Senatus conſultũ Potocianũ dokuczył / dał czás do rozmowy / gdyż ſatis eſt homines imprudentia lapſos non erigere, vrgere verò iacentes aut præcipitantes; eſt inhumanum, dopuſzczał z proſbą do ſiebie / rozważał aby duſáli woley J. K. M. P. ſwego Miłćiwego / y Rzeczypoſp. pokázował iż to ná ſtronie ich ieſt / iż Kommiſarzá woyſku Zaporoſkiemu Krol J. M. podawa / tákże y Pułkownikow Szlachtę. Nie inna ábowiem intencya tego ieſt / iedno áby poki nie rozerwány w woyſku był Zaporoſkim / gdyż oni ſądow / buntow / wolności wáſzych ſtrożámi będą y obrońcámi. Ale oni iednęż pioſnkę śpiewáli / y iednoſz piſáli do J. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego / czego tu Kopią kłádę.

Iáſt

Iáśnie Wielmozny Mćiwy P. Hetmánie Polny Koronny, Pánie á Pánie nász Mćiwy.

JAkoś Wm. náß M. P. z pocżątku nam Mćiwą łáskę swą Páńską ofiárowáć raczył / ták y do końcá o one vniżenie á pokornie prośimy / żebyśmy byli przy dawnych prawách y nadániu od zeszłych Jch. M. ś. pamieci Krolow Polskich / gdyż iuż y brzydka ná ták wielkie przelanie krwie Chrześciáńskiey / á co więkßa niewinnych duß pátrzyć / gdyżbyśmy woleli przećiwko nieprzyiaciela Korony Polskiey one záchowáć / byśmy ieden ná drugim polegli / a niechayby przy sławie / że ták nas gniew srogi wprzod od P. Bogá á potym od W. náßego M. P. potkał / nießczęściu to swemu przypisać muśiem / iednákże wiemy o tym dobrze / kolko nam biwßy sie pogodzić sie muśim. Przeto iákośmy nie odmawiali namniey wielkiemu miłośierdziu W. naßego M. P. ták y teraz namniey / y owßem po wtore y po dziesiąte prośimy zmiłuy sie nad námi / á chciey nas záchowáć ná dalßą przysługe J. K. M. y Rzeczyp. tudzież y W. naßego M. P. iáko woysko Zaporoskie / nie wyciągáiac po nas tego czego zwyczay nie iest. Nie rácz W. moy M. P. dowierzać tym niedowiárkom / ktorzy sie woyskiem Zaporoskim od nas mianuią / bo ci iezeli P. Bogá y nas towárzyßow swoich / skad chleb / sol mieli / á cożby y W. nie mieli zdradzić. A my zá ten grzech pomieniony niechaybyśmy iuż wiecey nie pokutowáli / gdyż máloby o nas / ale idzie o niewinne duße / czemuby y nieprzyiaciel káżdy niechay sie nie cießył / zmiłuy sie M. P. czynić raczyłeś miłośierdzie swe Páńskie / rácz vczynić y do końca nád woyskiem Zaporowskim / iáko naniżßymi á wiernymi poddanymi J. K. M. y W. naßego M. P. Vznawßy my tedy Mćiwą łáskę W. náßego M. P. poki żywi zá ßczęśliwe Pánowánie W. naßego M. P. powinnichmy P. B. prośić / y vniżonemi vsługámi naßymi rycerskimi nagradzáć / do ktorey sie pilno odáiemy. Dat. z Taboru w Sobote Iulii, Anno 1638.

Wm. náßemu M. P. we wßem powolni naniżßy słudzy y podnozkowie,

Dmitro Tymoßewic Huna Stárßy, z woyskiem I. K. M. Zaporoskim

A ná tákie piſánie znowu było potrzebá poćiągnąć oſtrzá ßábel/ ale dwie rzeczy zatrzymawáły rekę J. M P. Hetmáná/ iáko y ſwa-
wolnych. Naprzod/ iż lud Paniecy iuż ſie poczynał rozchodźić
z Obozu/ pogladaiąc ná ſupplikácye; á Kozacy ſwawolni w-
źieli przy ſchodźie Iulij nowine/ że im lud świeży y żywność
idźie. Druga/ iż tu wiecey áni woyſku Koronnemu/ áni ſwa-
wolnym nioco nie idźie/ tylko áby nie wnośili Koronni práwá
nowego/ ktore Konſtytucya opiewa ná Kozaki/ ále żeby w da-
wnych práwách byli. Przeto wyſłáć do Okopu vmyślił dla ro-
zmowy z niemi/ y żeby pewna Stárßyná też ſie w Obozie z J.
M. P. Hetmánem rozmowiłá/ y náznáczył J. M P. Piotrá
Komorowſkiego/ Rotmiſtrzá J. M. P. Zołtowſkiego Nie-
mieckiego Pułkownika/ J. M. P. Łowczyckiego Strażniká/
ktorzy dosyć tám ßeroko z nimi oto mowili/ vkázuiąc/ iż to ieſt
twierdza praw wáßych/ y wolnośći tákie poſtanowienie Rze-
czyposp. y przez to w pokoiu y od ſwawoleńſtwá y od żołnie-
rzow zoſtáwáć bedźiećie/ y otrzymaćie ſobie wrotą do wßelá-
kiey łáſki v J. K. M y Rzeczyposp. ſed ſurdo erat fabula. Cie-
ßyło ich to iż woyſká odchodzą od J. M. P. Hetmáná/ ćießy-
ło y to że Philonenko ma przychodźić w krotce z pośiłkámi y ży-
wnośćią/ ćießyło y to/ że im wrozká nie źle tußyłá/ ále to wßy-
tko większym ich oßukániem było. Bo Philonenko nie wiele im
ſpráwił/ iáko ſie obaczy/ y żołnierz iesli odchodźił/ ále ten zo-
ſtawał co powinien był náſtepowáć nie vſtepowáć/ y wrozká
nieprawde mowiłá/ bo gdy ich poimano na drugiey ſtronie
Dniepru/ poimáni powiádáli od J. M P. Strażniká Koron-
nego/ ſtráży iż nie pochybił idet Kozakom/ y owßem grzech
záwße zá ſobą kleſke pociąga. Liттoryus niegdy Rzymſkie Pa-
nie gdy náſtepował ná ſtáwe Aetruryoßowe/ rádźili ſie tez wro-
żek y ſámego piekłá/ potußyli mu dobrze/ iáko Proſper Aquita-
nicus w ſwoiey Chronologiey powieda: Zágał tedy z Gottá-
mi woyne/ gdźie nie tylko woyne ſtráćił/ ále y ſam w niewolą
przyßedł. Dyabelſka rada/ kłamliwa rádá. J. M. P. Hetman
non

non in curribus, nec in equis, lubo tego więcey miał niźli swawolenstwo / sed in nomine Dei nostri magnificatus est, iako sam skutek woyny okaże.

ROZDZIAŁ V.

O Zdrádźie Kozáckiey, dla ktorey zwłokę czynili.

NIgdy śie szydło w worze nie zátái / y zdrádá wszelka / choćby fárbę złocistą miáłá / á zwłaszczá ktora iest przećiw Bogu / Pánu / y pokoiowi / wynurzyć śie muśi. Swawolne Kozáctwo długo pokoy czynić zwłoczyło y nie szczyrość prostoty płaszczem zákrywało / do tąd áżby wiadomość vczuli o Philonenku / ktorego że śie spodźiewali prędko. 2. Aug. na wszytkie instancye J. M. ktoremi ich do pokoiu ćiągnął / przez Posły swoie tak odpowiedźieli:

Iáśnie Wielmozny á nam Mćiwy P. Hetmánie, Pánie Pánie nász Młćiwy.

Z Wielkim żalem y ćiężkośćią nam przychodźi / że Wm. nász Mćiwy Pan y dobrodźiey na nas to wyćiągać raczysz / vderzáiąc nas niedowiarstwem / Bog widźi szczerość nasze / żebysmy z ochotą rádźi wszytko to co nam Jch Mość PP. zesłani od Wm. nászego M. P. przepowiedźieć raczyli / przyieli y pełnili: nie z nas ale z sámey istoty ktorą smy nie tylko słyszeli / ále sámi nád sobą nad krwawą chudobą / nád żonámi y dźiatkámi widźieli y ćierpieli / y do tego czásu ćierpiemy; ná Mćiwą obietnicę Wm. nászego M. P. dźień ode dnia oczekiwámy / vfáiąc oney / przeto iużesmy śię wszyscy iak stárszy tak y namnieyszy na to obrádźili / iż nic namniey nad Kommissyą Kárukowską nie wyćiągamy / áni też przyzwaláć nie przyzwalamy. Zmiłuy śie tedy Wielmożny nasz Mćiwy pánie / zachoway w cále według oney / aż do Seymu przyszłego / nim śię Posłowie nászy od J. K. M. P. nászego Mćiwego wrocą śię do

nas /

nas/ w ten czás nie tylko Kommiſſarzá / ále by y chłopcá iego przyimiemy / y vważáć będziemy / gdy ſámi ſobą doznamy / á woley J. K. M. P. náßego Mćiwego námniey ſprzeczáć ſię nie chcemy/ boſmy tego nie godni / y owßem ſtáramy ſię y ſtárać będziemy / iákobyſmy ſię z tego vdánia nieſłußnego wywiedli. A teraz powtore y po dźieśiąte prośimy vniżenie y pokornie / nie morduy nas Wm. naß M. P. y Dobrodźiey tym / co nie ieſt podobna rzecz / y prośim o prędką wiádomość y odpis dniá dźiśieyßego. Powtarzamy ſię przytym iáko napilniey Mćiwey łáſce Wm. naßego M. P. z vniżonymi náßymi ſłużbámi Rycerſkiemi. Dat. z Taboru ná Vśćiu Stárcá/ 2. Aug. 1638.

Wm. náßemu Mćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi
we wßem powolni y nanižßy ſłudzy
y podnożkowie

Dmitro Tymoſzewic Hunia, Stárſzy
z woyſkiem I.K.M Zaporoſkim.

Y Nie máła to rzecz byłá / bo ábo myślili złączywßy ſię z świeżym ludem vchodźić obronną ręką z okopu / ábo też iáko ßczęśliwiey z woyſkiem Koronnym roſpráwić / ábo zá dodániem żywności / z zgłodzonym woyſkiem iść chćieli ná wytrwánie. Lecz vpokaránych od Bogá / choćby nayzdrowßá rádá byłá / muśi ßwánkowáć: non eſt enim conſilium contra Dominum, wßytko to co zámyślali ſwowolni / nád páięczyne ſą watleyßę. Attylá y Bledá niegdy Hunow Pánowie y Hetmáni / gdy przeßedßy Dunay / w Rzymſkie Páńſtwá weßli / gdźie tego potrzebá było / ná brzegách nowe Zamki ſypáli / á Rzymſkie walili. Tákowym ſpoſobem / gdyby ináczey ſwywoli Kozáckiey vſkromić J. M. P. Hetman nie mogł / poſtępowáć miał / ná brzegu Dnieprze zimowáć / nową Kolonią záſádźić / áżby znáczna rzecz byłá o wytrwániu. A co ſtrony dodánia żywnośći / máłą garśćią kupie niemáłey nie ſpora żywność: Bywáć y to / bo Littorius Hetman Rzymſki / otoczoną

otoczona Narbone od Gottow / gdy od glodu y od nieprzyiacielá vmieráli / ták był obronił: woysko wszytko konne worek zboża do siodlá przywiązáło / y ták sie biiąc z nieprzyiacielem / dodáli oblężonym żywnośći / ále to tylko Littorius dokazał / á záтym vna hirundo non faciet ver, ále w ták opátrznym woysku / y opátrznym J. M. P. Hetmánie / chybá ptak do okopu przynieśie żywność. Niesczęsny tedy Kozak w swey rádźie / niesczęsny ieszcze / iż ofiárowána sobie łáská y przyiazn od J. M. P. Hetmaná obłudnie przyimuieß. Obtulerat tibi pacem, & tu instigas bellum. Može sie to o was napisáć co Cicero powiedźiał: Sceleratos homines, agitant insectanturque furiæ, non ardentibus tædis, sed angore conscientiæ, fraudisque cruciatu.

ROZDZIAŁ VI.

O Nástepowániu ná Okop Kozácki.

GDy vporu chłopskiego łáská przełamić nie mogł J. M. P. Hetman / á niektore woyská do domow sie iuż wracáły. 4. Aug. wálny ku okopowi vczynił impet. Piechote wszytkę ták Xiążąt Jch Mći / iáko woyskową ku wálom obrocono / z dźiał bito / iezdá ná wáły wpádłá / Kozacy reiestrowi nie proznuią / y ták wywabionych do ochoty swawolnych / iednych od okopu odstrzygnęli / drugich co z okopu palili dobrze / Regimentá rzedźili / bo zaledwie hyry ich przy przywałku zoczyli / prędzey ią z muszkietu nizli bárwierz nożycżami vstrzygáli. Zażywáli tám swoich sztuk zdrádliwych swawolni / bo wyszedszy z okopu / gdy nástepowáły Chorągwie / tedy oni obracali samopały swoie do Okopu / y ku Okopowi strzeláli / aby żołnierz nástepuiacy rozumiał / że to są Reiestrowi Kozacy / á gdy iuż Chorągiew minęła / tedy pilnowáli swey Kwatery / z okopu ku nászym / drudzy pod wálámi leżąc przy muszkieteru / vpátrowáli gdy kto blisko nástąpi / áby postrzelić go / iáko z koniá zewlec mogli y vchwycić. O co nie trudno było / bo pod okopem

okopem wiele dziur nákopáli okrągłych / gdzie koń łátwie ßwánkowáć mogł. Vganiáły tám raz Chorągwie Koronne / drugi raz Kozáckie / iáko to biera woienna zwykle nieśie / ale z obu ſtron nie bez ßkody / gdyż tá wycieczká trwáłá prawie dzień y noc. Pomocna iednák byłá tákowa zabáwá Koronnym / częśćią iż iuż Philonenko nádchodził / częśćią iż prochy Kozáckie przez to ſzczuplały / częśćią iż tákim zmordowániem śił Kozáckich na weśćie y bronienie Philonenká mniey ſpoſobnymi ſie oſtawáli. Audendum eſt, labor enim tempeſtiuus multam parit fælicitatem hominibus circa finem. Rádził niegdy Euripides, ale nád to pożyteczny był ten kunßt woienny / bo reieſtrowi Kozacy czelnieyßych iezykow nádoſtawáli / y wßedßy w okop / co tám zá ßance byli roſpátrzyli y poſtrzegáli / iż o weśćie na wáły ßkodá ſie kuśić / bo we wnątrz máią porobione blokauzy y wody ſpoſobność / opánowawßy tedy wáły / ießcze nie koniec / głod ſam ich wymorzy. Záwßeć te wáły y okopy nábawiáły ſtráchu Obozowych. Przeto o nich nie źle nápiſał Sabinus, przymawiáiąc murom / wálom / obronom miaſt Niemieckich.

QVando ruginoſis ſtabant, circumdata muris
Oppida, nec præceps foſſa, nec agger erat
Inclita tum belli Germania laude vigebas.
Hoſte tibi nullos incutiente metus
At foſſis poſtquam nunc es monita profundis,
Aggeribuſq́; vrbes vallat arena tuas:
Nunc virtute cares: nunc ſupplex porrigis vltrò
Omnibus imbelles hoſtibus ipſa manus.
Grandia nimirum timidos quod cornua ceruos
Hoc tua te foſſis mœnia cincta iuuant.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

O Philonenkowym przychodzeniu do Okopu.

WSzytka nádźieia spráwiedliwey woyny nie są śiły ludzkie/ ale Bog. Swawolne tedy chłopstwo/ iż zá krzywoprzyśięstwem y Rebellią/ bezecną rękę podnieśli na J. K. M. P. swego Mćiwego y Rzeczposp. nie kładli vfności w Bogu ale w śiłach/ ktorych śię spodziewáli z Philonenkiem/ ktorego dawno był Ostrzánin wypráwił ná włośći rożne/ prędko też ginąć muśieli iáko bydlętá. Cæterum Iudas cum Bachide regio duce pugnaturus, Dei opem implorare oblitus, suis pugnauit viribus, in acie cadit. *1. Mach. 9.* Zápomniał Judás Jzráelski Hetman oddáć Bogu przez modlitwę potrzeby z Bachidem/ został zábit ná placu. Wźiąwszy abowiem pewną wiadomość/ iż 6. Aug. przychodźić ma do Okopu Philonenko/ radośni/ kule/ prochy/ ármaty ná gorne wáły záćiągnęli/ woysku áby pod wałámi bespiecznie wchodźili/ po wałách pilnowáć sporządźili/ konni karmią konie/ sámopały opátrzywszy/ gotowo czekáią. Ali vsłyszą iż z drugiey strony Dniepru/ pożądánego gośćiá ich brzegámi idącego y wodą/ we dwoch tyśiecy płynącego witáią Koronni/ J. M. P. Strażnik y z woyskiem J. M. P. Woiewody Krákowskiego/ nád ktoremi był Pan Brzozowski. Ognie dla nich wysokie z sáletry y prochow/ z dział y muszkietow ládują. Sam żołnierz z wielkiey rádośći w koło niego tańcuie/ miásto ręki száble im podawa/ miásto potu krew śię leie. Lecz iż nie boli ná to człek czego nie widźi/ okopowi kręći/ z tákiego huku/ śiła sobie dobrego obiecuią/ że śiłá wielka/ że żywnośći dosyć/ że zá iego weśćiem wolnośći pozyskamy/ znowu Hetmáństwo ná śię y swobody otrzymamy. Znáć że pisánia Hesioda nie czytáli/ choć iuż w Kiiowie łáciny w Schismatyckim skolisku przewykneli.

Imprudens est quisquis præstantioribus certare vult,
Et victoria priuatur, & dedecore supra dolore afficitur.

Náder głupi kto więc z potężnym woiuie,
Męſtwo y ſławę tráci, y wßędźie ſkoduie.

Ale głupſtwo chłopſkie nie może byc inákße / ále iedney przywáry.
Seruile bellum gdy Eurius Syriyczyk záczynał w Sycyliey / wielá
ká kupe ludźi zebrawßy / śietá ſobie obiecował / á do tego po wielś
kiey częśći fortuná mu ſłużyłá. Clades Imperatoribus Romanis
multas & magnas intulit, refert Peregrinus, ſed ad vltimum quis
finis? à P. Rupilio obſeſſus, latronum ſupplicio, fame & cruce
mulctatur. *Collat.* 44. Wielekroć ráźił woyſká Rzymſkie / ále
nákoniec / iáko łotr / złoczyncá / zboycá / więzieniem / głodem / káy⸗
dánámi / palem / dni ſwoie ſkończył. Obiecowáli ſobie z Zunia
śiłá zá tákowym przyśćiem ſwawolnego Kozáctwa / okopowi y
mowili: Nos imperare volumus: nobis imperari nolumus, ále iáko
zá tákowe słowá Anáſtáſiußá Bog okrutnie ſkarał / gromem zábił:
chociaż do táiemnego pokoiu przed piorunem vchodził / iáko po⸗
wiáda Zonárás / ták y wáße te mowe w rychłey godźinie Bog po⸗
karze. Gdy ták obracáią Koronni Philouenká / ruſza ſie nieborak
chyżo / ále iákoś mu przecie nie ſporo / tráći wielu / rozſypuie żyą
wność / prochow nadwerędza niemáło / á ießcze okop dáleko. Da
ſobie rádę / áby meżnie vchodząc prędko vchodził / iáko nie źle ieden
rádźił. Non à militum pendet numero victoria, ſed à fortitudi-
ne, & rei gerendæ celeritate. Dawßy pokoy zabáwie / do wioſek
coprędy obroći / prędkoy ſporo záwodźi / y ták zakrętámi Dnieprv/
obroną błot y oſtrowow / z śmiáłey y ſrogiey ręki J. M. P. Woie⸗
wody Krákowſkiego y Łaßczowey wyślizgnął ſie / y pod Okop o
pułnocy przyßedł. Tu dopiero Kozacy śił dobywáią / wprowá⸗
dźić vśiłuią / wychodzą z okopu iedni / drudzy z wałow rátuią / ie⸗
dni Woyſká J. M. P. Zetmáná zábawiáią / drudzy wprowádźić
pod obroną do okopu prácuią. Ale w nocy á ćiemney / woyſko y
piechotę ſporządźiwßy J. M. P. Zetman Polny / wychodzących
ná brzeg ták potykał / rączy y lekki lud ſwoy dworny zemknął ku
Dnieprv / ktorym do ßabel roſkazał / nam Clypeus tuetur, ſed
gladius fortitudinis organum eſt, gdy oni wypalili / zámießáłá ſie

Woło⸗

Wołoßa y Tátárowie miedzy nie / przyśpießył y syn J. M. p. Hetmáná do nich / przypadłá Chorągiew J. M. p. Kázánowskiego / y J. M. p. Giżickiego / y J. M. p. Borysłáwskiego / y ták ich prowadźili od Dniepru. A J. M. p. Hetman z X. J. M. Ieremim Wiśniowieckim y innemi Chorągwiámi / ták im drogę zástánowili / iż áni ták gęstá strzelbá / áni ochotá wchodzących / áni fortele broniących nic nie rádźili. Vmieráli ći broniąc weśćia / á ći żyząc prześćia. Vbi enim plus est periculi, ibi maior adhibenda est cautio. Zá weśćiem do okopu mogliby byli ießcze woyská zátrzymáć w polu / á zá obronieniem ku okopowi / do pokoiu przychodźili. Práwie tá woyná krwią śię niemáła stáwiłá / á w nocy vczynili byli Kozacy wielkie stratagemata. Naprzod w bramie okopu nikt nie stał / prágnąc áby tám Chorągwie wpadáły ná gotowe zásadzki. Druga / Kozacy ktorzy śię byli odśunęli od Okopu / gdy Chorągwie następowáły ná Hunie / tedy oni sámopały swoie do okopu obrácáli / áby śię przez to pokazáli być reiestrowemi / iż do okopu strzeláią / ále gdy odwrácáły y minęły Chorągwie / dopiero w tył Chorągwiom sámopał obrácáli / á do okopu vstępowáli. Trzećia / po ziemi od polá nie dáleko okopu mostem położywßy śię ták palili / ktorych tylko ßábla z nośić ábo końmi deptáć przychodźiło. Czego odważny żołnierz y nie zbrániał śię. Qui enim vera virtute præditus est, nihil spectat nisi vt prosit Reipub. Dokázował tám X. J. M. Ieremi Wiśniowiecki męstwá swoiego / dokázował lud X. J. M. Włádysłáwá Dominiká Ostrogskiego / dokázował lud Kánclerski. Ale komu z powinnośći należáło / w tym niemniey vśiłował / J. M. p. Stárostá Chmielnicki z Chorągwią J. K. M. Chorągwie Ich M. p. Hetmánow / X. J. M. Wiśniowieckiey Alexándrá / Chorągiew J. M. p. Stánisłáwá Potockiego Woiewody Podolskiego / J. M. p. Piotrá Potockiego Woiewodźicá Bráctáwskiego / pozostáłego potomká po sławnym miłośniku Oyczyzny J. M. p. Stephánie Potockim. Chorągiew J. M. Páná Stánisłáwá Potockiego / ktory ná mieyscu J. M. p. Hetmáná Regiment przed tym trzymał / J. M. p. Páwłowskiego / J. M. p.

Zahorowſkiego / y inne godne wieczney pámięći z męznymi Rotmi-
ſtrzámi ſwemi / poniewaz zadney Chorągwie nie było / ktoraby tey
okázyey męznie ſobie poczynáć nie miáłá / ktore luboby y tu wßytkie
wſpomnieć potrzebá / ále dla ſteſknienia Czytelnikowi / Reieſtr
te Chorągwie y towárzyſtwo nizey opowie. Godzien tu ieſt dobre-
go wſpomnienia J. M. P. Mielecki / ktory w niebeſpieczeńſtwie
widząc pod zaſadzką J. M. P. Hetmáná / zátrzymał wodzą iego
wypuſzczone ku nieprzyiaćielowi dla rzetelnieyßego náſtępowánia /
lubo to z niebeſpieczeńſtwem ſwoim vczynił. Godzien dobrego w-
ſpomnienia J. M. P. Łowczycki Strażnik woyſkowy / bo od nie-
przyiaćielá nádchodzącego / y krokiem nie odſtąpił. Godzien do-
brego wſpomnienia J. M. P. Zołtowſki / bo w poyśrzodku ogniá
zdrowie ſwoie y ſławę zátrzymawał. Godzien dobrego wſpom-
nienia J. M. P. Mikołay Zagorſki Rotmiſtrz J. K. M. Węgier-
ſkiey piechoty / ktora przy boku J. M. P. Hetmáná Polnego. W
poyśrzodku bowiem tákowey nawáły / gdy śiedmdźieśiąt więzniow
celnych Kozáckich przy Oboźie pilnował / áby o iákie niebeſpieczeń-
ſtwo Oboz nie przychodził / dla więzniow / y piechotá rázniey obo-
zu wártowáć mogłá / odłączywßy kilku więzniow ná ſtronę / Pu-
tywlcá / Skidaná y Sáwę / o ieden raz dawßy znák Piechoćie / w-
ßytkich innych pod ßáblę Węgierſką podłozył / á potym złączywßy
piechotę ſwoię z piechotą J. M. P. Piątrá Potockiego Woiewo-
dzicá Bráclawſkiego / męznie z nią ná ſwawoleńſtwo náćierał. Są
godni y inni ßczegulnego wſpomnienia / bo tám ßczegulnym ſpoſo-
bem Bog náuczał rycerſtwo Koronne / iákoby tę ſwawolą Bogu
brzydką vſkromić / á w klubę y prawidło od Rzeczyposp. w Konſty-
tucyách pokázáne podłozyć. Hominis enim eſt peccare, Dei ve-
rò & hominis Deo proximi peccata emendare. Trwał ten ogień
woienny y ſerce bohátyrſkie męznych Eliarow Koronnych godzin
dwie ná dźień od pułnocy / w ktorym podáli Piſárzom y potomnym
Hiſtorykom pioro zelázne / y krew ſwoię ná tynkturę / áby nie tylko
dźielnie ich ſpráwy wiecznym czáſom ludzkim ku wiádomośći podá-
li / ále y to oświádczáli / iz wyſokie ſwoie zrodzenie ták wyſoką od-
wagę.

wagą ozdobili. Qui enim nihil aliud habet quam maiorum imagines, opinione nobilis est verius quam re: at qui virtute præditus est, vnde manat illa vulgaris nobilitas, germanam ac natiuam habet nobilitatem: eò namque illam conseruat modo, quo & parta est. Ciebie Wielmożny Hetmánie Polny y Dobrodzieiu tuby mi sławić potrzebá / ktory iáko wodę iáká krew swą dla Oyczyzny y dostoienstwá J. K. M. P. nászego Miłciwego wylać iesteś gotow / y prágniesz: ale iż tego dowćip moy dokazać nie może / cześcią iż laudibus humanis virtus non eget, ducit enim secum laudem suam & decus, cześcią iż sam Bog obrońcá Wielm. twoiey szczegulney / ktory cie (w tey surowey y vpostronnych sławney woynie Kozáckiey / y przed tym y teraz broni y piástuie) sławi / y wszytkiemu świátu ogłasza y vkazuie / iuż tám nikt lepiey wysławić ciebie nie może. Jednák tegoż od Máiestatu Boskiego proszę / áby táką łáskę swoie przytomną tobie dáiąc / wszyscy nieprzyiaciele Krzyżá ś. y Koronni / hańbę od szable twey y rády odnośili / á záwiśni záwstydzenie. Insignis namque victoria est, quæ ex hoste capitali reddit amicum & propugnatorem.

ROZDZIAŁ VIII.

Iáko wszedł do Okopu Philonenko.

WIelki Kráśomowcá Cic. in Parad. nápisał. Improbo bene esse non potest. Zły trudno sobie ma tuszyć dobrze / chybá áż ziemiá słońcem się stánie. Wszedł ten Philonenko do Okopu / ále ze wstydem swoim y wielkim: Naprzod / iż stráćił wielką cześć woyská / gdyż w kilku set cztery tylko vszedł. Druga / iż żywności ktorey się od niego spodziewáli / zaledwie ná dwá dni było. Trzecia / iż te iego przysługę zdradźiectwem okrzczono. Nákoniec iego sámego wprzod komeszyną iáwnie skarano / y łáńcuch ná szyię włożono. Przypátrz się proszę woienniku / gdyby do J. M. P.

 Hetmá-

Hetmáná ták ſie iáki Rotmiſtrz by we ſtu koni przebił / á záliby go nie przyimował J. M. P. Hetman weſoło / obłápiáiąc / y wiele dobrych ſłow mu dáiąc? A ten z trudnością przyſzedſzy / chlebá (zdrowie ſwe práwie trácąc) dodawſzy / y słowá dobrego nie odnioſł / ále łáiánie / kiy y więzienie. Nic innego w tym nie vpátruię / iedno nieſpráwiedliwe podnieśienie ręki / á grzech. Przeto nihil hoc fieri turpius aut dici poteſt, quam eum, qui hanc perſonam ſuſceperit, vt amicorum cauſas tueatur, laborantibus ſuccurrat, ægris medeatur, afflictos recreet, hunc in nouiſſimis rebus ita labi vt alijs miſerandus, alijs irridendus eſſe videatur. *lib. de Orat.* Nieboże Philonenku gdźie ćię ták twoi wierni przyiaćiele witáią y przyimuią / zá dobrą twą wolą / pewnie ſroga fortuná nád tobą wiśi / filum konopne ná piwien / iáko y y twego nenká podkáłá / oſiáruieć. Simulatores & callidi, prouocant iram Dei, neque clamabunt cum vincti fuerint. Morietur in tempeſtate anima eorum, & vita eorum inter effeminatos. *Iob. 36.* Tobie cny żołnierzu Koronny / y wam coście przy woyſku do tąd ſtatecznie trwáiąc / zdrowie y doſtátki ná ſzańc chętnie / dla Oyczyzny y Máieſtatu J. K. Mći zupełności rzucáli: wyſoko táką ochotę twoię wſpomniawſzy / przychodzi odważnym y słowem y piorem dźiękowáć / y żeby tákie twoie trudy / prace / koſzty / ſtráty y bole / były miłe y ſkuteczne v J. K. M. Páná náſzego Miłośćiwego wſpomnione / poniekąd vśiekowáć / ále iż to w świeżey pámięći ieſt y v obrońcow oyczyzny / y v J. K. M. P. náſzego Miłćiwego / ktory y Rumeyſką wdźięcznie przyimował / y do tey piſániem ſwym / ochotę w męſtwie wáſzym odważną inwituiąc / ánimował: reddet meritis præmia.

ROZDZIAŁ IX.

O Vniżeniu hárdych Kárkow Kozáckich ku woley I. Mći Páná Hetmánowey.

GDy omylna nádźieiá dniá wczoráyſzego ná oſtry grot y przenikáiący ſztych ſwawoleńſtwu ſurowo podáłá / y nic innego im

tuſzyć

twßyć ſobie nie pozwoliłá / tylko co *Salluſtius* powiedźiał: Fruſtra niti, neque aliud ſe fatigando niſi odium quærere, extrema dementia eſt; dopiero ſłaba ſwoie fortune być obaczyli. Nie mogąc iuż ſpoſobu otrzymánia ſwawolenſtwá wymyślić / vpáść do nog prádźiwie J. M. P. Hetmanowi / á prośić o miłośierdźie poſtánowili. Naprzod tedy proßą áby im poſtano z ktorymby ſię mogli rozmowić rzetelnie do ich koła. Ale ná to Jego Mość Pan rzekł: Victor dat leges, oni ieśli prágną łáſki y miłośierdźia / niechay tu á celnieyßy do mnie przyidą. ćieżka to byłá ſwawolnemu Kozáctwu. Powiáda *Stobæus ſerm. 45.* Demoſthenes duabus vijs præpoſitus, altera ad Tribunal, altera ad inferos, dixit prudentem virum præoptaturum eſſe eam quæ ducit ad inferos. Záprawdę kogo zbrodnie y kryminały świeże przed Trybunał wprowadzáią / wolałby ſię widźieć rácżey pod źiemią / niżli przed ſpráwiedliwym ſędźią / iákoby prudentius ſobie rádźi / wiśieć prędzey kiedy godźien á niżeli ſię ſpráwowáć / ták y Kozacy ći bárzo nie rádźi tego ſłyßeli / áby przed J. M. P. Hetmáná iść / y tám ſię vmawiáć. Jednák J. M. P. Piotrá Komorowſkiego Rotmiſtrzá J. K. M. J. M. P. Zołtowſkiego / Piechoty Niemieckiey Kápitaná / J. M. P. Łuwczyckiego Strażniká woyſkowe° / J. M. P. Stephaná Chometowſkiego Sędźiego woyſkowego / zniewoleni perſwázyą. Wyſłali Románá Peßte y ále Peßtá przychodząc do Namiotow Hetmáńſkich / ták ſię przeląkł / iż go Herculeus morbus nadbieżał / y nim rzućił. Vważ ſobie Wielmożny Hetmánie / iáki to Anyoł officij ieſt obecnym przy tobie. A ieśli Atylá lubo Pogánin vmiał go vßánowáć / gdy go obaczył przy boku Oycá ś. Papieżá Leoná / przyſtoynieyßa ieſt Pánu Chrześciáńſkiemu mieć go w rewerencyey dla świątobliwßego progreſſu ták ná woynie iáko y w domu / ſed fortunatum hominem bene ſapere decet. Otrzeźwiony Peßtá / łágodną mową J. M. P. Hetmáná przyßedßy do ſiebie rzekł: Widźiemy iż nas Bog karze / twego miłośierdźia żądamy / o to prośimy / áby Konſtytucya nowa byłá vczyniona / modyfikowána o Kozakách / ábo do tąd exequucyey nie miáłá / áżby Poſło-

wie

wie náſzy wróćili od J. K. M. A iż pierwſza rzecz nie byłá możná / drugiey pozwolił im J. M. P. Hetman / ále tego niechciał / aby ich wypuśćić z okopu / tego ſamego czekaiąc / ále aby oddali Armatę / potwirdzili przyśięgą mowę / á w tym czáśie ſtárſzym v nich y Hetmanem miał być / nie kto inny iedno ſam P. Hetman / y ci Pułkownikámi ktorych on poda. Náznaczą potym mieyſce gdzieby z reieſtrowymi ſię pogodziwſzy / rádę vczynili 9. Septemb. w Korſzuniu Poſłow obráli ſpiſáli prośbę do J. K. M. á nim ſię wrocą Poſłowie / áby był popis Reieſtrowych Kozakow / á zá wroceniem ſię Poſłow / aby ná Máſłowym Stáwie oddáli Armatę / Buławę / Bunczuk / Chorągwie / Bębny / Kommiſſárze przyimowáli y Pułkowniki / ktorych im J. M. pokaże. Gdy to vſłyſzą Kozacy / z wielką rádośćią do nog vpadáiąc / zá Dobrodzieiá / zá obrońcę y opiekuná ſobie J. M. P. Hetmáná przyimowáli y prośili. O Anáſtázyuśie Ceſárzu powiáda *Cedrenus*, iż gdy w Senaćie mowę czynił / á potym pospolſtwo iednoſtáynym głoſem krzyknęło. Sicut vixiſti, ita impera. Piękne zálecenie / znáć iż miał y Páńſkie y Chrześćiáńſkie obyczáie. Ná tákiſpob y ſwawolne Kozáctwo przypádli / gdy ich J. M. P. Hetman do Konſtytucyey przyćiągał / opieráli ſię / ále gdy ich przymuśił / rzekli: Sicut dixiſti, ita ſtatue. Ták chłopku / znay Páná. Tegoż tedy dniá podał im rotę do przyśięgi / y naprzod Reieſtrowi przyśięgáli / potym obleżeni / potym Czerń.

ROZDZIAŁ X.

O Przyśiędze Kozakow y Czerni.

Przyśięgá Reieſtrowych Kozakow.

MY Lewa Iwánowicz / Kálenik Prokopowicz / Micháyło Máryłowicz Pułkownicy Woyſká J. K. M. Zaporoſkiego / przy Woyſku J. K. M. Koronnym będącemu / ſámi od ſiebie / y imieniem

niem

niem wßytkiego woyská tego przyśięgamy Pánu Bogu w Troycy iedynemu / y wßytkim Swiętym naßym / iż my woley y roskazániu J. K. M. skoro Posłowie naßy od J. K. M. wrocą się / we wßytkim dosyć vczynić / niwczym się nie sprzećiwiáiąc. Ták też Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná Koronnego / we wßytkim roskazanie iáko Stárßego y Dobrodźieiá náßego pełnić mamy / y powinni będźiemy. Towárzyßom náßym Reiestrowym ktorzy ná Stárcu osádzeni byli / niwczym krzywdy y nágány nie czynić / spráwiedliwość ieden drugiemu ieśliby się co przytrafiło / miedzy sobą czynić / we wßytkim w zgodźie y miłośći towárzyskiey żyć / ná tym spráwiedliwie przyśięgamy / á ieśli nie spráwiedliwie / Boże nas zabiy ná dußy y ná ćiele náßym w ninieyßym y przyßłym wieku.

Przyśięgá Kozakow ná Stárcu osádzonych.

MY Roman Peßtá / Jwan Boiárzyn / Waśil Sákun Pułkownicy woyská ná Stárcu osádzonego / imieniem wßytkiego woyská przyśięgamy P. Bogu w Troycy iedynemu / y wßytkim S. ná tym / iż co zá przestępek náß przećiw woley J. K. M. y Rzeczypospo. popełniony / Jáśnie Wielmożny J. M. P. Woiewodá Brácłáwski Hetman Polny Koronny miłośierdźie pokazawßy / przebaczyć miłośćiwie raczył / y zánámowionemi pewnymi Kondycyámi w osobnym skrypćie oznáczonemi y opisánemi zgodá stáłá się / ktorych tedy punktow dotrzymáć mamy wßyscy wolą y roskazánie J. K. M. iáko skoro do nas przyidźie. Tudźież roskazánie Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego / Stárßego y Dobrodźieiá náßego / we wßytkim pełnić mamy / y powinni będźiemy. Tych ktorzy z námi zárowno w Reiestrze nie byli / y z dźiedźicznych dobr / á do nas wyßli / oddalamy / y wiecey onych do śiebie łączyć y przyimowáć nie obiecuiemy. Towárzyßom náßym / tym ktorzy przy woysku J. K. M. Koronnym byli / ták stárßym iáko y mnieyßym / żadney krzywdy áni nagány / słowem y vczynkiem czynić nie mamy / ná tym spráwiedliwie przyśięgamy / á ieżeli nie spráwiedliwie / Boże nas pobiy ná dußy y ná ćiele naßym / w ninieyßym y przyßłym wieku.

Przyśięgá Czerni swawolney.

PRzestępstwo rospuszczonego swawoleństwá nászego przypominaiąc / áby potomność one vznawáłá / y zábiegáiąc temu / áby wiecey do buntow / kupienia sie / nie tylko my / ále y potomkowie nászy nástepuiący ważyć sie niechćieli. Oświádczone miłośierdzie Naiáśnieyszego Máiestatu Krolá Páná nászego przez Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Woiewode Bráctáwskiego Hetmáná Polnego Koronnego / wyznawamy: tákże my nád pierwsze krwią nászą podpisáne / y po wiele kroć poprzyśieżone Kommissye / ważyliśmy sie pospolstwo do swawoli / buntow y ręki podnieśienia ná Máiestat y woysko J. K. M. przywodzić / y listy rozpisowáć / y w tych buntách śiły násze ná własnych obrácáć Pánow / zapomniawszy świeżego po Kumeyskiey (gdźie odwagą Rycerstwá / kleynoty / Armatá / Chorągwie odebráne / y pod nogi Máiestatu J. K. M. P. nászego Mściwego podrzucone) pod Borowicą pokązánego dobrodźieystwá / ktore od záwźiętey chući swawoleństwá że nas nie odwiodło teráźnieyszego po świeżym przestępstwie nászym / doprośiwszy sie vśilną vniżonośćią miłośierdźia / ták wolą Rzeczypospolitey w Konstytucyách dokłádnie wyrázoną / iáko y szczegulną wolą Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bráctáwskiego Hetmáná Polnego Koronnego / nam opowiedźianą / we wszytkim pełnić gotowiśmy / y Kommissárzá podánego od J. K. M. y Rzeczypospolitey / zá wyśćiem Kommissyey á powroceniem sie Posłow nászych od J. K. M. P. nászego Mśćiwego / przyiąć wszyscy á wszyscy poprzyśięgamy. Pułkownikow obránych sześćiu władze przyimuiąc / cáłe posłuszeństwo stárszeństwá náleżyte obiecuiemy. A wierzchnośći tych nigdźie indziey tylko do sámego woley Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bráctáwskiego Hetmáná Polnego Koronnego / że śćiągáć sie ma / przyznawamy: y pod onego oddawamy sie wszyscy iáko wierni y vniżeni poddáni opiekę / z Reiestrowemi Kozakámi á towárzyszámi nászymi / ktorzy byli ná ten czás przy woysku J. K. M. porzućiwszy wszytkie niechęći násze

bráter

brátersko żyć / ták że ieden drugiemu nic zárzucáć nie ma / obowięzuiemy śię. Armatá y wszytkie znaki woyskowe na mieyscu przez Pułkowniki námowionym z wolą Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná zostáwáć śie ma / przy ktorey Armaćie Pułkowney nie dzieląc śię áni oddalaiąc / mieszkáć będą powinni y we wszytkim śię dokłádáć woley Jáśnie Wiel. J. M. P. Woiewody Brácławskieg Hetmáná Polnego Koronnego. Tá záś Armatá ktora v Szlachty pobrána iáko y v Kiiowian / przez nas nieodwłocznie przywrocona być ma / á zá powrotem Posłow nászych od J. K. M. P. nászego Miłościwego / Kommissarzowi náznáczonemu Armatę násze y wszytkie znaki przy oddániu posłuszeństwá iáko niżey podnożkowie Máiestatu J. K. M. oddáć obiecuiemy śię y poprzyśięgamy. Obiecuiąc to sobie po łásce J. K. M. że przy dáwnych wolnośćiach woyská Zaporoskiego zostawáć będziemy / y że pozostałe Wdowy á stárynnych Kozakow Małżonki żadnego vćiężenia ponośić nie będą. Vprászamy przytym Wielmożnego J. M. P. Woiewody Brácłáwskiego / Hetmáná Polnego Koronnego / aby on przyczyną swą do J. K. M. dolegliwośći Czernicow Trechtymirowskich wspárł / ták żeby Kommissyá wywiedziona przy włásnym ich zostáć mogłá: tudźiesz y skarb Monastyrski ktory iest przy Eliászu / iáko chwale Bożey záwźięty przywroćić kazał / w Rzeczki dla ryb nie dla żadney iednák swey woli / áni wyśćia ná morze y w pola ná zwierz zá pozwoleniem stárszych żeby chodźić nie zábrániał / vniżenie vprászamy. Tę tedy łáskę / dobrodźieystwo / miłośierdźie pokazane wdźięcznie przyiąwszy / całe poddáństwo y życzliwą wierność obiecuiemy / y po trzećie przyśięgamy na potomne czásy / aby ten obowiązek nász wszytkim nie był tayny. Dat. w Obozie ná Vśćiu Starcá. 7. Aug. 1638.

Zá zgodą woyská Zaporowskiego, y zá pozwoleniem PP. Pułkownikow ná ten czás obranych, y roskazániem ták stárszych iáko y mnieyszych podpisuię się

Mártyn Nieznáński, Pisarz ná ten czás Woyskowy ręką własną.

ROZDZIAL XI.

DOznawſzy Rycerſtwo diem tak fauorabilem przeſzłego/ ſequenti die, to ieſt / octaua Auguſti, przy Mſzey ś. záśpiewawſzy w Namiecie Hetmáńſkim Kápłani Te Deum laudamus. Puſzkárze / y Piechotá z Armaty y muſzkietow Grates po kilká kroć reſumowáli. Toż vczynili y Kozacy na Stárcu Vścia oſadzeni / zſzedł ten dzień wielką weſołośćią / iuż Kozacy wolno po obozie / á Rycerſtwo po ich okopie chodzili / gdzie ich fortele / obrony / záſadzki y vchody / dobrze obaczyli y zrozumieli: iedni mowili / że niepodobna ich wziąć było w tym okopie / iedno cunctando, iáko ſzedł z nimi J. M. P. Hetman. Drudzy mowili / vważcie iáko ieſt wielka rożność żołnierzá / ktory ſię vda á ſtiua & aratro, ad bellum, & gladium, á ktory nigdy rąk ſwoich nie ſprácował. Oni nie tylko muſzą być nie przełamáni w pracy / ále ieſzcze pracą cięzką do cięższey oſtawáią ſię ſpoſobnieyſzymi y ochotnieyſzymi. Ci záś predko mdleć muſzą. Quæ laborioſa ſunt iuuentuti ſtudia, hæc ſunt iucunda ſenectuti otia. Oddawſzy tedy P. Bogu dzięki / ſwawolni Kozacy 9. Aug. wzięli dozwolenie do domow ſię roziecháć / ruſzyło ſię y woyſko Koronne ná ſtánowiſká náznáczone / á J. M. P. Hetman do Nizina / potym do Kijowá odiáchał. Wzięto to cząſu ad 34. Auguſti, gdźie dano znáć / iákoby ſię mieli znowu do buntow kupić Kozacy / y Armaty nie oddáli w Kiiowie iáko roſkazono / że rade nową mieli miedzy ſobą / przeto poſłał do nich J. M. P. Hetman Troianá Gołąbkowſkiego z táką inſtrukcyą.

Inſtrukcya Vrodzonemu P. Troiánowi Gołąbkowſkiemu, od Iáśnie Wielmożnego I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego, Generałá Podolſkiego, Niżyńſkiego, &c. Stároſty, do Czechryná w poyśrzodek Rády Pułkownikow nowo obránych, y towárzyſtwá Zaporoſkiego. do łáſki I. K. M. przypuſzczonego.

NAprzod pozdrowi wſzytkich imieniem moim / życząc im dobrego od Páná Bogá zdrowia / łáſki J. K. M. Rzeczypoſp. y nas Wodzow / o ktorą iuż ſię ſtáráć poczęli.

2. Pytáć się Czemu nád obowiązek przysięgi swoiey / Armaty do Kaniowá na mieysce vmowione do tąd nie stáwili / ktora iest włáśnie woyskowa / á ktora cudza czemu iey czyiá iest nie oddáli / gdyż to iest naywiększa spráwiedliwość / oddáć co iest nie swoie / przez co oboie wszelakie podeyźrzenie o sobie łácnie zdeymą.

3. Jeśli tego / tá iest włáśnie przyczyná / iákoż podobno nie inszá / że dla nędznych y słabych koni nie mogli przyść do tego / áby te Armatę zdużali odwieść / dla tego będąc głową ich / sam w tey mierze stáránie czynić / y dáie Vniwersał moy do Cerkas y Miedwedowki / dla wźięcia podwod / áby Armatę iáko naprędzey ná mieysce vmowione stáwili / áby dáremny głos miedzy ludźmi nie latał / o wierze / státeczności / y cnocie ich / ktorą J. K. M. świeżo poprzysięgli / iákoby tym postępkiem y zwłoką / znowu iákieś rodziło się o nich podeyźrzenie.

4. Mam zá to / że nie z inszey przyczyny zebráli tę rádę / tylko żeby z poyśrzod siebie godnych Posłow obráli / czego życzę y ia / áby iáko nayuniżeniey obowiązek przysięgi swey świeżo vczynioney / przez ktory wszytkę wolą J. K. M. y Rzeczyposp chcą wypełnić / y táki porządek przyiąć / iáki im Rzeczposp. opisáła / sámi odnieśli / y potym innego pokazánia łáski J. K. M. y Rzeczyp. iáko nayniżey szukáli / á ia nie wątpię / że y przy moim pisániu ktore dam ich Posłom / one otrzymáią / gdyż y pismo ś. świadczy / że kto się vniża / bywa podwyższony: kto się podwyższa / vpádnie nisko.

5. To też opowiedźieć / że mię te záchodzą głosy / że wiele z poddánych dobr dziedźicznych chcą sobie przywłaszczáć / Tytuły y wolności Kozáckie / co że iest y przećiwko dawnym Kommissyom y teráźnieyszym / á nád to / y przećiwko teráźnieyszey przyśiedze ich / kiedy zwłaszczá nád Ordynácyą Rzeczyposp. Reiestrowych większa liczbá być nie może / tylko iáko ią Kommissárze od J. K. M. zesłáni podádzą / tedy powiedźieć im / żeby się do tego nie mieszáli / co iest przećiwko dawnym vstáwom / bo

Kozacy niepowinni być w dziedzicznych / tylko w dobrách J. Krolewskiey Mći.

6. To tedy w Rádzie opowiedziawszy / deklárácyey ich przysłuchawszy sie / do mnie powrácay. Dat. w Kijowie / 26. Augu. Anno 1638.

DAli respons Kozacy / idą w drodze z Armatą ku Kániowu po-stáni / tylko pará Dział większych tu w Czehrynu zostały dla niedostátku koni. A rade czynieli o to / ná ktoryby czás náznaczyć / áby sie wszyscy ziecháć mogli / dla Posłow y obrony Zaporożá / y 9. Septembr. náznáczylichmy w Kijowie. Posłali przy tym petitá swoie do J. M. P. Hetmáná / ná ktore ták im odpowiáda Jego Mość.

Respons ná Punktá prośby Posłow od PP. Pułkownikow do mnie Przysłánych.

I. CO strony z Winohrodki miałem ia pisánie od P. Podstárościego támtecznego / że ći / ktorych on w Reiestrach Prowentowych ma zdawna do powinności Zamkowey Mieyskiey / zá Reiestrowych sie liczą iáko żywo Kozakami nie będąc ale żeby tym ktorzy są własnie Reiestrowemi y Towárzystwem wászym / żeby sie namnieysza krzywdá / y namnieysze bezprawie od Podstárościego dziać miało / o tym áni myślcie / posłe ia tam iednak Pułkownika Korsuńskiego / aby sie w tym przeyźrzał / á ták zá namnieyszą krzywde towárzyszowi wászemu vczynioną / mocno sie zápoci ten P. Podstárości.

2. Co o włość Rumeńską miałem y o tym pisánie od P. Podkomorzego / y od P. Podstárościego Rumenskiego / że gdyśmy teższe z sobą byli w Obozie / niektore łotrostwo w tych tám máietnościach zebrało sie było / gdzie ich sludzy J. M. P. Podkomorzego Koronnego gromili / y snadź niektorych potrácili. Więc y drudzy iuż podánym sobie miłosierdziu / od was odszedszy / znowu byli niektorych

ktorych poburzyli / y ná folwárk J. M. P. Podkomorzego nápad-
ßy / on ze wßytkiego złupili. Towáry wßytkie zábráli / sługe Ná-
myśnikowego zabili / y innych wiele gwałtow podobno w nádzieie
wáße poczynili / gdzie że tam Niemcy z ordynácyey moiey / zá vká-
zaniem sobie chlebá przyßli / oni sie nád Sułą okopáli / kedy łácnie-
by ich Niemcy byli wzięli / gdyby ode mnie tákowa ordynácya byli
mieli / żeby ich znośili. Vznayćież tedy iáko to sie łotrostwo swo-
ruią / y iákiey są káry godni: Jest to pámięci wáßey / żeśćie na prze-
ßłych popisach y sámi sie tego domawiáli / áby żaden z Rumienców
nie był popisány / z tey przyczyny my / że ći ktorzy są blisko Dnieprú /
Kozakámi być máią / dla tego sámego / áby sie potrzebom Rzeczy-
posp. y słuzbie J. K. M. wcześniey wygadzáło / bo gdyby nieprzy-
iaciel Krzyżá ś. wypadł / nimby z Rumná pośiłek przyßedł / toby iu
nádegnił drugi / záczym oni niesłuśnie sie tego nápieráią / áni wy
słuśnie pod swoie skrzydłá bráć ich maćie / bo iáko w stanach ná-
ßych Szláchecktch / do wolnośći y prerogátyw Szláchecktch / ie-
dno ten ktory to y krwią swą obleie / y substáncyą długo służy J. K.
M. y Oyczyznie / ták y wy do stanu swego y wolnośći Rycerskich /
ná ktore y Przodkowie wáßy gárłowáli / y wy gárłuiećie / áby sie
ledá owczarze przypuszczáć mieli / ieżeli słußna y przystoyna rzecz sá-
mi vwáżćie / bo ći was ták wiele rázow do niełáski J. K. M. y Rze-
czyposp. przywodzą / zbierze sie kilkadźieśiąt ábo kilká set hultáy-
stwá / połupią gdzie ábo poßárpáią / to nie pyydźie głos áby to chło-
pi vczynili / ále Kozacy / gdzie potym y wy sie do nich mießaćie / y
ták serce J. K. M. y Rzeczyposp. przećiwko wam iątrzyć sie muśi.
Do te° / że to iest nádawnieyßy wáß przyśięgi obowiązek / ábyśćie sie
zá tych vymowáć mieli / ktorycheśćie od śiebie odpuśćili / y ktorzy
żadną miárą Kozakámi wßyscy być nie mogą / á choćby też y mo-
gli / nie tym sposobem stáráć sie o to máią / áby tę łáskę J. K. M.
odnieśli / żeby przy rownych wam wolnośćiách zostawáli / ále ty-
mi ścieszkámi idąc / ktorymi Przodkowie wáßy chodźili / y krwią / y
chudobámi swoiemi zásługuiąc sie ná to J. K. M. y Rzeczyposp.
gdyż dla tego w tych miástách po nád Dnieprem więkße sie poczy-
nily Pułki / áby sie w to Rumiency nie wtrącáli.

z Wy-

3. Widząc że nieiákaś nieufność záchodźi z oboch ſtron miedzy wámi / że ieden drugiemu miedzy ſobą ná tey pierwocí przyiáźni nie wierzyćie y nie vfaćie / życzę tego y proſzę was / ábyśćie do mnie do Kiiowa / wziąwſzy z ſobą po kilkudźieśiąt człeká z Pułku / przyiechali / ábym ſię z wámi we wſzytkim rozmowił / y ſam was do iedności przywiodł: więc áby ſię y tá Rádá ktorą miec będźiećie / do obierániá Poſłow przy mnie odpráwiłá / iáko ná ten czás ſtárſzym wáſzym. Co z więkſzą powagą y ozdobą wáſzą będźie / y iuż wſzytkie przećiwne o ſobie ludzkie mniemánia z ſiebie złożyćie.

4. Lubo ia zoſtałem iuż wáſzym y dobr wáſzych opiekunem / życząc wam nie tylko przywrocenia tego od J. K. M. do czego was pierwſzy zdraycy niecnotliwemi poſtępkámi ſwemi przywiedli / że y te woyſká dane ſą Przywileiem J. K. M. J. M. p. Strażnikowi Koronnemu / ktore do Monáſtyru Trechtymirowſkiego náleżały / ále y więkſzych wolnośći wáſzych rozſzerzeniá że iednák tu ią záſzłá J. K. M. dekláracya / ná ktorą J. M. p. Strażnik ná záśiewki zboz pieniądze ſwe łożył / życzę tego y przeſtrzegam was w tym / ábyśćie ſię y w tey mierze vniżonymi być J. K. M. vkazáli / á tych mu záśiewkow zbieráć nie przeſzkadzáli / áż przyidźie rzetelna o wſzytkim od J. K. M. wam przez Poſły wáſze reſolucya / ktorą ábyśćie ſkuteczną y wam pożądáną odnieśli / mocno ſię y ia prosbą moią przyłożę do J. K. M.

5. Co ſię tknie piſániá y ſkárgi wáſzey ná ſługi J. M. p. Strážniká Koronnego / temu ia záraz liſt wáſz poſyłam / y gorąco piſzę áby sługom ſwym zákazał / áby námnieyſzey krzywdy nie czynili / kiedy v mnie będźiećie / tym czáſem przyidźie mi reſolucya od J. M. p. Strażniká / ktorą wam vkaże / áleć przy tym práwie piſániu wáſzym był v mnie ſługá J. M. p. Strażnikow / ktory mi to powiedźiał / że tam żadnego z ſług J. M. p. Strażniká nie máſz / y owſzem ták lepiey miánowáć go / kto tám brodźi / á J. M. p. Strażnik ſkuteczną wam ſpráwiedliwość vczyni.

ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

Rádá Kozácka w Kiiowie przy I. M. P. Hetmánie, Posłowie obráni do I. K. M.

Punktá námowione w Rádzie nászey zobopolney, w Kiiowie 9. Septemb. 1638.

NAprzod Posłow do J. K. M. obrálismy Románá Połowcá / Bohdaná Chmielnickiego / Jwáná Boiáczyná / Jana Wołczenká. Przez ktorych iáka Jnstrukcya ma być dána / y prośby máia być do J. K. M. od nas zánoszone / mamy wprzod J. M. P. Hetmánowi P. nászemu Mciwemu vkazáć / y ná Miłościwa informácya J. M. spuścić.

2. Załogi ná Zaporoże áby nie wychodzili do dálszey deklárácyey J. K. M. náznaczylichmy z poyśrzod siebie towárzyszá / ná imie Andrzeia Muche / przydawszy mu z káżdego Pułku po dziesiąćiu człowieká godnych ludzi / ktory ma vpatrzywszy mieysce stánać / y żadnego nie przepuszczáć / tylko potrzebá mocy w tym od J. M. P. Hetmáná nászego Mćiwego Páná / áby w Krzemienczuku ludzie bedacy pomoca y posłusznymi.

3. O porzadku około Armaty tá ma być w Kániowie / o koło niey nie ma być nic niepotrzebnych ludzi / okrom wedle zwyczáiu Puszkarze y armośie / ktorych człowieká nád dwádzieścia nie bedzie. A inszym záraz każemy sie po domách rozeyść / y ná tych ktorzy beda / vniżenie vpraszamy / aby Prowent był vkazány / gdyż w Kániowie nie maia ná czym żyć.

4. O tych ktorzy około Hádiáczego mimo wiádomość nászá sie skupili / wysyłamy z miedzy siebie Pułkownika Kániowskiego / Jwáná Boiárzyná / przydawszy mu z Pułku po dziesiąciu człowieká / dáiemy mu moc taka / aby winnego / kto tym buntom y sedycyom był przyczyna / wynálazszy ná gardle skarał. A tym inszym do winnego posłuszeństwá rozeyść sie roskazał. Przy ktorym Pułkowniku /

wniku / prośimy J. M. P. Hetmáná náßego Młćiwrgo Páná y Dobrodźieiá / aby y ſługe ſwego przydáć raczył / á Vniuerſałem ſwym Páńſkim áby tego wßytkiego doyźrzał.

5. Miedzy nami ſamemi táki edykt wyßedł / ábyſmy ſámi ſtárßy wßedźie w miłośći bráterſkiey żyli / tudźieß y woyſko pod náßym poſłußeńſtwem bedac / áby żaden drugiemu pod gardłem ſłowem dorzucáć nie miał / y ſpráwiedliwośći świetey przeſtrzegáć mamy / y niwczym iáki obowiazek przyśiegi naßey opiwa / wykraczáć nie mamy / ále we wßytkim do Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná Dobrodźieiá náßego / iáko Stárßego ſpráwy wßytkie śćiagáć ſie máia.

6. Ludźie ktorzy przed tym w iákim Pułku byli / y teraz nie vdáiac ſie do drugiego Pułkowniká / ále ſwemu Pułkownikowi należytemu powinność y poſłußeńſtwo zwyczáyne oddawáć / y ſpráwiedliwość czynić dopraßáć y ſobie dochodźić ma. Pułkownik żaden nic należytego ſobie ták w ſkárgach iáko y w inßych ſpráwach przyimowáć nie máia.

Lewko Iwánowicz, Bubnowſki Roman, Peßtá, Kálenik, Prokopowicz, Michäyło Mäwuyłowicz, Wáśili, Sákumi, Iwan Boiárzyn Pułkownicy, ze wßytkim woyſkiem I. K. M. Zaporoſkim.

Kopia Liſtu do I. K. Mći od Kozakow.

My nanizſzy podnozkowie Máieſtatu W. K. M. P. Páná náſzego Młćiwego.

TAk ći ktorzy do wiernośći poddáńſtwá náßego dotrzymuiać / trwáliſmy ſtátecznie ná vſłudze W. K. M. P. naßego Młćiwego / z woyſkiem W. K. M. Koronnym / z Jáśnie Wielmożnym J. M. P. Woiewodą Bráctáwſkim Hetmanem Polnym Koronnym / y do gardł náßych żadna zła iſkra zapaláć ſie nie dáiac / trwáć

bedźie-

bedźiemy: iáko y my ktorzy z przykładu y z zápálenia niektorych pod⸗wodźcow nászych / przyszlismy byli o ten grzech przestempstwá prze⸗ćiwko Naiáśnieyszemu Máiestatowi W. K. M. Páná P. ná⸗szego Mićiwego / y wszytkiey Rzeczypośp. Teraz kiedy iuż P. Bog ná ciałach tych ktorzy nas ná wszytko złe podwodźili / Dekret swoy krwią pisał / innych w obce kráiny / niechcąc niewdźięcznych w oy⸗czyznie ćierpieć zápędźił / innych przez więzienie podał w miłośierne ręce W. K. M. P. nászego Mićiwego / nam záś lubo przestępnym ále vpámiętáłym dla niskiey pokory nászey / y krwáwych łez / ktore⸗śmy wylewáli / o miłośierdźie do Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná dánego / dał nam to otrzymáć / żesmy przy zdrowiach nászych zostáli / vpadamy przez Posły násze / ktoresmy w radźie zu⸗pełney w zgodźie y iedności towárzyskiey / w Kiiowie przy boku Já⸗śnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná Polnego / ktorego zá Do⸗brodźieia Stárszego swego y Opiekuná v W. K. M. sobie mamy / obráli: do nog W. K. M. P. nászego Mićiwego vniżenie y płá⸗czliwie prosząc / my ktorzysmy wierni y státeczni byli o osobliwą łá⸗skę W. K. M. ći ktorzy wyznawamy się być zá zwodzeniem stár⸗szych nászych winnemi / o odpuszczenie grzechow nászych y potwier⸗dzenie dánego nam przez Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmáná Polnego miłośierdźia / zá ktorym wszytko záraz vczynić / y wszytkę wolą W. K. M. P. N. M. y Rzeczyp. wypełnić byłismy gotowi / by nam był Jáśnie Wielmożny J. M. P. Hetman záraz roskazał. A teraz iákosmy obowiązáli przyśięgą dusze násze / wprzod P. Bogu / potym W. K. M. P. N. M. ták y do śmierći nászych przy tym stać będźiemy / ábysmy nie byli krzywoprzyśiężcámi / ále tákimi sługámi y poddánymi Naiáś: Máiestatu W. K. M. iáko W. K. M. P. nász Mićiwy roskazáć nam będźiesz raczył / y iáko Rzeczp. vchwali czy iuż vchwaliłá / ná tym przestáwáć / przyśięgę násze tym listem nászym vniżonym powtarzamy / y sámi siebie przeklinamy / áby táż száblá woysk W. K. M. ktora polá násze gęstą krwią oblałá / y nas ostá⸗tká znośiłá głowy / ieżeli kiedy woley W. K. M. przećiwni być ma⸗my. Juz tedy pokornym á szczerym sercem / vdáiemy się do miło⸗

śierdzia W. K. M. áby W. K. M. P. nász Miłośćiwy / iáko Pan litośćiwy / łáſkáwym y miłośiernym okiem weyźrzeć ná nas / y te naniższe prośby / ktore przez prośby nasze wnośiemy / miłośćiwie przyiąć raczył. A my według wierności poddáńſtwá náſzego / przy teráźnieyszym przyśiegi obowiąſku do śmierći trwáiąc / zá ſzczęśliwe Pánowánie W. K. M. P. Bogá prośić / y z nieprzyiaćielem Koronnym zá ſławę W. K. M. y wszytkiey Rzeczypoſpolitey / krew násze ochotnie przelewáć będźiemy.

Kopia inſtrukcyey Poſłow Kozáckich do I. K. M.

NAprzod Náiáśnieyszego Máieſtatu J. K. M. P. náſzego Miłośćiwego zá ten grzech ktoryſmy byli popełnili / y przećiwko Máieſtatowi J. K. M. wykroczyli / ſerdecznie żáłuiąc prośić y błagáć / iżby nam z miłośćiwey łáſki ſwey Páńſkiey miłośćiwie odpuśćić y przepomnieć rączył / y znowu do pierwszey Miłośćiwey łáſki ſwey Páńſkiey iáko naniższych podnozkow á wiernych poddánych ſwych przyiąć raczył / iáko nayuniżeniey y naypokorniey J. K. M. P. náſzego Młćiwego prośim.

A żeſmy zá ten nász wyſtępek nadweredźili / praw y wolności nászych od ś. pámięći Náiáśnieyszych Jch Mćiow Krolow Polſkich nádánych / iż to krwią nászą z odwagą zdrowia / zá doſtoieńſtwo J. K. M. y wszytkiey Rzeczypoſp. przećiwko káżdego nieprzyiaćiela / poki ieno tchu w ćiele nászym ſtáwáć będźie / nagradzáć chcemy: uniżenie v nog J. K. M. P. Náſzego Młćiwego vpadáć Poſłowie nászy będą / ábyſmy przy tychże wolnośćiách / to ieſt przy grontách y doſtátkách nászych / nie kłádąc w to dawnych wolności o ſtárszeńſtwá ktore przedtym bywáły miedzy námi / á teraz przez wolą J. K. M. y Rzeczypoſp. inákſze ſą nádáne y ſporządzone / iáko Kommiſſarz nád námi y inszy przełożeni / ktorych my z rámieniá J. K. M. podánych prágnąc / y onym posłuszeńſtwo oddáwáć obowięzuiemy ſię.

Ták też Wdowy ktorych męże w vſługách J. K. M. y wszytkiey

Rzeczyposp. przy wodzách Koronnych pogineli / iżby były obwárowáne do śmierci swey / áby w pokoiu żyły / á teraz przez J. K. M. P. nászego Mściwego iáko nayuniżeniey y naypokorniey prośić y błágáć / áby ich wedle onych w pokoiu z miłościwey łáski swey Páńskiey w cále záchowáć raczył.

Terechtymirow ktory nam był ná Szpital nádány od ś. pámięci Náiáśnieyszneyszych Jch Mściow Krolow Polskich / dla vłomnych y ránnych towárzyszow nászych / dla wyżywienia kilká wiosek do Terechtymirowá / ktore to wioski od J. M. P. Łászczá ad male narrata vproszono / ábý to Miłościwie nam po stáremu było stwierdzono / gdyż to násze refugium vłomnych / y ná vsługách J. K. M. okáleczonych.

Żołd ktoryśmy przed tym z miłościwey łáski J. K. M. P. nászego Mściwego mieli / a iżeśmy przez ten nász występek stráćili / J. K. M. P. nászego iáko nayuniżeniey y naypokorniey prośić y błágáć / ábyśmy znowu Miłościwey łáski J. K. M. P. nászego Mściwego y wszytkiey Rzeczyposp. onym żołdem opátrzeni być mogli / á my w podawáiących się okázyách poki tchow nászych stawáć będźie / zá dostoieństwo J. K. M. y Rzeczyposp. przećiwko káżdego nieprzyiaćielá pierśiámi swemi nastáwiáć / y ten przestępek nász zásługowáć winni obowiązuiemy się.

O Kádukí ktore po rożnych Kozakách pouprászono / prośić PP. Posłowie nászy J. K. M. maią / żeby to zniesiono było.

Kommissya ostáteczna z Kozakámi die 4. Decembr.
ná Mástowym Stáwie odpráwiona.

Mikołay z Potoká Potocki Woiewodá Bráctáwski Hetmán Pol: Koron. Generał Podolski / Kámieniecki / Látyczowski / Niżyński / &c. Stárostá / Mikołay z Fulstyná / Herbort Kásztellan Kámieniecki Skálski / Sámuel Łászcz / Juczápski Straznik Koronny / Kániowski Owruczki / Stárostowie. Stánisław z Potoká

toká Potocki Woiewodźic Bráctáwski / Piotr z Potoká Potocki / Woiewodzic Bráctáwski / Máximilian Brzozowski Podstoli Kiiowski / Ludwik Olizár / Heliasz Czetwertyński / Jan Zoltowski / Jerzy Lowczycki / Roman Zahorowski / Wincenty Przerembski / Stephan ná Czarnie Czerniecki / Jan Skowieski / Jácek Sembek / zesłáni z rámienia J. K. M. ná wykonánie Ordynácyey Rzeczyp. nád woyskiem Zaporowskim ná świeżo przeszłym Seymie vchwáloney / Commissarze / potomnym ten nász postepek podáiemy czásom. Spráwiło to Gubernium szczęśliwe Naiáśnieyszego W L A D Y S L A W A IV. ná ten czás nam pánuiacego / zá ktorym Oyczyzná nászá nie tylko z postronnych nieprzyiaciot multa tulit trophæa, ále y domowe poddánych motus & metus, szczęśliwie z siebie yskutecznie złożyłá. Spráwiłá dyrekcya Jáśnie Wielmożnego J. M. p. Stánisłáwá ná Koniecpolu Koniecpolskiego Prymásá tey Korony y Wielkiego Hetmáná. Spráwiłá dzielność y odwagá J. M. p. Hetmáná Polnego / lubo częstokroć to swawoleństwo Kozáckie / dziś iuż wierne y postuszne Rycerstwo J. Krolewskiey M. zá powodem pewnych Oyczyzny zdraycow / z ktorych iedni przez száble Rycerstwá woyská J. K. M. drudzy przez miecz spráwiedliwy polegli / niektorzy po polách zdrády swe vtkwili / przeciwko przysiegom y obowiazkom poddáństwá swego wykraczáiac / ná dziedziczna Oyczyzne często iad swoy wylewáli. A nád to po świezey pod Kumeykámi porażce y ostateczney przyśiedze / poddánym sobie przez J. M. p. Hetmáná Polnego pod Borowica miłośierdziu / gdy iuż táki imporzadek iáki teraz doszedł / Rzeczposp. ná Seymie ex hac clade przybierátá / znowu przećiwko woyskom J. K. M. y temu postánowieniu wirzgneli / prędko iednák zá dzielnym męstwem J. M. p. Hetmáná Pol. ná Vśćiu Stárcá osádzeni y zgłodzeni / a nád to wielkośćia trupá swe° położeni złych Geniuszow swoich odstapić muśieli / poprzyśiegli wszytke wyráżna wola J. K. M. y vstáwe Seymowa nád soba przyiać / y oney dosyć w naywiększym y naymnieyszym punktćie czynić. Co ná ten czás przez nas ochotnych J. K. M. y miłych sług Oyczyzny ktorzyśmy tu substáncye y zdrowia

náße

náſze przynieśli / pokornie ſuper ſuas ceruices przyimuiac / áni ſie námnieyſzym podániem okázyey woley J. K. M. y tákiemu Rzeczypoſp. poſtánowieniu / ktore ná Vśćiu Stárcá przyiać poprzyśiegli ſprzećiwiáiac ſie. Naprzod ná mieyſce Stárſze° ſwego iuxta intentũ Rzeczyp. Kommiſſarzá J. K. M. J. M. p. Piotrá Komorowſkiego (ſubiectum y ſłudze J. K. M. zgodne y onym ſámym przyiemne Rycerſkie y chćiwe ſławy) przyięli. Jáko przedtym przy popiśie ſwoim onemu miánowánemu iuż ſtárſzemu ſwemu y w oſobie J. K. M. y Rzeczypoſp. wiernego poddáńſtwá y poſłuſzeńſtwá przyśiege czynili / y one ná tym plácu iednoſtáynymi głoſámi twierdzili. Armate y inſze inſignia ſwoie woienne pod nogi nam położyli. Ten tedy do effektu ordynácyey Rzeczypoſp. gdyſmy iuż wſtep wzięli / áby ſie Punktom Ordynácyey ſtáło doſyć / wykonał J. M. p. Kommiſſarz táka iáka náydowáłá mens Konſtytucyey przyśiege / po ktorey záraz z rąk náſzych Armate / y wſzytkie inſignia nam pod nogi dáne odebrał w ſwoie dyſpozycya / á żeby firmiori modo wſzytká rzecz ſtánełá / ná Pułkownikoſtwá obráli / ná *Czerkáwſkie* p. Janá Giżickiego / ná *Pereiáſłáwſkie* p. Stániſłáwá Olbákowſkiego / ná *Kániowſkie* p. Ambrożego Siekierzyńſkiego / ná *Korſzuńſkie* p. Kiryká Czyżá / ná *Białocerkiewſkie* p. Stániſłáwá Kálewſkiego / ná *Czechryńſkie* p. Janá Zakrzewſkiego / tákie obráliſmy ſubiecta, iákie Konſtytucya wyráziłá / ſzláchte rodowita w dziełách Rycerſkich doświádczona w tey vſłudze Rzeczypoſp. we wſzytkim zgodna / y tym iednák áby maiore zelo te ſwoie officia ſpráwowáli / concepta w ten ſpoſob y wykonána przez káżdego diuiſim przyśiegi rotá. Przyśiegam P. Bogu w Troycy ś. iedynemu / iż ná tym vrzedzie wiernym bede y życzliwym ſługa J. K. M. y Rzeczypoſp. Jch Mćiom PP. Hetmánom / y J. M. p. Kommiſſarzowi poſłuſzny / we wſzytkim co bede widźiał y rozumiał náleżącego być ſławie J. K. M. y dobremu Rzeczypoſp. ſtoſuiac ſie we wſzytkim do ordynácyey Rzeczypoſpolitey. Ták mi P. Boże dopomoż / y meká iego świetá. Tu iako J. M. p. Kommiſſarzowi / ták y Pánom Pułkownikom żołd Rzeczypoſp. podług ſcriptum ad

arbi-

arbitrium dánego miánowánym denuncyowáli. Potym dwáy Aſ-
ſawulowie woyſkowi / Lewko Bubnowſki y Eliaſz Káraymo-
wicz / ktorzy przez ten wſzytek czás rozruchow / nie tylko ſie do ſwey-
woli nie łączyli / ále y owſzem wiáry y poddáńſtwá J. K. M. w cále
dotrzymuiąc / innym wielu powodem ku dobremu byli tym żołd po
złotych 600. do roku náznáczonego. Obráli potym 6. Aſſawułow
Pułkownikow / w Czerkáſkim / Kálennik Prokopowicz / w Pere-
iáſławſkim Leſzko Mokiowſki / w Kániowſkim Jákow Andrzeio-
wicz / w Korſuńſkim Jwan Neſtereyko Buto / w Białocerkiew-
ſkim Moyſey Korobczenko / w Czechryńſkim Roman Peſztá / z tych
káżdemu dorocznego hołdu złotych pułtrzeciá ſtá. Obráni potym
w pułkach Setnicy / w Czerkáwſkim Hrehory Sebáſtyánowicz / Já-
cuk Sáwicz / Mąxim Chryckowicz / Oniſko Záiącz / Bokuſz Bá-
rabaſz / Prokop Láſenko / Dániło / Horodczania / Moyſey Opárá /
Bochdan Topiczká / Sebeſtyan Boguſławſki. W Pereiáſławſkim
Michayło Woroná / Feſko Lutái / Hryczko Woroná / Michayło
Záleſki Zácháryaſz Juchotyńſki Perechryſtá / Michayło Koſzo / Se-
weryn Mokiowſki / Miſko Páſkiewicz / Oſtop Liſowiecz. W Ká-
niowſkim Jwan Jwanowicz / Boiárzyn / Andrzey Láchodá / Łu-
káſz Krzyſtophowicz / Petro Márkowicz / Mátwiey Kozuceyko /
Dániło Drobyſtenko / Andrey Hunká / Jlko But / Jácko Koſtenko /
Fedor Dukárenko. W Korſuńſkim Michayło Mánuıłowicz / Má-
xim Neſterenko / Páwel Háyduceyko / Juan Juſczenko / Andruſzko
Bałaxyienko / Mikołay Woiánowſki / Jácko Jákubenko / Szaſko
Dymidowicz / Bochdan Szczyſkowſki / Miſko Jwamchcenko.
W Białocerkiewſkim / Jácko Kliſzá / Jácyna Lutrenko / Jácko
Swierſczenko / Sachno Kierycznik / Hyma Dániło / Stephan
Semczenko / Sáwka Moſkalenko / Máthyaſz Połowſki / Háury-
ło Hrolenko / Tyſzko Kliſzá. W Czechrzyńſkim Bochdan Chmiel-
nicki / Theodor Jákubowicz / Doroſz Kuczkowicz / Páwel Snitká /
Stephan Jákimowicz / Wáśili Máckowicz / Hrycko Nuzny / An-
drey Mucha / Fedor Jákubowicz Weśniá / Semen Wáśilenko / z
ktorych żołd káżdemu doroczny po złotych 200. Obráni potym Po-

ruczni-

rużnicy ich názwiſkiem Witámáni / áby przy káżdym Setniki byli przy wßytkich Pulkách. *W Czerkáſkim* Hawryło Hánus / Andrey Laſotá / Dmitro Trohimowicz / Jármos Zołotonowſki / Miſko Piotrowicz / Hryniecz Szuchad / Semen Pulwiká / Olichwir Dziobołdá / Jwan Łobáczenko. *W Pereiáſłáńſkim* Jwan Hładki / Michayło Bołdko / Jwan Zborowſki / Jacko Kuuánicá / Łonecki / Miſko Batoiacy / Michayło Jáneyko / Hawryło Káłuſczenko / Nehoyd z Berczan. *W Kániowſkim* Chrycko Szczerbinenko / Tárás Onaphreiowicz / Háwryło Hrudyná / Jácko Boryßenko / Olexy Hryßßkowicz / Andrey Stánkiewicz / Jchnat Tyczyna / Mátwey Hlud / Berys Onoſczenko. *W Korßuńſkim* Leſko Háydziewicz / Semen Moſkal / Proczyk Vniczenko / Jácko Hołubicki / Neſter Koſtenko / Jachno ſtáry Liwinſki / Micháyło ſkibá / Feſko Bráſiulenko / Fedor Zołudy / Kuzmá Cerewánenko. *W Białocerkiewſkim* Miſko Oleducha / Hrycko Kurynenko / Dánilo Piſárenko / Jwan Seliwan / Stecko Hurßenko / Jwan Holennik / Harko / Národenko / Waśko Putywlec / Jwan Krzywdá / Wáśko Blablá. *W Czechryńſkim* Oniſko Buch / Koſtyn Zánkowicz / Waśko Háyduk / Konrad Burtut / Mikołay Poterácki / Trolim Borowicki / Buzan Kizárczenko / Jácko Tyránenko / Stáſko Medwedowſki / ſtáry Jwánniſczowſki / z tych káżdemu żołd doroczny po złotych 60. reſpektem innych expens / ná Armatę Reſidencya J. M. P. Kommiſſarzá / iż z Armatą y kilká ſet ludzi żadnym ſpoſobem być nie może podług intencyey Rzeczypoſp. w Trechtymirowie zá opuſtoßeniem y pożogą wßytkiey tey oſády / gdzie ſie wßytko ſwawoleńſtwo pod te znowu po Seymie rebellią nawiscey opierało / y tam Aſylum ſwe miáło / vpátruiąc to / że przy ogniſku śiedzieć J. M. P. Kommiſſarzowi / y ludziom iego ná goły hibernowáć trudno / w Korßuniu one do woley J. K. M. y Rzeczypoſp. lubo przedßey od J. M. P. Krakowſkiego odmiány náznáczamy / dalßy punkt ordynacyey / áby ośiádłości Kozáckie ktoreby im ſucceſſiuè perpetuis temporibus ſłużyły / iż przy tym terminie przyść do exekucyey nullatenus może / nie z żadney inney przyczyny obcey / procz ſámego cżáſu / gdzie

zwpádłych śniegow signa limitum, ták Kopcow/ Rzeczek/ Drog/ Bagnisk rozeznáć/ á zatym fundos partiri trudno / co się záś tknie abysmy w grunty Trechtymirowskie weyźrzeli/ co się vkaże/ że Kozacy co komu odieli ábysmy vkrzywdzonym przywrocili. A iż znowu intercessit J. M. P. Strażnik Koronny zasłzyciel się przed nami Przywileiem J. K. M. sobie na te dobra tanquam post perduelles dánym/ iż on iuż iest dobr tych possessorem/ przyszło nam supersedowáć od tego / obie to tedy do dalszey J. K. M. woley zostáwiwszy / iáko tey okázyey nie żałowali śmy zawodow nászych / zdrowiem / substáncyámi nászemi / do vsług J. K. M. y Rzeczypospol. ták y w potomne czásy dostátki y krew násze do vsługi J. K. M. y Rzeczypośp. ochotnie świecimy. Dat. ná Másłowym Stáwie/ 4. Decemb. Anno Dñi 1638.

REIESTR WIELMOZNYCH MEZOW w potrzebie z Kozakámi pozábiiánych y postrzelánych, tákże y czeládzi ich y koni, ab 8. Maij ad 7. Aug. *w Roku* 1638.

CHORAGWIE VSARSKIE.

Z Podchoragwie J. Wiel. J. M. P. Woiewody Podolskiego Stárosty Hálickiego / Kolomyiskiego / zabici / P. Chorąży / P. Dambrowski / P. Odorowski / P. Páryski / P. Radomyski / P. Jásiński / P. Rochlicki / P. Rychlicki / P. Przerembski / P. Cieplowski. Postrzeleni P. Porucznik Błażeiowski / P. Kawecki / P. Olszowski / P. Ponetowski / P. Ponetowski drugi / P. Zarebá / P. Lichowski / P. Moráwiecki szkodliwie / P. Puchalski. Czeládzi zabito 8. postrzelono 12 Koni zábito 12. postrzelono 31.

Chorągiew J. M. P. Woiewody Bracławskiego Hetmána Polnego Koronnego / zabito P. Lupińskiego / postrzelono P. Chorążego / P. Jakubá Kielczowskiego szkodliwie / P. Stánisławá

Kielczo-

Kiełgowſkiego. Czeládźi poſtrzelánych y pośiekonych 6. Koni zábitych / poſtrzelonych / pośiekonych 18.

Chorągiew J. M. P. Woiewody Bracławſkiego Kálinowſkiego / zábito czeladźi 7. poſtrzelono P. Olinſkiego / P. Godaczowſkiego / P. Dáſkiewiczá / czeládźi 6. koni zábito 10. poſtrzelono 7.

Chorągiew J. M. P. Kanclerza Koronnego ś. pámięci / zábito P. Moráwcá / P Wierzchowſkiego / P. Okunia poſtrzelono y ránioną / P. Málinowſkiego / P. Gorſkiego / P. Zaboklickiego. P. Lupinſkiego / y kálika zoſtał / P. Smárzewſkiego / P. Czárnoluſkiego / P. Małączynſkiego. Czeladźi zábito 8. poſtrzelono 7. koni zábitych y poſtrzelánych 28.

Chorągiew J. M. P. Piſárzá Polnego Koronnego / Stároſty Bohuſłáwſkiego P. Kázánowſkiego / zábito czeládźi 7. P. Chlewickiemu z dźiáłá vcho vſtrzelono / czeládźi poſtrzelono 3. koni zábito 6. poſtrzelono piąci.

Chorągiew J. M. P. Stároſty Winnickiego / zábito P. Grzybowſkiego / P. Chałáymá / P. Kuczewſkiego / P. Ochyá / poſtrzelono P. Porucznika / P. Chorążego / P. Nowośielſkiego / Páná Grabánie / P. Mázewſkiego / P. Duniná / P. Strzelickiego / P. Duránowſkiego / P. Vkrymſkiego / P. Kochánowſkiego / P. Choynáckiego / P. Popielá / czeládźi zábito 3. poſtrzelono 12. koni zábito 14. poſtrzelono 12.

Chorągiew J. M. P. Trebowelſkiego P. Bálábáná / zábito Páná Porucznika Wroblowſkiego / P. Liſowſkiego / P. Trzćinſkiego / P. Rzezopolſkiego / P. Járzebinſkiego / P. Kinickiego / poſtrzelono P. Poledowſkiego / P. Wolſkiego / P. Switkowſkiego P. Grocholſkiego / P. Philipowſkiego / P. Gáwłowſkiego / P. Wáłowſkiego / P. Popławſkiego / P. Swiętoſłáwſkiego / czeladźi zábito 4. poſtrzelono 6. koni zábito 10. poſtrzelono 17.

Chorągiew J. M. P. Márgrábie Stároſty Grodeckiego / zábito P. Táßyckiego Porucznika / P. Skotnickiego / P. Potockiego / P. Rusieckiego / P. Rusieckiego drugiego / P. Szulkowſkiego / P. Siedleſzczynſkiego / P. Zychlinſkiego poſtrzelono / P. Biá-

łobrzeſkiego / P. Lipnickiego / P. Czárneckiego Chorążego / P. Krzywieckiego P. Krempſkiego / P. Alexándra Białobrzeſkiego P. Samuelowi Brzozdowſkiemu rękę práwą z działá vſtrzelono / czeládzi zabito 4. poſtrzelono 5. koni zabito 14. poſtrzelono y pokłoto 21.

Chorągiew J. M. X. Alexándrá Wiśniowieckiego / Stároſty Cerkáſkiego / poſtrzeláni P. Chorąży / y máła nadzieia żyćia iego byłá / P. Motykalſki w bok poſtrzelony / máła nádzieiá zdrowia / P. Krępſki w głowę / mało ſię ſpodziewáć żyćia / P. Zatyńſki / P. Vniaſtowſki dwá kroć / P. Páprocki / P. Ołtarzowſki / P. Sulimá / P. Máchowſki / P. Dobrzańſki / zábito czeládzi 8. poſtrzelono 17. koni zábito 3. poſtrzelono 10.

Chorągiew J. M. X. Jeremiego Wiśniowieckiego / zabito Páná Gozdowſkiego / P. Chorzenſkiego / poſtrzelono P. Chorążego / P. Oleckiego / P. Orzechowſkiego / P. Miłkowſkiego / czeládzi zabito 6. poſtrzelono 7. zábito koni 9. poſtrzelono 2.

Chorągiew J. M. P. Wichrowſkiego Miecznika ziemie Hálickiey / zábito P. Czepkowſkiego / poſtrzelono P. Wierzbickiego / P. Mondwiſzá / P. Wichrowſkiego ſzkodliwie P. Wyſzyńſkiego / P. Chrápowickiego / P. Winnickiego / P. Dłużniowſkiego dwá kroć / P. Wierzbickiego młodſzego / zabito czeládzi 9. poſtrzelono / poránionó 4. zábito koni 15. poſtrzelono 14. á dwá zdechły / co po Skidaná ná nich do Czechrynia P. Zdanſki z P. Kámienſkim iezdzieli.

Chorągiew J. M. P. Mocárſkiego / zabito P. Cedrowſkiego / P. Klembowſkiego / P. Doleckiego / poſtrzelono P. Ocieſzalſkiego w pul / máła nádzieiá / P. Zabłockiego w nogę / kaliká. Páná Wśćieklice / P. Chorążego w gębę / P. Jedlinſkiego w gębę / P. Witunſkiego / P. Popkowſkiego / P. Máchnáckiego / P. Borzewickiego / P. Kowalſkiego dwá rázy / czeládzi zabito 7. poſtrzelono / ránioną 8. koni zábito 10. poſtrzelono y ránioną 16.

Chorągiew J. M. P. Piotrá Potockiego Woiewodzicá Bráclawſkiego / zábito P. Rokoſzá / P. Trzebickiego / poſtrzelono Páná Chorą-

Chorąźego / Páná Przezdźieckiego dwá rázy / Páná Gorskie- go / P. Łośia dwá rázy / P. Wilkowskiego dwá rázy / Páná Wilczopolskiego / P. Papieskiego / P. Máłaszyńskiego / Páná Turowskiego / P. Woynowskiego / czeládźi zábito 6. postrzelo- no 7. á P. Kaleskiemu czeládnik w potrzebie z rynsztunkiem zgi- nął / koni zábito 17. postrzelono / ránionó 23.

Chorągiew J. W. J. M. P. Kamienieckiego Stárosty Skálskiego / zábito P. Belinę Porucznika / y innym wielu towárzystwu y czeládźi pámiętna iest ta woyná / persón nie wspominam / gdyż reiestru od tey Chorągwie dostáć nie mogłem.

CHORAGWIE KOZACKIE.

JAśnie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bracłáwskiego / Het- máná Polnego Koronnego / ktora przyprowádźił Syn J. M. P. Piotr Woiewodźic / zábito P. Dąbrowskiego / Herbu Jelitá P. Czuryłá / P. Łeckiego / postrzelono P. Rogowskie- go kaliką zostáł / P. Kosowskiego / wątpiono o iego zdrowiu. P. Ostrowskiego / P. Záleskiego / P. Zárskiego / czeládźi zábito 4. postrzelono 4. koni zábito 5. postrzelono 4.

Chorągiew J. M. P. Stánisłáwá Potockiego / Woiewodźicá Bracłáwskiego / Pułkownika woysk Koronnych / w niebytno- śći J. M. P. Hetmana Polnego Koronnego / zábito P. Sie- dleckiego / P. Máłyszá / P. Przedrzymirskiego / P. Pruskiego / P. Jáckowskiego postrzelono / P. Zgorzelskiego / P. Záwieprz- skiego / P. Łożyńskiego / P. Walickiego / P. Dolgiertá / Páná Záleskiego / P. Kárnickiego / P. Chreczyna kosą ránionó / P. Tchorgowskiego rohátyną przebito / czeládźi zábito 11. postrze- lono / pośieczono 9. koni zábito 16. postrzelono / pośieczono 13.

Chorągiew J. W. J. M. P. Strażnika Koronnego Kániowskie° / Owruckiego Stárosty / nie ieden tám żołnierz szwánkuie ná zdrowiu / gdźie śię iego Rotmistrz szczerze nieprzyiaćielowi stá- wiał / wielu tám ták z pod Chorągwie Kwárciánney iáko Dwor- skiey znieśiono y zrażono / ále mi do wiádomośći reiestru ich nie podano dla odległośći stánowisk.

Chorągiew W. J. M. P. Odrzywolſkiego Stároſty Winnickiego / zabito P. Bratkowſkiego Chorążego / P. Bogzkowſkiego / P. Dáßkiewicá / P. Chrzanowſkiego / P. Roſáchockiego / poſtrzelono P. Tylickiego / P. Winnickiego / P. Krußelnickiego / P. Gárlinſkiego / P. Ciekliñſkiego / P Wyßyñſkiego / y innych dwoch Towárzyſtwá / czeládzi zábito 16. poſtrzelono 10. koni zábito 22. poſtrzelono 18.

Chorągiew J. M. P. Piotrá Komorowſkiego / teráźnieyßego wielkiego Kommiſſarzá woyſk Zaporoſkich / zábito P. Sámborſkiego / P. Swierſkiego / poſtrzelono P. Chorążego / Páná Mizockiego / P. Grábſkiego / czeladzi poſtrzelono 9. koni zábito 21. poſtrzelono 20.

Chorągiew X. J. M. P. Czetwertyñſkiego / zábito P. Lukomſkiego / P. Leśniowolſkiego / P. Roślákiewiczá / P. Leśniowſkiego / poſtrzelono P. Porucznika / P. Chorążego / P. Modlißowſkiego / P. Hohola / P. Rozuchowſkiego / P. Jodlowſkiego / P. Krzecowſkiego / P. Sloſtowſkiego / P. Korowſkiego / P. Zaleſkiego / P. Zyſkiego / P. Budziñſkiego / P. Korczewſkiego / P. Kieſczedowſkiego / czeládnika zábito 1. poſtrzelono 4. koni zábito 11. poſtrzelono y pośieczono 10.

Chorągiew J. M. P. Beryſtáwſkiego / zábito P. Bieleckiego / P. Byliñſkiego / P. Talkowſkiego / poſtrzelono P. Porucznika / P. Chorążego / P. Wálickiego / P. Gárbowſkiego / P. Roſowſkiego / P. Wieckowſkiego / P. Waśilkowſkiego / P. Maßockiego / P. Duniná / P. Ośmiſkiego / P. Skoworodká / P. Mirowickiego / czeladzi zabito 5. poſtrzelono y pośieczono 15.

Chorągiew J. M. P. Chrzaſtowſkiego / zábito P. Skrzyñſkiego / P. Lackiego / P. Leſczyñſkiego / P. Jáblonowſkiego / P. Zarebe / P. Dabrawſkiego rohatyną przebito / czeládzi zábito 3. poſtrzelono 5. Koni zabito 6. poſtrzelono 7.

Chorągiew J. M. P. Kazánowſkiego Sekr: K. J. M. zábito P. Liſowſkiego / poſtrzelono P. Porucznika / P. Domaniewſkiego / P. Zaleſkiego / P. Korßaka / P. Klodziñſkiego / P. Lwowſkiego /

P. Já-

P. Járábykowſkiego / czeládzi zábito 8. poſtrzelono śiedmi.

Chorągiew J. M. P. Zachorowſkiego / zábito P. Cieśielſkiego / poſtrzelono P. Tymienieckiego / P. Lingowſkiego / P. Porzuſke / P. Poświánieckiego / P. Zieniáwſkiego / P. Zbrużká / czeládzi zabito 7. poſtrzelono 3. koni zábito y poſtrzelano 7.

Chorągiew J. M. P. Gdeſtyńſkiego / zábito P. Porwánieckiego / P. Boguſłáwſkiego / P. Páßkowſkiego / P. Páßkowſkiego drugiego / poſtrzelono J. M. P. Rotmiſtrzá / P. Chorążego / P. Koziárowſkiego / P. Zákrzewſkiego / P. Muchánſkiego okáleczono / P. Solomowſkiego / P. Lośiátyńſkiego / P. Leßgowſkiego / P. Soche / P. Poświánieckiego / P. Mięzkowſkiego / czeládzi zábito 8. poſtrzelono 6. koni zábito 8.

Chorągiew J. M. P. Sęzickiego / y J. M. P. Páwłowſkiego / y J. M. P. Mieleckiego / ktore przed woyſki częſto vprzedzáły / y nie teraz Jch M. Rotmiſtrzámi ſwymi / cżułe y ßczerze J. K. M. P. ſwemu Miłośćiwemu y Rzecżypoſp. ſłużą / nie bez wielkiey ßkody zoſtáwáli: iedno z żalem tego záżywam / iż oſobnego ſpiſánia ich mieć nie mogłem.

Chorągiew Nadworna J. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego / Zabito 4. Towárzyßow / dwoch poſtrzelono / koni zábito 10. poſtrzelono 7.

Kompániey y Regimentow Niemieckich wiele nárußono / bo z plácu vchodźić nie wiedzą. Węgierſkiey Piechoty J. M. P. Hetmáná Polnego Koronnego / y J. M. P. Piotrá Potockiego / Woiewodzicá Bracłáwſkiego wiele nárußono. Tákże Pánſkich Drágánow / Piechoty / Kozakow y Wybráncow wielu pobito y poránniono / ktorych pámiątká nienárußona iáko przed ſobą wiktoryą y klęſkę ſporządzáiący Bog ma w niebie / tak im nagrodę wieczną w chwale ſwoiey nieśmiertelney / niecháy z miłośierdzia ſwoiego odda.

Amen.